I 4

Wykopaliska
na Wawelu

Wykopaliska na Wawelu .

W ostatnich dziesiątkach lat wydawnictwa najstarszych dokumentów polskich,studya na d nimi i badanie dochowanych resztek budowlanych Polski Piastowskiej,posunęły niezmiernie naprzód znajomość początków kultury Polski. Najdawniejsze zabytki budowlane uległy nie tylko przez dawne wójny,ale jeszcze przez późniejsze przebudowy zburzeniu lub takim przeróbkom, i przebudowom,że dawniejsze ślady albo zupełnie znikły,albo kryją się w murach lub głęboko pod ziemią. Dawni nasi kronikarze i historycy uważali późniejsze przebudowane kościoły i klasztory i zamki za za pierwotne i i odnosili je do daty pierwotnego powstania,tymczasem najdawniejsza skrone budowle Gniezna,Kruszwicy,Poznania,Krakowa,Tyńca,i t.d. z postępem czasu,jako zbyt skromne,uległy powiększeniu,podwyższeniu lub zupełnej przebudowie,i dopiero nowe badania wyprowadziły na jaw ukryte resztki,poswoliły poznać początki i postęp sztuli budowniczej: . Wydawnictwa Akademii Umiejętności przyniosły w słowie i rysunku obraz najdawniejszej kultury wydobyły na jaw epokę romańską, od XI.do XIII w.i nauczyły sposobu dalszego badania. Okazało się,że wiek podziału Polski na dzielnice po Bolesławie Krzywoustym,wiek XII i XIII nie były jednak epoką zastoju i upadku lecz że rozwój cywilizacyjny i gospodarczy kroczył dalej naprzód : organizowały się miasta,powstawały murowane z kamienia kościoły,klasztory i wielkie opactwa,których potężne reszty dotąd są licznie rozrzucone po Wielko i Małopolsce oraz po Szląsku wówczas czys opoziłaklskiej dzielnycy. Kościoły budowano często fortecznie,z oknami wysoko nad parterem,ze strzelnicami lub włączano je jako warowną część do grodu,czyli

inkastelowano / z czego może pochodzi nazwa kościoła /, ale równocześnie powstał skeptycyzm co do istnienia wówczas świeckich budowli murowanych.

Sp.Władysław Łuszczkiewicz,który wiele lat poświęcił badaniu nad ową epoką budownictwa,w pracy swej ,,Trzy epoki sztuki na zamku Krak. " /Kraków 1881/ -. który to praca jest pierwszym krytycznym naukowem zastanowieniem się na d budową zamku Krak.wyraziło zdanie,że,, najdawniejsze części odnoszące się do budownictwa świeckiego w dzisiejszym zamku nie sięgają dalej po nad wiek XIV, po czasy Kazimierza Wielkiego ". Zapisek wroczniku Kap.1265 : ,, Zamek buduje się w Krakowie z drzewa na całej górze ostrzega nas przed zapuszczanie m/ się w świat fantazyi ito architektonicznej o formach kamiennych ".

I znacznie cenniejsza późniejsza monografia p.Tomkowicza ,, Wawel" /1908/ stoi prawie na tem samem stanowisku : ,, budowa 1265 r.była ostatnia,o której wiemy,aż do panowania Łokietka. Była ona drewniana,jakby się zdawało wyłącznie ". Najnowsze obecnie badania na Wawelu naprowadzają na przypuszczenie,że jednak przed XIV w. były może jakieś części murowane.... w pawilonie gotyckim reszty fundamanetów z ciosów z grubsza obrobionych ... jestto jedyny dotąd ślad romańszczyzny na zamku,lecz niestety bardzo szczupły: wolno przypuszczać, że były to tylko substrukcye murowane,na których wznosiły się budynki drewniane..za właściwego budowniczego zamku murowanego uważać należy Kazimierza Wielkiego ".

W r. 1908 uzyskałem dostęp do piwnic zamku,i do podziemi koło Kurzej Nogi,a odnośny opis tychże umieściłem w Roczniku krak.T.XI.1909 r. Widok wspomnianych przez p.Tomkowicza resztek romańskich a zwłaszcza liczne niedokładności poznieszejszej budowy wskazujące oparcie jej na dawniejszych murach i wniknięcie dawniejszych części w późniejsze,wykazuja

że pan Tomkowicz był zbyt ostrożnym,i że należy przyjąć za fakt, iż już co najpóźniej w XII I w.była na Wawelu murowana budowa świecka,zamek choćby mały murowany a prócz powyższych śladów przytoczyłem jako argumenty za tem zdaniem,że : I/ W w.XIII murowano w Polsce nietylko kościoły,ale dowodnie i mieszkania mnichów i opatów. 2/ Pod bokiem zamku pracowali w XIIIw.murarze i kamieniarze przy naprawach katedry i budowie kaplic i ołtarzy nie brakło więc przykładu,zachęty,środków i rzemieślników do budowy zamku. 3/ Walki pretendentów o tron krak.w XIII w.musiały wywołać umocnienie siedziby panującego,a więc budowlę murowaną. 4/ Już na początku XIV w.są w Krakowie liczne kamienice murowane mieszczańskie:oprócz Sukiennic z w.XIII,spotykamy w zapiskach najstarszych ksiąg: w r.1300 mur miejski,r.1308 piwnica murowana 1306 kamienica murowana,i ina druga Gerarta przy rynku,1308 kamienica Dytrycha,1309 kamienica tegoż a może inna,1308 kamienica Frydryka z Olkusza na ul.Kaznodziejów,wdowy Niklasa, 1311 piwnica murowana,1312 kamienica Witka,1313 dom murowany braci mogilskich,1314 kamienica Konrada na rynku i Piotra wójta lelowskiego na rynku,1315 kamienica Jakóba krawca,1316 kamienica Bertolda na ul.Grodzkiej,i Henmana na ul.Brackiej,1317 synów Gerharda na rynku,i narożnia ul.Sławkoskiej Ludwika,1318 kamienica Witka na rogu Floryańskiej,1319 Teodryka,1320 Frydryka itdl.Leo Jeżeli więc rozmaiśi kupcy i rzemieślnicy stawiali już koło 1300 roku murowane kamienice a przecież w zapiskach wspomniano tylko niektóre przygodnie,nie wszelkie,- bo trudno przypuścić, żeby książe nie wymurował sobie mieszkania.

Tow więc,co w fundamentach piwnic narożnika północnowschodniego widzimy,prócz małego kawałka romańskiego,kostkowego jeszcze dawniejszego,jest pozostałością budowy nie tylko Kazimierza W. ale i jego poprzedników. Widoczne w murach przeróbki,zmiany planu,wysokości pułapów pierwotnych i różność materya

łu z przed zdecydowane j epoki gotyckiej,są śladami budowli Łokietka,Czechów,Leszka Czarnego a może i Bolesława Wstydliwego.

Obecnie wykopaliska na zamku stwierdziły,że rzeczywiście musi się cofnąć datę murowanego zamku znacznie wstecz po za wiek XIV, że Łokietek i Kazimierz W.zamek przebudowali i powiększyli i ozdolili,ale nie byli pierwszymi budowniczy,i zamku na Wawelu.

Z powodu braku funduszów na systematyczne przekopywanie ziemi na Wawelu w celu badańxx archeologicznych,korzysta nauka przynajmniej z odkopów prowadzonych w celu restauracyi zamku jak w celu odwilgocenia,ogrzania,podmurowania itd. - i te właśnie odkopy przyniosły w ostatnich czasach doniosłe rezultaty : Już w r.I9I3 znaleziono pod podłogami oficyn stare mury,od xxxxxx północy ku południowi biegnące z załomami,szkarpą,jakąś basztą, czy wieżyczką na kręcony schód. W głębokości około I½ m.widać jeszcze w ziemi zmurszałe belki,co do których nie wiadmo jeszcze, czy były dylami pod podłogą pierwotenego parteru,czy też są pułapem izby parterowej pod spodem pod ziemią jeszcze się znajdującej Znaczny spadek góry ku południowi skonstatowano już dawniej od dziedzińcem,zdaje się,że więc zamek pierwotny tarasowo zniżał się ku południowi, . Część ta dotąd w oficynych odkopana zdaje się należy jeszcze do epoki gotyckiejmdalsze badanie wykaże,czy nie m w niej resztek romańskich.

Starsze natomiast reszty znaleziono pod zachodniem skrzydłem pałacu.-

Skrzydło to jak to dobrze widać z dziedzińczyka za kaplicą Batorego, w parterze i w części piątr jest resztą gotyckiej budowy, podwyższonej i w regularną amfiladę sal zamienionej przy ogólnej przebudowie Zamku przez Zygmunta I.

Wewnątrz widać na murach z różnicy materyałów, dołem kamień, wyżej cegła, że,już w epoce wcześniejszej część ta by-

ła przebudowywaną w końcu XV.w. lub na samym początku XVI. w. podwyższono budowę jeszcze przed wprowadzeniem układ dziedziń - cowych, bo pozostał na drugiem piętrze erker z herbami królowej Elżbiety wkraczający w galeryę, podparty krokeztynami, które pierwej same go podtrzymywały : więc

Te budynki więc , które pod poziomem tego skrzydła odkrywa się obecnie w ziemi, zburzone i zasypane zostały już w czasie budowy gotyckiej, służącej za podstawę pałacu, a więc w XIV. wieku lub na początku XV.w. a i dziś po setkach lat odnalezione dają świadectwo o dawniejszej epoce, o kulturze bardzo odległych czasów.

To, że na Wawelu, oprócz Katedry, kościołów św. Jerzego i Michała, na środku góry zburzonych koło 1800 przez Austryaków, było niegdyś jeszcze kilka kościółków czy kaplic bardzo starych zniknych bez śladów już w średnich wiekach / N.P.Maryi, Maryi Egipcyanki i śś. Feliksa i Adaukta / było dawno wiadomo i kwestyę tę omawiano już nieraz w literaturze historycznej, ale do dokładnego oznaczenia ich topografii, brakło dotychczas wszel - kich podstaw realnych. To co dotąd odkopano, daje już co do jednego niewątpliwe wskazówki, bo widoczne reszty większej kamiennej bazyliki romańskiej o trzech absydach od wschodu, przedzielonej na nawy kolumnami kamiennemi, które dźwigały pułap, czy może sklepienie. Nawę środkową bazyliki zajmuje piwnica, przy budowie której usunięto kolumny dzielące nawy, łuk absydy głównej prawdopodobnie znajduje się pod dziedzińcem pałacowym. Reszty absyd bocznych naw odnaleziono pod podłogami sąsiednich izb, gdyż pod niemi nie robiono piwnic, lecz przy budowie gotyckiego budynku zasypano poprostu nawy boczne gruzami kolumn,baz, kapiteli, kamieni i ziemi. Pod izbą od strony ulicy Kanoniczej znaleziono jedną kolumnę z bazą na pierwotnem podmurowaniu, nieco dalej podstawę drugiej kolumny także na pierwotnem podmurowaniu, co pozwoli dokonać pomiaru odległości kolumn i stosunku do łuku absyd.

Interesującem jest zagadnieniem, że kolumny te stoją w miejscu gdzieby już powinien być mur zewnętrzny bazyliki, bo trudno przypuścić budowę pięcionawową, być więc może że z boku naw były empory. Przed szczątkiem absydy zachowała się z kamieni ułożona mensa z resztą stopnia przed nią. W gruzach znaleziono dobrze dochowany kapitel kolumny, charakterystycznego kształtu rozszerzającej się ku górze kostki pokrytej romańskim ornamentem plecionki płasko wykonanej,- a więc bogatszy od kapiteli krypty św. Leonarda.

Wszystkie kamienie są z piaskowca.

Zbadane części odkryły wschodnią część bazyliki, front jej znajdować się musi pod dziedzińcem za Katedrą, gdzie jeszcze rozkopów nie robiono.

Co do wieku odnalezionej budowy nic można wydać sądu, póki badania nie będą ukończone - w każdym razie ma się przed oczyma budowę co najpóźniej z XIII. wieku, jeżeli nie wcześniejszą. Badanie okaże czy są to resztki jednego z kościołów wyżej wspomnianych, czy też reszty pierwotnej Katedry, w którym to razie wiek budowy należałoby cofnąć w głąb średniowiecze do XII. a może i do XI. wieku.

W porządku koronacyjnym Kazimierza Jagiellończyka jest wzmianka, że król uda się z zamku do katedry koło kościoła śś. Feliksa i Adaukta. Znalezione reszty bazyliki znajdują się na tej drodze- atoli nie można jeszcze definitywnie wydawać zdania gdyż także w ścianie południowej sieni pałacowej znaleziono na wysokości pierwszego piętra okrągłe okno, prawdopodobnie z innego pierwotnego kościoła, a ten byłby również na drodze z pałacu do katedry. Dopiero dalsze badania wykażą może, które mury odnieść będzie można do owych dawnych kościołów Wawelskich : B. Panny Maryi, Św. Maryi Egipcyanki, i śś. Feliksa i Adaukta.

Pod izbą sąsiadującą od południa z resztkami powyżej wymienionej bazyliki, znaleziono mur z kamieni w kostki obrabianych, biegnący w kierunku od zamku ku północo- wschodowi, nie będący w związku z bazyliką; dalszy bieg jego wykażą późniejsze

rozkopywania. Faktem jest że do dawniejszych resztek romańskich murów w skrzydle wschodniem odnaleziono teraz podobne resztki w skrzydle zachodniem, co wszystko wskazuje na to, że przed Kazimierzem Wielkim już znaczna część zamku była z kamiennych murów. Poznanie tej zamierzchłej epoki budownictwa jest ważnem zadaniem, jako oświetlenie wczesności kultury naszej i dlatego powinny znaleźć się fundusze, na systematyczne prowadzenie gruntownych poszukiwań na Wawelu.

Wykopaliska na Wawelu .

W ostatnich dziesiątkach lat wydawnictwa najstarszych dokumentów polskich,studya na d nimi i badanie dochowanych resztek budowlanych Polski Piastowskiej,posunęły niezmiernie naprzód znajomość początków kultury Polski. Najdawniejsze zabytki budowlane uległy nie tylko przez dawne wojny,ale jeszcze przez późniejsze przebudowy zburzeniu lub takim przeróbkom, i przebudowom,że dawniejsze ślady albo zupełnie znikły,albo kryją się w murach lub głęboko pod ziemią. Dawni nasi kronikarze i historycy uważali późniejsze przebudowane kościoły i klasztory i zamki za za pierwotne i i odnosili je do daty pierwotnego powstania,tymczasem najdawniejsza skrone budowle Gniezna,Kruszwicy,Poznania,Krakowa,Tyńca,i t.d. z postępem czasu,jako zbyt skromne,uległy powiększeniu,podwyższeniu lub zupełnej przebudowie,i dopiero nowe badania wyprowadziły na jaw ukryte resztki,pozwoliły poznać początki i postęp sztuli budowniczej: . Wydawnictwa Akademii Umiejętności przyniosły w słowie i rysunku obraz najdawniejszej kultury wydobyły na jaw epokę romańską, od XI.do XIII w.i nauczyły sposobu dalszego badania. Okazało się,że wiek podziału Polski na dzielnice po Bolesławie Krzywoustym,wiek XII i XIII nie były jednak epoką zastoju i upadku lecz że rozwój cywilizacyjny i gospodarczy kroczył dalej naprzód : organizowały się miasta,powstawały murowane z kamienia kościoły,klasztory i wielkie opactwa,których potężne reszty dotąd są licznie rozrzucone po Wielko i Małopolsce oraz po Szląsku wówczas czys opolskiej dzielnycy. Kościoły budowano często fortecznie,z oknami wysoko nad parterem,ze strzelnicami lub włączano je jako warowną część do grodu,czyli

inkastelowano / z czego może pochodzi nazwa kościoła /, ale równocześnie powstał skeptycyzm co do istnienia wówczas świeckich budowli murowanych.

Sp.Władysław Łuszczkiewicz,który wiele lat poświęcił badaniu nad ową epoką budownictwa,w pracy swej ,,Trzy epoki sztuki na zamku Krak. " /Kraków 1881/ -. który to praca jest pierwszym krytycznym naukowem zastanowieniem się na d budową zamku Krak.wyraziło zdanie,że,, najdawniejsze części odnoszące się do budownictwa świeckiego w dzisiejszym zamku nie sięgają dalej po nad wiek XIV,p czasy Kazimierza Wielkiego ". Zapisek wroczniku Kap.1265 : ,, Zamek buduje się w Krakowie z drzewa na całej górze ostrzega nas przed zapuszczaniem/ się w świat fantazyi ito architektonicznej o formach kamiennych ".

I znacznie cenniejsza późniejsza monografia p.Tomkowicza ,, Wawel" /1908/ stoi prawie na tem samem stanowisku : ,, budowa 1265 r.była ostatnia,o której wiemy,aż do panowania Łokietka. Była ona drewnianą,jakby się zdawało wyłącznie ". Najnowsze obecnie badania na Wawelu naprowadzają na przypuszczenie,że jednak przed XIV w. były może jakieś części murowane.... w pawilonie gotyckim reszty fundamanetów z ciosów z grubsza obrobionych ... jestto jedyny dotąd ślad romańszczyzny na zamku,lecz niestety bardzo szczupły; wolno przypuszczać że były to tylko substrukcye murowane,na których wznosiły się budynki drewniane..za właściwego budowniczego zamku murowanego uważać należy Kazimierza Wielkiego ".

W r. 1908 uzyskałem dostęp do piwnic zamku,i do podziemi koło Kurzej Nogi,a odnośny opis tychże umieściłem W Roczniku krak.T.XI.1909 r. Widok wspomnianych przez p.Tomkowicza resztek romańskich a zwłaszcza liczne niedokładności pozniejszejbudowy wskazujące oparcie jej na dawniejszych murach i wniknięcie dawniejszych części w późniejsze,wykazuja

że pan Tomkowicz był zbyt ostrożnym,i że należy przyjąć za fakt, iż już co najpózniej w XII I w.była na Wawelu murowana budowa świecka,zamek choćby mały murowany a prócz powyższych śladów przytoczyłem jako argumenty za tem zdaniem,że : I/ W w.XIII murowano w Polsce nietylko kościoły,ale dowodnie i mieszkania mnichów i opatów. 2/ Pod bokiem zamku pracowali w XIIIw.murarze i kamieniarze przy naprawach katedry i budowie kaplic i ołtarzy nie brakło więc przykładu,zachęty,środków i rzemieślników do budowy zamku. 3/ Walki pretendentów o tron krak.w XIII w.musiały wywołać umocnienie siedziby panującego,a więc budowlę murowaną. 4/ Już na początku XIV w.są w Krakowie liczne kamienice murowane mieszczańskie:oprócz Sukiennic z w.XIII,spotykamy w zapiskach najstarszych ksiąg: w r.I300 mur miejski,r.I302 piwnica murowana I306 kamienica murowana,i inna druga Gerarta przy rynku,I308 kamienica Dytrycha,I309 kamienica tegoż a może inna,I308 kamienica Frydryka z Olkusza na ul.Kaznodziejów,wdowy Niklasa, I3II piwnica murowana,I3I2 kamienica Witka,I3I3 dom murowany braci mogilskich,I3I4 kamienica Konrada na rynku i Piotra wójta lelowskiego na rynku,I3I5 kamienica Jakóba krawca,I3I6 kamienica Bertolda na ul.Grodzkiej,i Henmana na ul.Brackiej,I3I7 synów Gerharda na rynku,i narożnia ul.Sławkoskiej Ludwika,I3I8 kamienica Witka na rogu Floryańskiej,I3I9 Teodryka,I320 Frydryka itdl.Lec Jeżeli więc rozmaici kupcy i rzemieślnicy stawiali już koło I300 roku murowane kamienice a przecież w zapiskach wspomniano tylko niektóre przygodnie,nie wszelkie,- bo trudno przypuścić, żeby książe nie wymurował sobie mieszkania.

Tow więc,co w fundamentach piwnic narożnika północnowschodniego widzimy,prócz małego kawałka romańskiego,kostkowego jeszcze dawniejszego,jest pozostałością budowy nie tylko Kazimierza W. ale i jego poprzedników. Widoczne w murach przeróbki,zmiany planu,wysokości pułapów pierwotnych i różność materya

łu z przed zdecydowane j epoki gotyckiej,są śladami budowli Łokietka,Czechów,Leszka Czarnego a może i Bolesława Wstydliwego.

Obecnie wykopaliska na zamku srwierdziły,że rzeczywiście musi się cofnąć datę murowanego zamku znacznie wstecz po za wiek XIV, że Łokietek i Kazimierz W.zamek przebudowali i powiększyli i ozdolili,ale nie byli pierwszymi budowniczy,i zamku na Wawelu.

Z powodu braku funduszów na systematyczne przekopywanie ziemi na Wawelu w celu badań archeologicznych,korzysta nauka przynajmniej z odkopów prowadzonych w celu restauracyi zamku jak w celu odwilgocenia,ogrzania,podmurowania itd. - i te właśnie odkopy przyniosły w ostatnich czasach doniosłe rezultaty : Już w r.1913 znaleziono pod podłogami oficyn stare mury,od północy ku południowi biegnące z załomami,szkarpą,jakąś basztą, czy wieżyczką na kręcony schód. W głębokości około 1½ m.widać jeszcze w ziemi zmurszałe belki,co do których nie wiadmo jeszcze, czy były d ylami pod pdłogą pierwotenego parteru,czy też są pułapem izby parterowej pod spodem pod ziemią jeszcze się znajdującej Znaczny spadek góry ku południowi skonstatowano już dawniej od dziedzińcem,zdaje się,że więc zamek pierwotny tarasowo zniżał się ku południowi, . Część ta dotąd w oficynach odkopana zdaje się należy jeszcze do epoki gotyckiejmdalsze badanie wykaże,czy nie m w niej resztek romańskich.

Starsze natomiast reszty znaleziono pod zachodniem skrzydłem pałacu.-

Skrzydło to jak to dobrze widać z dziedzińczyka za kaplicą Batorego, w parterze i w części piątr jest resztą gotyckiej budowy, podwyższonej i w regularną amfiladę sal zamienionej przy ogólnej przebudowie Zamku przez Zygmunta I.

Wewnątrz widać na murach z różnicy materyałów, dołem kamień, wyżej cegła, że,już w epoce wcześniejszej część ta by-

ła przebudowywaną w końcu XV.w. lub na samym początku XVI. w. podwyższono budowę jeszcze przed wprowadzeniem arkad dziedzińcowych, bo pozostał na drugiem piętrze erker z herbami królowej Elżbiety wkraczający w galerię, podparty krokszytynami, które pierwej same go podtrzymywały : więc

Te budynki więc , które pod poziomem tego skrzydła odkrywa się obecnie w ziemi, zburzone i zasypane zostały już w czasie budowy gotyckiej, służącej za podstawę pałacu, a więc w XIV. wieku lub na początku XV.w. a i dziś po setkach lat odnalezione dają świadectwo o dawniejszej epoce, o kulturze bardzo odległych czasów.

To, że na Wawelu, oprócz Katedry, kościołów św. Jerzego i Michała, na środku góry zburzonych koło 1800 przez Austryaków, było niegdyś jeszcze kilka kościółków czy kaplic bardzo starych znikłych bez śladów już w średnich wiekach / N.P.Maryi, Maryi Egipcyanki i śś. Feliksa i Adaukta / było dawno wiadomo i kwestyę tę omawiano już nieraz w literaturze historycznej, ale do dokładnego oznaczenia ich topografii, brakło dotychczas wszelkich podstaw realnych. To co dotąd odkopano, daje już co do jednego nieomylne wskazówki, bo widoczne reszty większej kamiennej bazyliki romańskiej o trzech absydach od wschodu, przedzielonej na nawy kolumnami kamiennemi, które dzwigały pułap, czy może sklepienie. Nawę środkową bazyliki zajmuje piwnica, przy budowie której usunięto kolumny dzielące nawy, łuk absydy głównej prawdopodobnie znajduje się pod dziedzińcem pałacowym. Reszty absyd bocznych naw odnaleziono pod podłogami sąsiednich izb, gdyż pod niemi nie robiono piwnic, lecz przy budowie gotyckiego budynku zasypano poprostu nawy boczne gruzami kolumn,baz, kapiteli, kamieni i ziemi. Pod izbą od strony ulicy Kanoniczej znaleziono jedną kolumnę z bazą na pierwotnem podmurowaniu, nieco dalej podstawę drugiej kolumny także na pierwotnem podmurowaniu, co pozwoli dokonać pomiaru odległości kolumn i stosunku do łuku absyd.

Interesującem jest zagadnieniem, że kolumny te stoją w miejscu gdzieby już powinien być mur zewnętrzny bazyliki, bo trudno przypuścić budowę pięcionawową, być więc może że z boku naw były empory. Przed szczątkiem absydy zachowała się z kamieni ułożona mensa z resztą stopnia przed nią. W gruzach znaleziono dobrze dochowany kapitel kolumny, charakterystycznego kształtu rozszerzającej się ku górze kostki pokrytej romańskim ornamentem plecionki płasko wykonanej,- a więc bogatszy od kapiteli krypty św. Leonarda.

Wszystkie kamienie są z piaskowca.

Zbadane części odkryły wschodnią część bazyliki, front jej znajdować się musi pod dziedzińcem za Katedrą, gdzie jeszcze rozkopów nie robiono.

Co do wieku odnalezionej budowy nic można wydać sądu, póki badania nie będą ukończone - w każdym razie ma się przed oczyma budowę co najpóźniej z XIII. wieku, jeżeli nie wcześniejszą. Badanie okaże czy są to resztki jednego z kościołów wyżej wspomnianych, czy też reszty pierwotnej Katedry, w którym to razie wiek budowy należałoby cofnąć w głębsze średniowiecze do XII. a może i do XI. wieku.

W porządku koronacyjnym Kazimierza Jagiellończyka jest wzmianka, że król uda się z zamku do katedry koło kościoła śś. Feliksa i Adankta. Znalezione reszty bazyliki znajdują się na tej drodze- atoli nie można jeszcze definitywnie wydawać zdania gdyż także w ścianie południowej sieni pałacowej znaleziono na wysokości pierwszego piętra okrągłe okno, prawdopodobnie z innego pierwotnego kościoła, a ten byłby również na drodze z pałacu do katedry. Dopiero dalsze badania wykażą może, które mury odnieść będzie można do owych dawnych kościołów Wawelskich : N. Panny Maryi, św. Maryi Egipcyanki, i śś. Feliksa i Adankta.

Pod izbą sąsiadującą od południa z resztkami powyżej wymienionej bazyliki, znaleziono mur z kamieni w kostki obrabianych, biegnący w kierunku od zamku ku północo- wschodowi, nie będący w związku z bazyliką; dalszy bieg jego wykażą późniejsze

rozkopywania. Faktem jest że do dawniejszych resztek romańskich murów w skrzydle wschodniem odnaleziono teraz podbne resztki w skrzydle zachodniem, co wszystko wskazuje na to, że przed Kazimierzem Wielkim już znaczna część zamku była z kamiennych murów. Poznanie tej zamierzchłej epoki budownictwa jest ważnem zadaniem, jako oświetlenie wczesności kultury naszej i dlatego powinny znaleźć się fundusze, na systematyczne prowadzenie gruntownych poszukiwań na Wawelu.

17

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

L. 1511.

Mam zaszczyt złożyć niniejszem w imieniu Muzeum Narodowego w Krakowie najgorętsze podziękowanie za cenny dar wymieniony na odwrotnej stronie tego listu.

W Krakowie, dnia 1 września 1904.

Dyrektor Muzeum Narodowego.
J Pagaczewski
w/z.

Wielmożnemu Panu
Panu Klemensowi Bąkowskiemu
Radcy miejskiemu w Krakowie

Armatka na lawecie.

18

Drugi egzemplarz
rękopisu
(niepoprawiony)
Forlegfilmage

S Z K I C E W A W E L S K I E .

F o r t y f i k a c y e .

Przed r.1265. Dziewięć wieków historyi z których pozostały nam piśmienne, dreobne początkowo, coraz licznejsze później zapiski i resztki budowli, przynoszą wiadomości o ciągłych budowach i przebudowach na Wawelu, z których każda niszczyła częściowo ślady dawniejszego stanu - nic więc dziwnego, że z czasów najdawniejszych nie pozostało ni śladu. Długosz zapisał tradycą, że kościoły śś. Jerzego i Michała powstały w miejscu dawnych świątyń pogańskich. Obok świątyń musiało istnieć grodziszcze, jakich ślady znajdujemy na ziemiach okolicznych słowiańskich , tj. ubezpieczenie wałami i palisadami. Ślady podobnego grodziska znajdują się do dziś dnia na górze Tynieckiej za klasztorem zarośnięte dziś lasem.

Grodziskiem władali panujący tej okolicy książe Wiślan lub jego wojownik. Zdaje się, że państwo Wielkomorawskie rozciągnęło się na kraj Wiślan i wniosło pierwsze brzaski Chrześcijaństwa przez duchownych św. Cyrylego i Metodego. Po upadku tego państwa walczyli o posiadanie tej okolicy Polacy i Czesi, tym odebrał ją wreszcie Bolesław Chrobry w r.999 na stałe i organizując kościół polski w r. 1000 ustalił tu siedzibę biskupią.

Odtąd zaczyna się pewniejsza historya Wawelu. Gród ten stał się podwójnie ważnym, raz jako forteca krańcowa państwa, drugi raz, jako siedziba biskupia.

Zamek ówczesny nie obejmował całej góry Wawelu, bo dopiero w r.1265 wyraźnie zapisano o Bolesławie Wstydliwym, że całą górę objął fortyfikacyami. Wiedząc, że wówczas na Wawelu była katedra, kościo-

2

kościoły drewniane św.Michała i Jerzego i wiedząc, że zachodnia część góry mieści same nowsze budowle, a wschodnia wykazuje najwięcej śladów starożytności - dochodzimy do wniosku, że obwaroanie Wawelu przed 1265 r.obejmować mogło wscodnią większą część Wawelu między Kurzą Stopą, wieżą Lubranką, Senatorską, kościołami św.Michała i Jerzego, (tj.placem dziś pustym na środku góry) oraz północną część obejmującą katedrę i przyległe jej sąsiedztwo. W obrębie tym musiało być dość ciasno, bo tu musieli się mieścić obok załogi i komendanta z jego dworem biskup i liczne duchowieństwo katedry.

Komendant grodu zarządzał zarazem dobram , z których dochody i robocizny szły na umocnienie gr du i na utrzymanie załogi.Ten naczelnik grodu,nazwany później kasztelanem wzrastał w powadze w miarę jak tu przenosiła się stolica.Po Krzywoustym uznano księcia krakowskiego za seniora wszystkich książąt polskich;kto posiadał Wawel,ten uznawany by za pana Polski,stąd też godność kasztelana krak. wyrosła na pierwszą w pań stwie i zatrzymała tę rangę tradycyjnie do ostatnich czasów Rzptej.Kasztelana krakowskiego zwano krótko „panem krakowskim”, w senacie po duchownych zajmował pierwsze miejsce

20 a

(princeps senatus).Z osiedleniem się samego panującego na Wawelu musiało nastąpić i rozszerzenie zabudowań dlaniego i licznych urzędników dworu,zarząd zamku stał się więcej skomplikowanym i przechodził rozmaite koleje.

W czasach,w których nie znano broni palnej i walczyć musiano z bliska,dobywać twierdzy pierś o pierś,najlepszym obrońcom zamków było niedostępne położenie,a więc stromą góra albo woda lub bagna otaczające.Te dwa warunki obronności posiadał właśnie Wawel.Z jednej strony miał Wisłę.Od północy płynęła jak się zdaje tędy Rudawa z Błoń pod Zamek i koło kościoła św.Idziego dalej na południowy-zachód a choćby jej tu nie było,to część ta gruntu od Zamku po ulicę Poselską była bagnem,zwanem Żabikruk. Od południa niskie grunta późniejszego Kazimierza i Stradomia ulegające zalewom Wisły były także mokradłami,jedynie więc od wschodu od strony ulicy Grodzkiej łączył się Wawel z wyższą suchą okolicą podnoszącą się w stronę kościoła Dominikanów,św. Wojciecha i P.Maryi - ale od tej strony właśnie góra jest najbardziej stromą i niedostępną.Stąd więc droga musiała po nasypie lub po zboczu góry skręcać na Wawel.Istnienie katedry,która musiała być dlaxwsz wszystkim dostępną,od strony północnej,kazałaby się domyślać dostępu na Wawel po tej stronie.Prawdopodobnie była tu tylko ścieżka,a droga wozowa i konna była od strony przeciwnej,od południa za czem przemawiają liczne względy.

Licząc się z tem,że Wawel był przedewszystkiem twierdzą,przypuszczać można,że dostęp poprowadzono od strony najmniej dostępnej obronnej,bo w razie oblężenia siły obrońców łatwiej było skupić na jedno miejsce,tj.do obrony dostępu,gdyby zas'dostęp był od strony obronnej,to musianoby rozrywać siły na dwie strony :do obrony dostępu bramy i do obrony

strony mniej obronnej.Otóż strona zachodnia od Wisły północna od bagnisk,wschodnio-północna od strony zwanej później Kurzą Stopą - naiwięcej strome i były z natury obronne i dlatego domyślać się należy pierwotnego dostępu na Wawel na stku góry południowo-xxx wschodnim,za czem przemawia i to,że dokonany w r. 1906 rozkop dziedzińca zamkowego wykazał gwałtowny spadek ku południowi,który dopiero w XVI w.podniesiono przez nasypy tak wysokie,że przykryły nawet part jakichś budynków,które tu xxd pod nasypem natrafiono. Gościniec biegł może ulicą Grodzką ku Wiśle i ku odwiecznemu źródłu soli,ku Wieliczce,i z tego gościca skręcano gdzieś za kosciołami św.Andrzeja,Marcina i Idziego na zachód a stąd po stoku góry naprzeciw Bernardynów na Wawel.Sytuacya taka wyklucza,by kościół św.Andrzeja ze swem obwarowaniem,znanem nam ze źródeł hist.XIII.wieku,był przygródkiem zamkowym patrzy on wprost na najbardziej stromy spadek Wawelu pod Kurzą stopą,nie mógł mieć żadnej z nim łączności ni murem ni mostem - był twierdzą odrębną,niżej położoną.Zamek był grodem panującego,,twierdzę sąsiednią koło św.Andrzeja musiał wystawić któryś z potężnych naczelników drużyn książęcych,najprawdopodobniej wojewoda Sieciech,koło 1100 r.wskazywany zresztą jako fundator przez tradycyą i ślady historycznie zapisanych późniejszych faktów,(jak zgodzenie się w XIV.w.potomków Sieciecha na oddanie kościoła św.Andrzeja Klaryskom).Twierdza św.Andrzeja mogła być i była drugim grodem dla ludności okolicznej,ale mogła być zarazem rywalem Wawelu,choć oczywiście słabszym - nie była nigdy jego częścią fortecznie z nim złączoną.

Na pytanie,kiedy powstał dostęp od północnej strony Wawelu,można odpowiedzieć tylko domysłem ; w XIII.w.skonsolidowała się osada po tej st stronie jako całość obwiedziona wałem i fosami,ja-

Żakoby miasto. Sięgało ono po ulice zwane dziś
cą Poselską i Senacką, między tem miastem a Wawe
była jeszcze znaczna przestrzeń bagnista, która z
czątkiem dopiero XIV.w. wedle najstarszych ksiąg
miasta Krakowa zabudowywać się zaczyna jako przed
mieście rosnącego pomyślnie Krakowa. Miasto stanowi-
ło same dla siebie obwarowaną całość, twierdzę, rzą-
dzoną na zasadzie przywileju Bolesława Wstydliwego
zbr.1257. autonomicznie przez mieszczaństwo tj. przez
ich wójtów. na Gródku za Mikołajską ulicą, jakby w za-
meczku rezydujących. Mieszczaństwo to otoczone wała-
mi, bramami, mostem polem i murami, miało zabezpiecze-
nie swych praw nie tylko w przywileju książęcym,
ale i w swej obronności, bało się więc włączenia w
fortyfikacyą Wawelu, czyli połączenia murów miejskich
z Zamkiem książęcym, któryby bezpośrednio zapanował
nad miastem, bo tem samem musianoby skasować mur czy
wały południowe miasta, broniące miasto od strony
zamku - a dowodem tego przywilej Łokietka z r.1306,
w którym dla zjednania sobie mieszczaństwa Krakowski
go zobowiązał się Łokietek nigdy zamku z miastem mu-
rem nie połączać. Po buncie wójta Alberta 1311 r.,
który pokazał, jakie znaczenie ma obwarowane miasto
wobec panującego, nie mającego załogi w tem mieście,
postarał się prawdopodobnie o zapanowanie nad niem
nie tylko przez zajęcie Gródka wójtowskiego, ale i
przez zabezpieczenie sobie dostępu do miasta : dla-
tego sądzę, że dostęp do Wawelu od północy urządzonym
został dopiero wtedy.

Wyglądu Wawelu w czasach od XI do XIII.
w. nawet w przybliżeniu nie można opisać dla braku
wszelkich dokładniejszych szczegółów, to tylko mo-
żna przypuszczać, że gdy od chwili osiedlenia się pa-
nującego w drugiej połowie XI.w. na Wawelu, wzrosło
znaczenie miejsca tego politycznie i strategicznie
Z pewnością przypuszczać można, że zrobiono wtedy
wszystko, na co ówczesne środki pozwalały, aby tak

ważny punkt obwarować.

~~7~~ W tej epoce rozpoczęto budować pierw budynki kamienne w Polsce,kaplice i małe katedry, bo dopiero duchowieństwo przyniosło z zagranicy znajomość sztuki murowania.Taki kamienny kościółek był był w potrzebie silną warownią,wobec której dawniejsze drewniane parkany,palisady i wieże niczem były co dowytrzymałości,wprędce więc musiano na to zwrócić uwagę i używać kościołów murowanych jako fortec, wzmacniano kościoły grubymi murami i wieżami ze ~~str~~ strzelnicami,łączono z siedzibą sąsiednią,inkastelowano,a z nazwy takiej obronnej miejscowości,castellum,powstała prawdopodobnie pochodnie nazwa kościoła jako budowli warownej.Wybudowanie murowanej chociaż małej katedry na Wawelu koło 1001 r. na dość wysokim Wawelu stworzyło niewątpliwie nowy kastel i dało przykład do ~~xxxxxxxx~~ wznoszenia z ~~k~~kamienia w miarę możności innych,ważnych do obrony części, - stało się to prawdopodobnie w XII.w.a w większej mierze w XIII.w.

O murowanych w całości fortyfikacyach mowy być wprawdzei nie może,bo nie było na to dostatecznych ani środków ani dość biegłych rzemieślników,wyzyskano zapewne tylko obronność katedry i dwóch lub trzech kościółków kamiennych,które miały być gdzieś na Wawelu,połączono je wałem,silnymi parkanami i palisadami,a może część robotników murarzy,którzy koło kościelnych prac ciągle prowadzonych pracowali,pomogło do postawienia trwałego podmurowania bramy i zbudowania choć jednej wieży,donjonu,ostatniego schronienia oblężonych wedle wzorów średniowiecznych.Zabudowania wewnątrz obwarowania były wszystkie drewniane,bo materyał ten był tani,łatwy do obrobienia,wygodny a wreszcie wedle sztuki wojennej średniowiecznej budowano i później umyślnie pewne części zamków z drzewa,aby w razie ostateczności spalić je przy cofaniu się do donjo-

jonu i nie dać nieprzyjacielowi schronienia w części niedającej się już obronić.

Wyżej wspomniany kronikarz czeski Kosmas pisze o cudzie, jak św. Radym pojawił się pewnemu jeńcowi czeskiemu, który .."w Krakowie przez trzy lata był w podziemnem więzieniu, które miała okienko u góry, przez które podawano mu nieco chleba i wody". Więzienie to musiało się mieścić na Wawelu, bo trudno przypuścić, aby drugi gród w Krakowie budowano - a wzmianka, że było ono podziemne, każe przypuszczać, że, o ile nie było wykute w skale, na co niema żadnych śladów, to musiało być prawdopodobnie wśród murowanych fundamentów zamku pomieszczone.

Zagłębienia i spadki, które się w górze znajdowały przed jej wyrównaniem nadsypami, oddzielały zapewne dość wybitnie grupy katedry, kościołów, mieszkań duchowieństwa i służby od właściwego grodu. Najbardziej stroma część od strony kościółka św. Idziego wykazuje najwięcej śladów starożytności co każe wnosić, że tu była najdawniejsza część obronna Wawelu; tę część zwano później zamkiem wyższym, lub mniejszym. Broniła go od północy i wschodu spadzistość góry, od zachodu mury kamiennej katedry z kaplicami, od południa zdaje się brama, wałami i palisadami umocniona, a może częściowo i mury kamiennych kaplic, o których znajdujemy wzmianki bez dokładnego określenia ich położenia.

Dochowały się przywileje Bolesława Wstydliwego z r. 1250, 1255 i 1258 normujące obowiązki poddanych wiejskich przy robotach zamków w Małopolsce, między którymi wymieniany jesz zawsze Krakowski, a w dokumencie z 1258 r. stwierdza książe, że na jego prośbę biskup krak., „bez ujmy na przyszłość prawom i przywilejom biskupstwa" odstąpił

D O

ŚWIETNEGO MAGISTRATU

stołecznego królewskiego Miasta

KRAKOWA.

do L. 48457/08
II.

W sprawie niniejszej należy rozstrzygnąć dwa pytania : I teoretyczne, czy wogóle właściciel domu odpowiada za opłaty wodociągowe za wodę skonsumowaną przez lokatorów, II. czy w danym wypadku p Frühling

64.30
1920
300
10
2240

2500 : 64 = 39

Stanisław Czarniakowski

swoich ludzi tak wolnych jak poddanych do „ a fortyfikacyj mających się obecnie budować tak i zamku Krak.,jak Sandomierskim,dla obrony ludzi tych ziem wobec klęski zagłady,której groźba na bliższej przyszłości z całą pewnością zapowiadan wszystkich napełnia strachem i zgrozą".Obwarowani zamku doszło rzeczywiście do skutku,bo spodziewany napad tatarski,który w następnym roku nastąpił, zniszczył wprawdzie Kraków,ale Wawel oparł mu się zwycięsko.Bolesław prowadził dalej obwarowanie aż do r.1265.,w którym to roku zapisano w kilku źródłach historycznych,że „zbudował zamek z drzewa na całej górze".Wiadomość ta stwierdza,że wówczas już całą górę objęto obwarowaniem,i że głównym materyałem było drzewo.Jeżeli dodamy,że wedle wyżej cytowanych dokumentów pracowali przytem wieśniacy dóbr okolicznych,a więc nie rzemieślnicy, to widzimy,że obwarowanie obejmować mogło roboty ziemne,fosy,wały i drzewne palisady,belkowe zapory,silne parkany.Ale pracowali i ludzie wolni biskupa,między którymi mogli być rzemieślnicy zwłaszcza murarze,w ogólnej potrzebie odstąpił biskup niewątpliwie i murarzy,którzy ciągle mieli coś do roboty przy katedrze,a w epoce owej kanonizacyi św.Stanisława (1254 r) musieli pracować przynajmniej przy grobie tegóż i urządzaniu kaplic, z których rękę,głowę tegoż świętego zacięto odtąd ludowi pokazywać w pewne święta.

Napotykane w głębi fundamentów zamku przedgotyckie romańskie resztki murów pochodzą wię w części z prac około 1265 roku.

Co mieściło się na zachodniej części Wawelu,nim ją Bolesław Wstydliwy włączył w fortyfikacye ? Przedewszystkiem przypuszczać się musi, że musiał być jakiś fizyczny powód,dla którego fortyfikacya ograniczała się pierwej do strony

wschodniej a tym mogło być zagłębienie,wąwóz przecinający Wawel.Po zasypaniu tegoż znikła granica, wzgórze mogło być jako jedna całość ujęte w obwarowanie.Na zachodniej części mieścił się kościół św.Jerzego i budynki duchowieństwa,może i służby, które czasu wojny palono,a mieszkańcy chronili si do obwarowanej części na wschodniej części góry.

Zdarzało się w średniowieczu,że gdy zamku jakiego na prędce nie można było zdobyć, stawiał przeciwnik na prędce drugi zamek obok (Gegenburg),aby stąp popierać oblężenie lub przynajmniej zapobiedz wyjściu nieprzyjaciela z zamknięcia.Zdarzało się to i na Wawelu w XII i XIII. w. W r.1191 Mieszko wybudował jakiś zamek w Krakowie,w r.1241 Konrad Mazowiecki zbudował zamek koło katedry,który już w następnym roku rozebrał, w r,1243 ponownie ufortyfikował kościół św.Jerzego na Wawelu,który widać nie długo zburzono,bo w r.1246 stawia Konrad Nowy zamek u ujścia Rudawy, który nie długo oddaje Bolesławowi Wstydliwemu.

Te sposoby zagrożenia zamku krakowskieg doświadczone przez Bolesława Wstydliwego wpłynęły więc niewątpliwie na to.że zachodnią część Wawelu wciągnął w obręb fortyfikacyi,przez co tworzył obszerniejsze schronisko w razie oblężenia i pozbywał się niebezpieczeństwa powstania pod bokiem zamku oblężniczego.

Możeby dokładniejsze szczegóły dały się poznać,gdyby przez kopanie w gruncie Wawelu zrobić wyczerpujące poszukiwania. Byłbł to jednak znaczny wydatek,na który niema funduszów.Z pewnej na ten cel ofiarowanej przez Akademię Umiejętności kwoty,przekopano przynajmniej dziedziniec główny : prócz kości,potłuczonych kafli i dachówek nie znaleziono nic ważniejszego,skonstatowano jednak,że

że skała pod nasypem spada nagle od Kurzej stopy w kierunku wieży Senatorskiej,a w głębi znaleziono mury parterowe skośne do obecnej budowy.Prawdopodobnie tędy prowadził od południa wyjazd w kierunku ku wieży Lubrance.Strona zachodnia Wawelu nigdy badaną nie była.Od XIV.w.mieszczą się tu budynki duchowne,czy jednak pierwej przepaścista od strony Wisły góra,z podziemną jaskinią(Smoczą Jamą),mającą zamurowane dziś wyjście ku Wiśle nadające się na korytarz wycieczkowy,nie była siedzibą obronną,części zamku lub drugim zamkiem,pozostaje kwestyą otwartą.

II.

Obmurowanie po r.1265 do XVI.w.

Za chwilę zupełnego murowanego ufortyfikowania Wawelu należy uważać koniec wieku XIII. i sam początek XIV.w.a to dlatego : O następcy Bolesława Leszku Czarnym podają (1279-1289) tradycya i późniejsze zapiski,że on zamek i miasto murami otoczył.Leszek datuje dokument z r.1285 „dano na Zamku krakowskim". Gdy w r.1280 rywal Leszka Czarnego ks.Mazowiecki zajął miasto,żona Leszka Gryfina zamknęła się z mieszczanami w zamku i dotrzymała go Leszkowi.Po jego śmierci zajmowali zamek Bolesław ks.Mazowiecki,zaraz po nim Henryk ks. Wrocławski,a w r.1290 Łokietek,który wkrótce ustąpić musiał w r.1291 załodze zwycięskiego Wacława, króla czeskiego.Wśród tych walk każdy z chwilowych posiadaczy zamku starał się oczywiście utrzymać przy nim,a tem samem wzmacniał fortyfikacye.Szczególnie Czesi starali się o umocnienie nabytku i różne źródła wspominają,że oni zamek i miasto murami wzmocnli,tem bardziej,że Wacław w r.1300 obrany został królem polskim,tytułował się księciem krakowskim i stąd nawet dokumenty różne datował.Co do budynków mieszkalnych,to niema dowodów,aby je wte-

dy murowano,może tylko drobną część,reszta była drewnianą.Pożar z r.1305 pochłonął wszystko,co było drewniane na Wawelu a Władysław Łokietek zajmując już na stałe stolicę od r.1306 zastawszy zamek spalonym,musiał przystąpić zaraz do jego odbudowy.Bolesław ks.Opalski,który w r.1311 próbował po raz ostatni z pomocą mieszczan niemieckich zachwiać tronem Łokietka,nie zdołał zdobyć zamku i wprędce się wycofał. W r.1320 kazał się Łokietek uroczyście koronować w katedrze krak.,a przed tą datą niewątpliwie odbudował trwale swą siedzibę stałą,w której i życie w r.1333 zakończył.

Od chwili zjednoczenia Polski przez Łokietka i stałego podnoszenia się odtąd jej porządku prawnego i znaczenia państwowego - budowy na Wawelu prowadziły się dalej aż do czasu klęsk wojennych XVII i XVIII w. Skąpe są nasze dawne zapiski historyczne,a o ile są,piszący podnosi zwykle wagę zapisanej rzeczy przez panegiryk i przesadę albo ogólnikowość,pisze więc, „że książę zbudował od fundamentów zamek" lub biskup „fundował kaplicę" „wybudował wieżę" itp. a w rzeczywistości wybudowano tylko część nową od fundamentu,a resztę odnowiono,kaplica była oddawna,a tylko zrobiono dla niej fundacyę,wieża stała od wieków,a tylko ją podwyższono - dowodów na to nie brak w licznych przypadkach. Stąd wyrażenie się Długosza o Kazimierzu W.,że „rozpoczął zamek od fundamentów budować" nie może być uważane za ścisłe i raczej wierzyć starszemu od niego historykowi Jankowi z Czarnkowa,że Kazimierz W.zamek „ozdobił domami,wieżami", umocnił go - ale zasługę budowy samej przyznać należy już poprzednikom,a nie samemu Kazimierzowi Wielkiemu.

Dokładniejsze wiadomości o fortyfikacyi zamku mamy z czasów Jagiełły,który w r.1394 kazał

mury zamkowe wątkiem ceglanym podwyższyć - kamienne mury wieży Lubranki, muru przed katedrą i od ~~str~~ strony Wisły, pochodzą z czasów dawniejszych.

Z XV. w. więcej mamy wiadomości i więcej z tej epoki dochowało się reszt obwarowań. Długosz zanotował ogólnikowo, że „zamek stoi na skale i na sposób korony murami, pałacami, wieżami i innemi basztami obwarowany".

Brama główna od północy obwarowaną była dwiema dziś nieistniejącemi basztami okrągłemi, po prawej stronie skrętu prowadzącego dziś od bramy w murze obwodowym ku bramie przed katedrą, przebudowaną przez Zygmunta III. w r. 1595, noszącą jego herb od strony wewnętrznej. Obwarowanie to bramne mało a może nic nie zmieniono w późniejszych czasach, opisane jest dokładniej w lustracyi XVII. w., którą niżej podamy.

Na lewo stojące ośmiokątne podmurowanie zakończone platformą, jest dolną części barbakanu który bronił bramy z lewejs strony. Nad tem podmuerowaniem była ośmiokątna murowana jakby latarnia dachem spiczastym przykryta, z okrągłymi otworami dla armat, a więc później zbudowana.

Mur widzialny przed katedrą i mur stanowiący podmurowanie budynku kapitulnego mieszczącego muzeum dyecezyalne i budynku dalszego, niegdyś seminaryjnego, jest średniowiecznym murem obronnym, w którym wybito okna dla utworzonych bezpośrednio za nim izb. Mur pod katedrą mieści dotąd u góry w swej grubości dawny korytarz straży (Wehrgang). Dzwonnica, dźwigająca „Zygmunta", jest przerobioną z dawnej wieży obronnej. Dzwonnica, przezwana później Wieżą Zygmuntowską z powodu zawieszonego tutaj „największego dzwonu" z fundacyi króla Zygmunta I., to budowla kwadratowa masywna, z kamienia dzikiego i z cegły, wystawiona

już poza kościołem.Od wschodu przylega dzwonnica do skarbca,który opiera się o nią;od zachodu zaś łączy się z murem fortecznym,co wskazuje,że i ona sama musiała być częścią fortyfikacyi tj.wieżą zamkową.Do jakichby czasów odnieść budowę,i do którego z tych trzech królów,o których wiadomo,że opasali Wawel murem fortecznym: Do Wacława czy Kazimierza,czy Jagiełły,na to pytanie mury bez stylu nie dadzą odpowiedzi.Cobąć jednak,okazało się teraz przy restauracyi wieży, że robota murów obwodowych była niedbała i licha,bo nie kładziono fundamentów,chociaż nie było trudno,gdy opoka wawelska wystyrcza miejscami w górę aż do 20 cm.pod poziom.Przy wieży okazała się opoka pod świdrem dopiero w głębokości około 6 m.;ale i tutaj niema fundamentów,a zastąpiono je nadmierną rozłożystością i masywnością murów.

O budowie i urządzeniu osobnej dzwonnicy mamy pierwszą wiadomość w Długoszowym Katalogu biskupów krakowskich,pdd Wojciechem Jastrzębcem (1412-1423),że za jego rządów rozpoczęto fabrykę : regente eo ecclesiam cracoviensem turris ex petra quadrata pro gubernandis tenendisque campanis,suis et Capituli impensis erigi cepta et in altum usque producta est. Możnaby stąd wnosić,że dopiero Jagiełło ustąpił wieżę i przyległe mury kościołowi do użytku.Jest potem druga wiadomość,pod Zbigniewem Oleśnickim,że sprawił dwa dzwony, : duabus campanis insignibus ecclesiam cracoviensem ornat :Urbano et Cardinali. Dzwon większy nazwano tu kardynałem,chociaż przy chrzcie otrzymał imię Zbigniewa.

Aż do tej pory miała dzwonnica tylko jedno piętro,o jednem oknie szerokiem,przybyło

dopiero w szesnaśtym wieku,kiedy król Zygmunt I. sprawił trzeci dzwon,największy.Do podjęcia budowy przyczyniło się i to,że wr.1514. - dowiadujemy się o tem z rachunków fabryki -dzwonnica uległa była jakiejś ruinie",która też uszkodziła „nową zakrystyę" tj.skarbiec.

Stała ta budowa do r.1554.Ale wtedy czytamy w rachunkach,że dzwonnica ma pęknięcia: fixuras ; a pod r.1558.,że dzwonnica zapadła się, a bania nachylona.

Spółczesny świadek xxxxxxxxxxxxxx Stanisław Sarnicki spomniał o tem: „bo onę rzekę, gdyby ją bardziej przyparł pod zamek,iście minaretur ruinam;a widzę co głębiej to się w ziemię ryje,a skrobiąc ziemię u spodku pałacowi i kościołowi wielceby szkodziło.Przetosławnej pamięci Jan Bonar (wielkorządca krakowski um.1563) który był nielada ornamentum Korony,gdy przed dwudziestu laty poczeła się była walić góra,a wnet i wieża zamkowa,na której dzwon jest Zygmunt postąpiła i urwała się jej sztuka,król nieboszczyk chciał,aby ją była kapituła oprawiała;czego się oni zbraniali,aże im na koniec pogroził,żeć wam dzwon zdejmę,bo od cholebania dzwonu muszą się też i mury rozcholebać;czem postraszeni kanonicy wnet się do zgody udali.Opasał tedy onym przymuśkiem niskim u spodu oną górę pan Bonar,aby się na wierzchu nie rysowała,i wieża stoi jakże góra jest ujęża.".

Dzwonnicę naprawiał teraz i ściągał „hankrami" architekt włoski,nazwany w rachunkach dominus Goliath italus murator,a potem poprawniej: magister Galeatius italus;zaś dla ozdoby facyaty zarządziła kapituła trzy tarcze herbowe kamienne - są dotąd - które wykonał Johannes Maria i-

talus,oczywiście znany Padovanus.Jak wyglądała dzwonnica po restauracyi włoskiej,to widać na rycinie widokowej miasta Krakowa z końca szesnastego wieku.

Widać tu ową banię,już znowu wyprostowaną,i obstawioną po węgłach czteroma małemi wieżyczkami.Nie sądzę jednak aby pomysł otoczenia bani wieżyczkami narożniemi miał być dopiero koniecznie włoskim;i mniemam raczej,że to była idea swojskich murarzy i cieśli,owego Łukasza i dwóch Stanisławów,zatrudnionych przy budowie w latach 1514- 1521.Wnoszę to najprzód stąd,że w Rachunkach jest zapisany pod rokiem 151-. wydatek na cztery gałki,oczywiście na te wieżyczki;a następnie,że takież same nakrycie,baniaste z czteroma wieżyczkami po rogach,miała też wieża kościelna północna zegarowa,wykończona także w latach 1521 do 1525,o której jednak niema w Rachunkach żadnej wzmianki jakoby miała być później przerabianą przez włochów.

Podniosłem te szczegóły,bo zdaje się, że to były pierwsze w Krakowie banie na wieżach, a były stawiane przez naszych majstrów,przed Włochami.

Od dzwonnicy tej biegł dawniej mur obronny aż po pałac zamkowy.Przy budowie skarbu i wieży zaraz za nim,zwanej wieżą Sobieskiego, zburzono go,w wieży Sobieskiego w ścianie od wewnątrz (południa) zachował się dalszy ciąg korytarza straży,co dowodzi,że do wieży tej użyto części dawnego muru za ścianę jej południową.

Idąc ku wschodowi spotykamy dziś w dalszym ciągu ściany pałacu.Część tę góry musiał okrążać mur niższy,który miał za zadanie nietyle bronić przed nieprzyjacielem,jak przed osunięciem się dość wysokiej tu i stromej góry,bo

grube i mocne ściany zamku z oknami wysoko umieszczonemi, same przez się stanowiły obronę. Przed Lubranką po stronie wschodniej kończył się pałac średniowieczny, Lubranka stała wówczas osobno, złączona tylko murem z pałacem i wieżą senatorską od południa,

Półkole murów od wieży Senatorskiej dokoła Wawelu aż do muru wyżej wspomnianego, dźwigającego Muzeum dyecezyalne i Seminaryum znikło w zupełności. Trwało ono jednak aż do początków XIX.w., bo późniejsze fortyfikacye robiono zewnątrz tychże. Z planów rysunków niektórych ich fragmentów widać że mur biegł półkolem prawie bez wyskoków na obwodzie szczytu góry, poprzerywany tylko basztami, z korytarzem straży u góry. Nie było w nich drugiej bramy, są jednak wzmianki, że było w murach kilka małych fürtek zwanych także „wycieczkami" do wyjścia na zewnątrz.

Wysoka baszta od strony Stradomia zwana od XVIII.w. stale senatorską nazywana była pierwej „okrągłą" albo „Olbromską", a ta ostatnia nazwa niecc do Lubranki podobna, spowodowała zapewne, że czasem zwano tę basztę mylnie Lubranką, przez co powstaje zamieszanie, czy pewna wiadomość odnosi się do tej baszty, czy do właściwej Lubranki, stojącej od wschodu. Najwyższa z wszystkich wież zamkowych pochodzi z XV.w., jak świadczą gotyckie oprawy okien i drzwi. Cała ceglana miała niegdyś na wierzchu piętro na konsolach, szczyt ten przerobiono na początku XIX.w. podobnie jak szczyt baszty złodziejskiej od strony Wisły stojącej robiac attykę z

z najwyższego piętra, ma siedm piatr wysokości.

Parter i pierwsze piętro sklepione. Na pierwszem piętrze ławeczki w oknach, sklepienie z lunetami na I i II piętrze rodzaj przedpokoju, do

do którego wstęp z galeryi pałacu,wyżej schody w grubości muru,od zachodu latryna na konsolach.dół Dół wieży mieścił tak zwane „fundum" to jest więzienie bez okien do którego spószczano więźnia na liniez ubikacyi piętrowej.

Do średniowiecza należy i druga wysoka baszta od strony Bernardynów,zwanaSandomierską,nazwana w r. 1461.nową,a więc z przed tego roku pochodząca.Ma siedem piąter wysokości .Wieża Sandomierska z r.1460 .Parter i dwa piętra sklepione.Dawniej miała ósme jeszcze piętro występujące nieco na konsolach,z dachem na dawnych widokach płaskim,potem lejkowatym,dziś nową zębatą attyką zasłoniętym.Od zachodu ma dwa wychodki na konsolach,jakby erkery.Mury bardzo grube ceglane,obramienia kamienne.

Między temi basztami Senatorską i Sandomierską stały niegdyś jeszcze trzy baszty,prawie w równych od siebie odległościach,które zaczynając od strony Senatorskiej zwały się w późniejszych czasach : pierwsza Panieńską lub kobiecą,druga Szlachecką,trzecia Tęczyńską.

Baszta Panieńska lub kobieca,wspomniana w końcu XV.w.,miała na zewnątrz półkolisty kształt,zburzona została koło 1850 r.,gdy budowano wjazd południowy na Wawel.

Baszta Szlachecka wspomniana również w końcu XV.w.istniała niewątpliwie dawniej,czworokątna,zwężająca się ku górze,zwaliła się w r.1840ze starości i zaniedbania.

Baszta Tęczyńska,istniała już w połowie XV.w. od strony Bernardynów i komunikowała się z dworkiem Tęczyńskich przy tak zwanych kuchniach ~~Tęczyńskich~~ królewskich, zwanym potem Ralsztynem,wystawała z murów jajowatym ~~ks~~ kształtem,znacznie niższa od Senatorskiej i Sandomierskiej w r.1830 była na pół zwalona,znikła koło 1850 r.przy przeróbce fortyfikacyj.

Od baszty Sandomierskiej do baszty,która stała

na prawo od dzisiejszej bramy przed katedrą,biegły mury w formie prawie geometrycznego półkola,w środku którego stała dochowana dotąd

Baszta złodziejskazz XV-w.czworokątma,dość dobrze dochowana od strony południowej,najwyższe czwarte piętro wystaje na konsolach,z którego została tylko dolna część muru użyta na attykę zazębioną z erkerami na narożnikach,zasłaniającą płaski dach obecnie.Dawniej dach był namiotowy.Mury grube ceglane,obramienia kamienne.

Wszystkie wzmianki historyczne i cechy stylowe baszt wskazują,że wszystkie,prócz starszej Lubranki,powstały mniej więcej w pierwszej połowie XV.w.według pewnego planu,rozmieszczającego wieże w równych prawie od siebie odległościach.prócz od strony spadzistych góry, gdzie sama natura dostatecznie wspomagała obronność samego muru okalającego.

Jest jeszcze wzmianka z r.1381 o starej wieży murowanej,ale gdzieby ona była niewiadomo;być zresztą może,że wzmianka ta odnosi się do jednej z wyżej wymienionych baszt.

Planów ani widoków Wawelu z czasów średniowiecza nie posiadamy,jedyny drzeworyt z końca XV.w.w Kronice Szedla jest widokiem fantastycznym z opowiadania narysowanym,nie dającym żadnej gwarancyi - jedynie charakter rysunku wysokich dachów,zazębionych szczytów,ganków straży,wykuszów (erkerów) wież,daje pewne zbliżone do prawdy pojęcie o fizyonomii średniowiecznego obwarowania.

Piecza nd zamkiem w średniowieczu schodziła w miarę wzrostu znaczenia kosztalena w ręce jego podwład - nych, wojskiego co do obrony, włodarza co do zarządu doc dów, sędziego dla sadzenia poddanych w dobrach kasztelar w w. XIV. powstali burgrabiowie potem starostowie grodowi którzy zajęli miejsce burgrabiów po wszystkich grodac z wyjątkiwm krakowskiego. Mieli wprawdzie siedzibę na Wa

Wawelu, ale jako władza ziemi ipowiatu bez wpływu na zarząd zamku krak.

Od w. XIV do XVII najwięcej wpływu na obwarowanie jak i na wszystkie budowy na Wawelu miał wielkorządca królewski. ØX W chwilach szczególnego niebezpieczeństwa oddawał król obroną zaufanemu dygnitarzowi. W r.1431 wystawia Piotr z Pieskowej Skały wojewoda i starosta krak. dokument w którym przyrzeka zamek powierzony mu przez Jagiełłę oddać tylko temuż lub jego synom.

III Obwarowanie od końca XVI w.

Od końca XV.w. państwo polskie skinsolidowane i potężne w przyjaznym stosunku z państwami zachodu prowadziło wojny tylko na krańcach wschodnich, zdala od stolicy - nie myślało więc wiele o obwarowaniu zamku kraq. Zygmunt I. podwyższył w r. 1517. mury i pokrył dachówką, założył ludwisarnią, tj. lejarnię dział, alw nie uważał zamku za fortecę, lecz pałac i w tym duchu przebudował siedzibę przodków na wschodniej części góry.

Postęp w użyciu broni planej wymagał pomieszczenia licznej artyleryi, do czego nie nadawały się średniowieczne mury i baszty.Te zostały w drugiej ~~pakanke~~ linii na obwodzie szczytu góry ustawiono więc ziemne reduty na działa, powstała druga linia obornna, ktorą dopiero w XVII rozszerzono, o ile się to dało do koła.

Troskliwy o zamek Zygmunt III. również uważał go za pałac nie za fortecę. Jego wieże, narożna od św.Idziego i druga od strony skarbca mają znaczenie tylko dekoracyjne,podobnież brama przy katedrze z jego herbem u góry, nie jest wcale bramą forteczną.

Fortyfikacye ziemne zewnętrzne rozszerzył Władysław IV. w r. 1644 - 1646. Wtedy prowadzono „circumwallacye" składające się z wałów z kilku nastyonami ziemnemi jednak dla braku miejsca nie można było należycie rozwinąć tego obwarowania.

Od południa wybudowano wał i beluarę „przy okrągłej baszcie za stajniami", a więc naprzeciw Barnardynów.

Zarząd obrony przeszedł w XVII w. „odwielkorządcy do przełożonego nad armatą koronną. Mury które armaty trzymają do generała artyleryi należeć mają et et pen consequcas reparari sumptu publico powinny". Było to słuszne, bo Wawel był twierdzą dla dobra publicznego ale niestety zarząd państwowy polski co do wojskowości nie zaopatrzony w należyte fundusze nie mógł należycie dbać o fortece, cierpniała też na tem obronność zamku krak. Pierwotną załogę królewską służącą więcej do parady, i drobną załogę starościńską dla utrzymania porządku w razach zgiełku, napaści - po przeniesieniu stolicy do Warszawy zastąpił garnizon złożony z 40 ludzi, który czasem pomnażano w czasach wojennych. Na czele stał rotmistrz,mieszkający w bramie pierwszej od miasta. W czasie wojny,bezkrólewia,obsadzał zamek wojskami hetman.

W r.1655 - 1656 usadowieni na zamku Szwedzi wzmocnili obwarowanie jego nowemi redutami ziemnemi na stoku i u podnóża góry, otoczonemi od dołu palisadami.Mogli to uczynić tem łatwiej,że jako najeźdzy mogli postępować z bezwzględnością dla mieszkańców,nie martwili się tem ile szkody wyrządzą swemi fortyfikacyami i strzelaniem z nich wśród domostw.

Po wyjściu Szwedów i naprawienia szkody i zamek zamek był w nienajgorszym stanie jako rezydencya,w której chętnie JanIII. Sobieski przebywał jak i jako warownia. Odnowiono ludwisarnią, w której wedle inwentarza z r. 1679 „jest piec do łania dział", przy niej też „przybudował generał Marcin Kątski Borczaik dla wiercenia dział,a ta ludwisarnią rewizya a. 1675 inkorporowała do Cekauzu".

W pierwszych latach XVIII w. fortyfikował zamek znowu August II. sypiąc gwiździste bastyony u podnóża czyli przerabiając dawne ziemne reduty na stoku góry w sposób

odpowiadający współczesnej sztuce sztuce wojennej.

Nagłym napadem pod dowództwem samego króla Karola XII. zajęli Szwedzi zamek bez oblęgania i szturmu, a drugi ten ich pobyt upamiętnił się dniowym pożarem, który pochłonął całą wspaniałość północno-wschodniej części Wawelu. Wśrod długoletniej anarchii tej epoki, w której naprzemia Szwedzi i Sasi Kraków niszczyli - niszczał i zamek.

Ruinę i jakość ówczesnych fortyfikacyi opisuje lustracya z r. 1711. następująco :

Fortyfikacye

Rel. Castr. Crac. t. 135. p. 1544 —

Inwentarz zamku krak. konotowany 21 maja 1711 r.

Wchodząc do zamku z kanonicznej ulicy są wrota proste z tarcic na bregunach drewnianych z kunami żelaznemi, wrzeciądzem i skoblami 2. Od wałów począwszy aż do rogu muru, palisady drewniane dwojie od wału, sztachety wyszalone, w lewej ręce jest wycieczka na wał bez drzwi i wszystkiego zamknięcia, w prawej zaś ręce mur idzie aż do samej górnej bramy. Przy samej bramie jest dziura w murze wybita ku przedmieściu, zamurowania potrzebująca. Tandem baszta, a któréj kaganice żelazny, na bregunku żelaznym. Po tym brama, do której wchodząc jest ostrże (sic) żelazem okuta na łańcuchach z wałem żelaznym wisząca na wale drewnianym obiecami (sic) blachami okutym; z tej strony od miasta po prawej ręce jest w odrzwiach kuna żelazna a po lewej ręce w odrzwiach, łańcuszka ogniw 9 i skobel, wrota stworzyste z dębowych forsztów szpernalami szpeluszkowymi na wylot nitowane, na bregunach takie dębowych z czopami żelaznymi, panewki żelazne w progu dębowym, w górze kuny żelazne przy bregunach po 4 jest oparszek żelaz. mocnych, w tej bramie jest furtka także z forsztów, na zawiasach żelaz. z ryglem żel. i 4 skoblami. Po prawej ręce idąc w bramę, jest baszta pusta, ganki nad murkiełkami krzyżnowane podziurawione; po lewej ręce kordegarda z 2 kratami żelaznemi bez okien, przez drzwi, z powałą dziurawą. Idąc na wał

./.

są wrota z tarcic otworzyste na biegunach drewnianych z wrzeciądzem i skoblem; schody na wielką basztę w lewej ręce. Izdebka ofi-cyerska o 2 oknach, z fundamentem, na piec z podłogą zgniłą, drzwi do niej stolarskiej roboty na zawiasach żel. z skoblami i wrzeciądzem. Dach nad tą izdebką zgniły.

Idąc z tąd do zamku są wrota albo brama z dębowych forsztów blachami żelaz. obita, w środku szpernalami kapeluszkowymi na wylot nitowana na czopach żelaznych i pa-newkach, z dołu, góry i na końcach bieguny okowane żelazem, drąg żelazny do zasuwania z skoblami 2, górnego drugiego drąga nie masz, tylko skobli 6 zostało. Wrotnia górna nad wrotami w cirkle stoczysta na zawiasach z drągiem żelaznym i skoblami 4. Furtka jest w tej bramie na zawiasach z wrzeciądzem i skoblami.

Z bramy idąc na wał jest wielka baszta dach na niej znacznej poprawy potrzebuje. Armaty żelaz. jest sztuk 3. na lawetach pod 2 armatami koła kowane, pod trzecią bose, podłogę z gruntu wybrano. Drzwi proste z tarcic na wał wychodzące na biegunach drewnianych. Na wale in circumcirca budki dla szyldwachów żadnej nie masz. Kawałec ~~[illegible]~~ pod senatorską izbą jest pomostu kawałków dwa na nim w krzyżów 6, drugi rozebrany, armaty na nim żelaznej sztuk 3,

siedzą z lawety na kołach bosych, a na ziemi leżą. Na dolny wał idąc się odkrywa murowane gęte, wrota od nich zabrano, w wale tym ku bramie grodzkiej jest dziura wypalona, którędy chodzono sobie tam i sam z warty.

Naraz wróciwszy na górny wał pod Kurzą Stopę są drzwi murowane bez drzwi, a były na zawiasach z wrzeciądzem i skoblami y kłódką z kluczem. Tamże baterya zasypowana jest gnitela pocisk trochę jest na niej, kosza żadnego nie masz, tylko znaki ziemią, gdzie kosze były. Armaty sztuk 4 na ziemi leżą pod murem ...ez wszystkiego i pomost rozebrano wszystek. I, ...c do wyprawy baterji w lewej ręce jest wycieczka ...a dolny wał bez drzwi i wszystkiego, a przedtem ...odwojne drzwi były na zawiasach, hakach z ...rzeciądzem, skoblami kłódkami kluczami. ...ad wracając na górny wał są odrzwi drewniane ...z drzwi, które na zawiasach hakach żel. były ...wrzeciądzem, potem jest baterya pod Kanonią ...pomostem który rozebrano, ledwo co czwarta ...ść została, armaty sztuk 4 leżą na ziemi ...d murem. Wycieczka z ziemi z samym ...ju na wale murowana bez drzwi sklepiona ...nad kanałem z drzewniśca idącym. Most ...ł rozebrano, tylko kolka kijów zostało go; ...y kanale tym jest wycieczka w wale mu-...rowana do sporku bez drzwi.

Dalej idąc ku zamkowi jest baterya

w pół rozebrana, armaty na niej 3,
na lawetach, pod jedną koła kowane, pod
drugiemi bose, kosza na niej żadnego nie
masz, tylko rudera gdzie kosze były; kor-
dygardy także przy murze fundament
będącej nie masz i znaku.

Do zamku idąc wycieczka jest, pod
którą mostek zły, stary, odrzwia kamienne
wrota drewniane żelazem okowane ze zawiasach
i hakach żelaznych, pasów od niej oderżnięto 3 ca-
łych i 8 podłamowano po kawałku... cyrkieł
i wrzeciądz przy wycieczce jest. Moździerz wielki
na ziemi i armatek sztuk 2.

Idąc ku szlacheckiej wieży była baterya
długa, w pół wszystka zrujnowana, kosza i
jednego nie masz tylko także rudera. Przy
tej batteryi bywała kordygarda mała na
puszkarzów i tej nie masz i kawałka,
tylko mur w tym miejscu oblepiony,
mostki do tej batteryi z obu końców były,
nie masz ich teraz.

Pod Sandomierską wieżą była baterya,
w pół zrujnowana zostawa, most do niej
od pierwszej batteryi idąc rozebrano z gruntu,
kosza żadnego nie masz, i począwszy od wieży
Sandomierskiej aż do Kanonii ku
grodzkiej bramie nie masz koło wału
i kawałka opłotka. (Od Sandomierskiej
wieży idąc do wycieczki ku Nielepcowskiemu)
dworowi palisady były aż do samej wycieczki
tych kołkowanie spalono przy robotach,

i furtka była na górze z żelaznym wrze-
ciądzem teraz i drzwi nie masz, i wrzeciądza
i schodów aż na dół. Na samym dole
w palisadach wyrzutka jest na żelaznym
sworzniu. Wrzeciądz bez wszelkiego był, teraz
go nie masz, tylko jest skobel. Druga fur-
tka wyrzutka była na dolny wał ku szta-
chetom z sworzniem żelaznym i wrzecią-
dzem, tego nie masz obojga w tym miejscu
dziura, tylko idąc między mury ku Zło-
dziejskiej wieży były schody, teraz ich nie
masz, na boku w palisadzie kilka sztakiet
nie masz, dalej idąc są odrzwi, w których były
drzwi z tarcic na zawiasach z wrzeciądzem...
teraz gołe odrzwia zostają.

Pod Złodziejską wieżą jest wyrzutka w mu-
rze do zamku, tędy drzwi żelaz. na zawiasach
hakach z wrzeciądzami dwiema, z skoblami
pewnie.

Ku Seminaryum idąc między murkami
były palisady od rogu muru począwszy aż
do rogu seminaryum teraz dziura pusto
między murami, sztakiety zebrano

W zamku zaś między burgrabstwem Wax-
manowskiem a Wykorzyskiem Dankiem (?) jest
kanał tak duży, że nim wychodzą jak wyrzutką
i tam i sam, krata quondam bywała u nie-
go drewniana, tej nie masz.

Młyn w zamku przy wyrzutce na wał idące,
do którego wchodząc są drzwi z tarcic na zawiasach
żel. z wrzeciądzem, tam ab intra quam ab extra

./.

dwiema skoblami, z czterema pobocznych, drzwi dwoje na hakach żel. Nade drzwiami wchodząc jest okiennica wielka na zawiasach żel. z kołowrotem drewnianym, na powale 27 tarcic odjęto i schody na górę rozebrano, ...

46

Dochowały się przywileje Bolesława Wstydliwego z r.1250,1255 i 1258 normujące obowiązki poddanych wiejskich przy robotach zamków w Małopolsce,między którymi wymieniany jest zawsze Krakowski,a w dokumencie z 1258 r.stwierdza książe,że na jego prośbę biskup krak., „bez ujmy na przyszłość prawom i przywilejom biskupstwa"odstąpił swoich ludzi tak wolnych jak poddanych do „dzieła fortyfikacyj mających się obecnie budować tak na zamku Krak.,jak Sandomierskim,dla obrony ludzi tatych ziem wobec klęski zagłady,której groźba najbliższej przyszłości z całą pewnością zapowiadana wszystkich napełnia strachem i zgrozą".Obwarowanie zamku doszło rzeczywiście do skutku,bo spodziewany napad tatarski,który w następnym roku nastąpił, zniszczył wprawdzie Kraków,ale Wawel oparł mu się zwycięsko.Bolesław prowadził dalej obwarowanie aż do r.1265.,w którym to roku zapisano w kilku źródłach historycznych,że „zbudował zamek z drzewa na całej górze".Wiadomość ta stwierdza,że wówczas już całą górę objęto obwarowaniem,i że głównym materyałem było drzewo.Jeżeli dodamy,że wedle wyżej cytowanych dokumentów pracowali przytem wieśniacy dóbr okolicznych,a więc nie rzemieślnicy, to widzimy,że obwarowanie obejmować mogło roboty ziemne,fosy,wały i drzewne palisady,belkowe zapory,silne parkany.Ale pracowali i ludzie wolni biskupa,miedzy którymi mogli być rzemieślnicy, zwłaszcza murarze,a w ogólnej potrzebie odstąpił biskup niewątpliwie i murarzy,którzy ciągle mieli coś do roboty przy katedrze,a w epoce owej kanonizacyi św.Stanisława (1254 r) musieli pracować przynajmniej przy grobie tegóż i urządzaniu kaplic, z których rękę i głowę tegoż świętego zaczęto odtąd ludowi pokazywać w pewne święta.

Napotykane w głębi fundamentów zamku przedgotyckie romańskie resztki murów pochodzić (mogą przynajmniej) więc w części z prac około 1265 roku.

D O

ŚWIETNEGO MAGISTRATU

Zdarzało się w średniowieczu, że gdy zamku jakiego na prędce nie można było zdobyć, stawiał przeciwnik na prędce drugi zamek obok, (Gegenburg), aby stąd popierać oblężenie, lub przynajmniej zapobiedź wyjściu nieprzyjaciela z zamknięcia. Zdarzało się to i na Wawelu w XII i XIII. w. W r. 1191 Mieszko wybudował jakiś zamek w Krakowie, w r. 1241 Konrad Mazowiecki zbudował zamek koło katedry, który już w następnym roku rozebrał, w r. 1243 ponownie ufortyfikował kościół św. Jerzego na Wawelu, który widać nie długo zburzono, bo w r. 1246 stawia Konrad Nowy zamek u ujścia Rudawy, który nie długo oddaje Bolesławowi Wstydliwemu.

Te sposoby zagrożenia zamku krakowskiego doświadczone przez Bolesława Wstydliwego wpłynęły więc niewątpliwie na to, że zachodnią część Wawelu wciągnął w obręb fortyfikacyi, przez co tworzył obszerniejsze schronisko w razie oblężenia i pozbywał się niebezpieczeństwa powstania pod bokiem zamku oblężniczego.

Mur widzialny przed katedrą i mur stanowiący podmurowanie budynku kapitulnego, mieszczącego muzeum dyecezyalne i budynku dalszego, niegdyś seminaryjnego, jest średniowiecznym murem obronnym, w którym wybito okna dla utworzonych bezpośrednio za nim izb. Mur ~~pod~~ przed katedrą mieści dotąd u góry w swej grubości dawny korytarz straży (Wehrgang). Dzwonnica, dźwigająca „Zygmunta", jest przerobioną z dawnej wieży obronnej. Dzwonnica, Ta przezwana później Wieżą Zygmuntowską z powodu zawieszonego tutaj „największego dzwonu" z fundacyi króla Zygmunta I., ~~te~~ budowla kwadratowa masywna, z kamienia dzikiego i z cegły, wystawiona

Za chwilę zupełnego murowanego ufortyfikowania Wawelu należy uważać koniec wieku XIII. i sam początek XIV.w.a to dlatego : O następcy Bolesława Leszku Czarnym podają (1279-1289) tradycya i późniejsze zapiski, że on zamek i miasto murami otoczył. ~~Leszek datuje dokument z r.1285 „dano na Zamku krakowskim”.~~ Gdy w r.1280 rywal Leszka Czarnego ks.Mazowiecki zajął miasto, żona Leszka Gryfina zamknęła się z mieszczanami w zamku i dotrzymała go Leszkowi. Po jego śmierci zajmowali zamek Bolesław ks.Mazowiecki, zaraz po nim Henryk ks. Wrocławski, w r.1290 Łokietek, który wkrótce ustąpić musiał w r.1291 załodze zwycięskiego Wacława, króla czeskiego. Wśród tych walk każdy z chwilowych posiadaczy zamku starał się oczywiście utrzymać przy nim, a tem samem wzmacniał fortyfikacye. Szczególnie Czesi starali się o umocnienie nabytku i różne źródła wspominają, że oni zamek i miasto murami wzmocnli, tem bardziej, że Wacław w r.1300 obrany został królem polskim, tytułował się księciem krakowskim i stąd nawet dokumenty różne datował. ~~Co do budynków mieszkalnych, to niema dowodów, aby je wte-~~

W r. 1655 - 1656 usadowieni na zamku Szwedzi wzmocnili obwarowanie jego nowemi redutami ziemnemi na stoku i u podnóża góry, otoczonemi od dołu palisadami. Mogli to uczynić tem łatwiej, że jako najeźdźcy mogli postępować z bezwzględnością dla mieszkańców, nie martwili się tem, ile szkody wyrządzą swemi fortyfikacyami i strzelaniem z nich wśród domostw.

Po wyjściu Szwedów naprawiono szkody i zamek był w nienajgorszym stanie, tak jako rezydencya, w której chętnie Jann III. Sobieski przebywał, jak i jako warownia. Odnowiono ludwisarnią, w której wedle inwentarza z r. 1679 „jest piec do lania dział”, przy niej też „przybudował generał Marcin Kątski „Borczaik” dla wiercenia dział, a tę ludwisarnią rewizya a. 1675 inkorporowała do Cekauzu”.

W pierwszych latach XVIII w. fortyfikował zamek znowu August II. sypiąc gwiaździste bastyony u podnóża, czyli przerabiając dawne ziemne reduty na stoku góry w sposób odpowiadający współczesnej sztuce sztuce wojennej.

Nagłym napadem pod dowództwem samego króla Karola XII. zajęli Szwedzi zamek bez oblęgania i szturmu, a drugi ten ich pobyt upamiętnił się 8 dniowym pożarem, który pochłonął całą wspaniałość północno-wschodniej części Wawelu. Wśrod długoletniej anarchii tej epoki, w której naprzemian Szwedzi i Sasi Kraków niszczyli - niszczał i zamek.

Ruinę i jakość ówczesnych fortyfikacyi opisuje lustracya z r. 1711. następująco :

./.

51a

Podziemia

Wawelu.

Plany

JWTan

Dr. Klemen

Rewizya 31/X.
z maszyny

52

PODZIEMIA WAWELU

NAPISAŁ

DR KLEMENS BĄKOWSKI

Pag. do odbitki

1

2 Vacat

3 Tytuł

4 Nakł. i t.

Pałac Królewski na Wawelu obejmuje dziedziniec arkadowy jakby podkową, gdyż czwarte skrzydło od południa, składa się tylko z galeryi dekoracyjnej, a część skrzydła zachodniego od sieni ku południowi, bez galeryi, jest odrębną, w fundamentach starszą, częścią budowli, załamaną w linii, która nie została wciągnięta w arkadowanie, (a obejmowała w końcu południowym kuchnie, przed nią sklepy, przypuszczalnie na akta kancelaryi królewskiej i izbę odźwiernego a na pierwszem piętrze prawdopodobnie kancelaryę królewską).

Podziemia tych budowli, jako resztki dawniejszych i najdawniejszych, budzą interes szczególny badacza, jako jedyna wskazówka do odgadnięcia dawniejszej fizyonomii zamku.

Zbadanie podziemi mogło nastąpić dotąd jedynie w części arkadowanej. Część ta zbudowaną jest nad samemi zboczami góry, to więc, co zewnątrz przedstawia się jako pierwsze piętro, jest w stosunku do powierzchni dziedzińca i podłóg — parterem, to znów, co od zewnątrz przedstawia się jako parter, lub jako podmurowanie parteru, jest ścianą pierwszej kondygnacyi piwnic, pod któremi znajduje się miejscami jeszcze druga a nawet trzecia kondygnacya piwniczna. Ale dawniej była ta różnica fizyonomii zewnętrznej od wewnętrznej wybitniejszą, bo zbocze góry zostało rumowiskiem i budową fortyfikacyjnych ziemnych bastyonów w XVII w. nadsypane blisko o dwa piętra, jak tego dowodzi cokół zewnętrzny szkarpy średniowiecznej ukryty w drugiej kondygnacyi podziemia pod narożną wieżą Zygmunta III. Na pewne twierdzić można, że pierwsza kondygnacya piwnic, przed nadsypaniem dziedzińca, była wprost z niego dostępną, były to tak zwane „sklepy" parterowe, czyli sklepione schowki tak, jak dotąd „sklepy" parterowe w zachodnim skrzydle pałacu — od zewnątrz zaś ściany ich wznosiły się na wysokość dwóch a miejscami i trzech piąter nad swoją podstawę, cały zamek wydawał się znacznie wyższy jako budowa, ale za to stał na niższej podstawie. Prawdopodobnie od północno-wschodniej strony nie było żadnego zewnętrznego muru obronnego, tylko spadzista skała, z której wyrastały potężne wysokie mury bez żadnych okien w dolnych częściach, a z małemi oknami izb nad piwnicami na wielkiej wysokości od podstawy. W kierunku ku katedrze podnosi się skała, niema drugiej kondygnacyi podziemi, a w skrzydle zachodniem nie ma ich wcale, lecz „sklepy" zbudowane są nawet wprost na skale.

PIWNICE PAŁACOWE KOŁO WIEŻY LUBRANKI.

Część pałacu południowa, t. j. od muru działowego biegnącego prostopadle do narożnika wieży Lubranki,, w stronę Stradomia, jest od fundamentu na nowo postawioną w latach 1530—1533 przez Zygmunta I, piwnice więc z wejściami z pod galeryi idą rzędem jedna koło drugiej tak, jak pokoje nad niemi, wszystkie z powyższej daty, beczkowo zasklepione, a kończą się od północy na grubym murze działowym, który jest resztą średnio-

wiecznego muru, niegdyś w tem miejscu zamek otaczającego. Tak te jak i wszystkie piwnice zamku są suche, choć zdawałoby się, że woda wsiąkająca w wysoko położony dziedziniec, powinna je zawilgocać. Widocznie skała ma zagłębienia nizkie i szczeliny, przez które odpływa wsiąknięta woda. Tak też okazało się przy przekopaniu dziedzińca do głębokości 10 m. znaleziono znaczny spadek skały ku południowi, a w głębi rozwilgniętą na błoto ziemię, widocznie tędy ku południowi odchodzi wilgoć po skale, omijając fundamenta zamku.

PODZIEMIE W WIEŻY LUBRANCE.

W tę część pałacu weszła jako część składowa stara wieża Lubranka, która, jako skośna do przedłużenia pałacu, utonęła dwoma bokami w jego wnętrzu. Wnętrza tej wieży urządzono jako pokoiki, w parterze „sklep", na I piętrze mieściła się szatnia królewska, na II piętrze jak się zdaje kaplica, póki nie wybudowano nowszej kaplicy przy Kurzej Stopie — potem służyła za gabinet. Część Lubranki pod parterem czyli piwnica służyła za więzienie, które w chwili odebrania zamku w posiadanie kraju w r. 1906 nie miało żadnego wejścia, tylko okienko od północy. Przebiwszy podłogę zbadano wnętrze. Owo okienko okazało się — co zresztą i zewnątrz było widoczne — jako zrobione w miejscu zamurowanych drzwi. Wejście do tej piwnicy Lubranki prowadziło po kamiennych schodkach na spadku góry ku północnemu bokowi Lubranki, z poręczą w kamieniu wykutą, dotąd pozostałą, wmurowaną w bok Lubranki, a z podestu były na lewo drzwi do piwnicy, z którychto drzwi pozostały w rumowisku węgary renesansowo profilowane. (Na prawo z podestu tego szło się do kręconych schodków obok umieszczonych i do ogródka królewskiego).

Piwnica ta około 8 m. głęboka, przedzielona była podłogą na górną i dolną. Górna wytynkowana i wybielona, oświecona dziś okienkiem przerobionem ze drzwi wspomnianych, a dawniej otworem w drzwiach zapewne zostawionym, mieściła więźniów widocznie lepszej klasy, jak świadczą łacińskie sentencye wypisane po ścianach i sklepieniu — dolna część, do której dostęp był przez dziurę w podłodze górnej części, nie tynkowana, z dzikiego kamienia zbudowana, stanowiła ponure „fundum". Czy w niej kiedy kogo więziono rzeczywiście, niema śladu.

Drzwi do Lubranki musiały mieć okienko, inaczej więźniowie nie byliby mogli umieszczać napisów. Pochodzą one jak się zdaje z treści ich i charakteru pisma, z trzech rąk i nie dadzą się wszędzie odczytać. Napis: *„Qui perseverabit, coronabitur"* [1]) zdaje się wskazywać na czas bezkrólewia a napisał go jakiś więzień, interesujący się widocznie polityką. Napis: *„Soli Deo Regna"* [2]) jest również jakąś polityczno-religijną sentencyą. Inny więzień oddawał się refleksyom nad własną winą, pisząc: *„Hic me mea... errata collocaverunt"* [3]) i pocieszał się wiecznością życia pozagrobowego w nieczytelnej częściowo sentencyi: *„... mille annos et decem milia nihil sunt... aeternitas sine fine... timent homines mori et vivere in coelo"* [4]). W półkolu ściany południowej pod sklepieniem jedyna data: *„Die 5 Marci 1716"*.

Napisy pochodzą z XVII w., z czasów gdy królowie nie mieszkali już na Wawelu. Pisane były węglem drzewnym lub

[1]) Kto wytrwa, ten będzie koronowany.
[2]) Dla samego Boga panuj.
[3]) Tu mię moje błędy sprowadziły.
[4]) Tysiąc lat i dziesięć tysięcy nic jest... wieczność bez końca... boją się ludzie umierać, a żyć w niebiosach.

6 X

opalonem łuczywem. Prawdopodobnie pierwej podziemie to nie służyło za więzienie, lecz za zwykłą piwnicę, bo znajdowało się w obrębie części mieszkalnej króla z wejściem od strony ogródka królewskiego, było zaś dość miejsca dla więźniów po innych basztach zdala od mieszkania królewskiego.

LODOWNIA.

W rogu południowo-wschodnim dziedzińca, skośnie do całej budowy, leży piwnica, do której wejście prowadzi przez korytarz podziemny z pod południowej galeryi. Przez odkopanie dziedzińca przekonano się, że piwnica ta jest parterową częścią budynku, który niegdyś nisko na spadku się znajdował, a przy budowie pałacu w XVI w. zasypanym został dla wyrównania dziedzińca, przez co izba niegdyś parterowa stała się piwnicą i na lodownię została użytą. Budowla to ceglana prawdopodobnie z XV w. półokrągłem sklepieniem przykryta, w którem zrobiono otwór kamieniem przykryty dla łatwiejszego dostępu.

PIWNICA ZE STUDNIĄ.

W piwnicy na północ od Lubranki znajduje się studnia, dotąd używana, walcowato omurowana aż do wysokości parteru, tak, że chcący czerpać wodę wchodzi z dziedzińca do izby parterowej, niepotrzebując schodzić do piwnicy. Przed wybudowaniem w wieku XVI tej części pałacu, studnia ta znajdowała się zatem na wolnej przestrzeni, między pałacem, a murami zewnętrznymi.

PODZIEMIA KOŁO KURZEJ STOPKI.

Najwięcej interesu dla badacza przedstawia zwiedzenie podziemi północnowschodniego narożnika zamku, które wykazują mury pięciu lub sześciu epok budowli i pozwalają rozjaśnić znacznie historyę budowy i każdoczesnej fizyonomii zamku. Dr Tomkowicz w dziele swem o Wawelu, krępując się szczupłemi zapiskami dotyczącemi samego zamku, zapatruje się zbyt sceptycznie na istnienie murowanych budowli na Wawelu przed Kazimierzem W. Wbrew temu zdaniu twierdzę, że już pierwej murowano części zamku, a argumenty streszczam pokrótce: 1) W w. XIII murowano w Polsce nietylko kościoły, ale dowodnie i mieszkania mnichów i opatów. 2) Pod bokiem zamku pracowali w XIII w. murarze i kamieniarze przy naprawach katedry i budowie kaplic i ołtarzy, nie brakło więc przykładu, zachęty, środków i rzemieślników do budowy zamku. 3) Walki pretendentów o tron krak. w XIII w. musiały wywołać umocnienie siedziby panującego, a więc budowlę murowaną. 4) Już na początku XIV w. są w Krakowie liczne kamienice murowane mieszczańskie: oprócz Sukiennic z w. XIII, spotykamy w zapiskach najstarszych ksiąg: w r. 1300 mur miejski (zap. 6), r. 1302 piwnica murowana (23), 1306 kamienica murowana Rusina (34), druga Gerarta (35), przy rynku (39), 1308 kamienica Dytrycha (57), 1309 kamienica tegoż a może inna (78), 1308 kamienica Frydryka z Olkusza na ul. Kaznodziejów (stolarskiej — 106), wdowy Niklasa (155), 1311 piwnica murowana (190), 1312 kamienica Witka (258), 1313 dom murowany braci mogilskich (273), 1314 kamienica Konrada na rynku (303), i Piotra wójta lelowskiego na rynku (305), 1315 kamienica Jakóba krawca (320), 1316 kamienica Bertolda na ul. Grodzkiej (336), i Hemana na ul. Brackiej (356), 1317 synów Gerharda na rynku (454), i narożnia ul. Sławkowskiej Ludwika (407), 1318 kamienica Witka na rogu Floryańskiej (471), 1319 Teodryka (569), 1320 Frydryka (581—583), Piotra (590), i t. d. Jeżeli więc rozmaici kupcy i rzemieślnicy sta-

wiali już murowane kamienice ~~przed rokiem 1320~~ *(Steynhus, lapidea)* — a przecież w zapiskach wspomniano tylko niektóre przygodnie, nie wszystkie, — to trudno przypuścić, żeby książe nie wymurował sobie mieszkania.

To więc, co w fundamentach piwnic narożnika północno-wschodniego widzimy, prócz małego kawałka romańskiego, kostkowego, jeszcze dawniejszego, jest pozostałością budowy nie tylko Kazimierza W. ale i jego poprzedników. Widoczne w murach przeróbki, zmiany planu, wysokości pułapów pierwotnych i różność materyału z przed zdecydowanej epoki gotyckiej, są śladami budowli Łokietka, Czechów, Leszka Czarnego, a może i Bolesława Wstydliwego.

Dla zoryentowania czytelnika, o którym murze w danym razie jest mowa przy poniższym opisie podziemi, ponieważ nazwy wedle stron świata nie wszędzie podałyby dokładne określenie, używać będę nazw od epok i przypuszczalnych twórców, o których znaczeniu z góry należy czytelnika uprzedzić: punktem wyjścia jest w narożniku pałacu północno-wschodnim izba parterowa, z ostrołukowem sklepieniem wspartem na środkowym słupie. Sklepienie widocznie w starszą budowlę wstawiane (żebro sklepienia spada na okno w pół zamurowane w celu przyjęcia tego żebra), ściany więc noszące ślady rozmaitych przeróbek są starsze, dlatego nazywam tę izbę Łokietkową. Z tą izbą styka się narożnikiem (jak dwa czarne pola na szachownicy) występująca od wschodu ryzalitowo część zamku, mieszcząca w parterze dwie izby charakterystyczne dla budowy: północną, z ostrołukowem sklepieniem z herbami Jadwigi i Jagiełły na zwornikach, którą nazywać będę Jagiełłową, i południową, w której — w dawniejszej jej postaci — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — zmarł Kazimierz Wielki, a którą nazywać będę Kazimierzowską. Całą tę część zamku zwano w wiekach średnich „Kurzą Stopą“ *(Galli pes)*, dla dokładniejszego jednak topograficznego określenia nazywać będę „Kurzą Stopką“ tylko znaną charakterystyczną wieżyczkę, występującą z korpusu zamku ku kościołowi św. Idziego. Wieżę narożnią od ul. Kanoniczej i Grodzkiej z ściętymi rogami, nazywam wieżą Zygmunta III, który ją budował w końcu w. XVI, a podobną wieżę od strony katedry, wieżą Sobieskiego, który ją restaurował w końcu w. XVII. Zwiedzanie rozpoczynamy z izby, którą nazwałem Łokietkową, a dołączony plan parteru zamku ułatwi zoryentowanie się czytelnika.

W ciemny otwór, widoczny z małych drzwi o kamiennych węgarach po wschodniej stronie tej izby Łokietkowej, spuszczono drabinę o 26 szczeblach.

Schodząc po jej szczeblach ze światłem widzi się przed sobą mur z dzikiego kamienia, z resztami tynku pomalowanego w ciosy w górnej części nad tem wejściem, aż pod I piętrem. Obok drzwi, któremi się zaczęło zstępować, widać na równi z ich progiem po bokach po jednym kroksztynie, które trzymały pierwotnie erker z otworem na dole między kroksztynami, czyli latrynę.

Zstępując niżej widzi się z drabiny w tej ścianie pod prawym kroksztynem około 1 metr niżej wąską prostokątną strzelnicę, a pod nią małe okienko, obie dawały światło piwnicy pod izbą Łokietka.

Zeszedłszy na sam dół t. j. zasypane gruzem zbocze góry, z którego ściany wyprowadzono, mamy przed sobą wyżej opisaną ścianę zewnętrzną izby Łokietkowej i piwnicy pod nią. Że ta ściana była zewnętrzną, że na niej kończyło się skrzydło budowli XIV w. dowód nietylko z wyżej wspomnianej latryny i okienek piwnicznych, ale także z dolnej części tego

PLAN

PAŁACU KRÓLEWSKIEGO NA WAWELU.

Północ



Południe

Objaśnienie:

a) sień wjazdowa,
b) galerya,
c) schody główne,
d) łaźnia,
e) izba do rozbierania,
f) sklepy,
g) księgi ziemskie,
h) sklep „Belek“,
i) księgi grodzkie,
k) apteka,
l) mieszkanie kustosza,
m) kuchnia,

n) ń) Skarbiec:
n) sklep wchodowy do skarbca,
ń) izba „Łokietkowa“, dalej parter wieży Zygm. III i sionka przed nim — wreszcie izba „Jagiełłowa“ od wschodu, od tej na południe izba „Kazimierzowska“.
o) sienie, sionki,
p) mieszkanie wielkorządcy,
r) sienie, sionki,
r') drugie schody,
s, t, u, w, v) mieszkania służby,
x) więzienie wielkorządowe zw. „Dorotka“,
y) sklepy.

A) ogródek zamkowy — *B)* podworzec za katedrą — *C)* ganek z pałacu do katedry — *D)* kaplica Batorego.

muru i jego cokołu obmytego deszczami, widzialnego w głębi pierwszej i drugiej kondygnacyi podziemi, do których następnie zejdziemy.

Na lewo od tego patrząc ku południowi, mamy mur fundamentowy izby z herbami Jadwigi i Jagiełły, o technice przypominającej w dolnej części romańską, i wyrastającej z niej Kurzej Stopy, z dzikiego kamienia, w górze widać odsadzkę parteru, nad nią mur ceglany średniowieczny, w samej górze ze śladami malowanych na tynku ciosów. Ten mur podparty jest szkarpą potężną do 2 metrów wyskakującą ku północy, wedle widocznych śladów wydłużoną przez późniejszą przebudowę, czyli mur magistralny północny izby z herbami Jadwigi i Jagiełły widocznie potrzebował wzmocnienia, podparto go szkarpą z cegły średniowiecznej a ciosów na narożnikach, lecz gdy i ta szkarpa za słabą się okazała, lub sama się zarysowała, nadbudowano ją znowu cegłą z XVI wieku z ciosanymi narożnikami.

Przestrzeń ta, w której się znajdujemy, była zewnętrznym kątem między częściami starego zamku stykającemi się ze sobą rogami. Była ona więc zewnętrzną i dlatego pomalowano na tynku ciosy.

Gdy do budynku z izbą Jagiełły dobudowano Kurzą Stopkę, korytarz do niej oparto na szkarpie północnej i rzucono małe sklepienie między nią, a ścianą wschodnią zamku.

Przestrzeń ta zaciemniła się nieco, gdy szkarpę pogrubiono i gdy przy niej od wschodu zbudowano wieżyczkę okrągłą dla krętych schodków.

Wreszcie Zygmunt III zabudował całkiem tę przestrzeń między wieżyczką schodową a północnem skrzydłem pałacu, na którego rogu wystawił wieżę dekoracyjną, a korytarz do niej, do wieżyczki schodowej, do kaplicy na II piętrze, a do Kurzej Stopki na I piętrze, oparł się na murze, którym zamknięto ów róg od północy. W ten sposób pod tymi komunikacyjnymi zaułkami I i II piętra pozostała przestrzeń ciemna jak gdyby piwnica, z nikąd niedostępna, bezcelowa, i taką pozostanie, kryjąc jedynie zewnętrzne ślady jako świadectwa dawnej fizyonomii zamku. Kiedy budowano Kurzą Stopkę, prawdopodobnie używając za podstawę występującą tam skałę lub podporę jakiejś dawniejszej budowli, za mało było miejsca na piwnicę lub więzienie jakieś pod tą budowlą, lity mur wymagał za wiele materyału, zostawiono więc małe przestrzenie wolne, których grube sklepienie wystarczało do podparcia ubikacyi na piętrze. Tak samo małe piwniczki pod korytarzami do Kurzej Stopki i do wieży Zygmuntowskiej, (z wyjątkiem jednej, która stanowiła konieczną komunikacyę z piwnicą i podziemiem jej w wieży Zygmunta III) nie miały praktycznego celu, co najwyżej mogły służyć tylko za schowek znany jedynie wtajemniczonym.

PODZIEMIE POD KURZĄ STOPKĄ I POD WIEŻĄ ZYGMUNTA III.

Na samym dole odkopanej przestrzeni poprzednio opisanej, znajduje się niski otwór prowadzący do okrągłej klatki kręconych schodów, wciśniętej między Kurzą Stopę a mur przyległy. Klatka ta czyli okrągła wieżyczka ma drzwi z I i II piętra, nie ma ich zaś z parteru, aż dopiero znowu w podziemiu ku piwnicy w wieży narożniej (Zygmunta III). Stąd trzeba przypuszczać, że klatka ta schodowa tylko po drugą kondygnacyę piwnic odkopana, ciągnie się dalej w głąb i tam musiała mieć korytarz z wyjściem na zewnątrz pałacu.

Na dole odkopanej części znajduje się w ścianie nizki sklepiony otwór ku niskiej i małej piwniczce pod tylną częścią Kurzej Stopki — z drugiej strony znowu

10

nizki sklepiony otwór komunikujący z podziemiem wieży Zygmunta III.

Podziemie to kopulasto zasklepione z framugami półkolistemi w każdej ścianie, z jednem umieszczonem wysoko okienkiem ku ulicy Kanoniczej, zabezpieczonem podwójną kratą. W dole głębokiego otworu do tego okna prowadzącego, jest jakoby komin około 25 ctm. w kwadrat w głąb: dostarcza on powietrza podziemiu pod tą piwnicą jeszcze się znajdującemu, do którego wejście prowadzi przez otwór w posadzce opisywanego podziemia. Podziemie pod wieżą Zygmunta III ma rzeczywiście charakter ciężkiego więzienia, wątpić jednak można, aby kiedykolwiek służyło za nie, znajduje się bowiem wśród mieszkalnych ubikacyi królewskich — dla złoczyńców było dość więzień takich po innych wieżach, nie komunikujących z prywatnemi mieszkaniami królewskiemi — chyba w wieku XVII po zniszczeniu zamku i po wyniesieniu się królów do Warszawy.

DRUGIE PODZIEMIE.

Prostokątny otwór w podłodze opisywanej właśnie piwnicy prowadzi do „fundum", najcięższego więzienia. Zeszedłszy po drabinie przez ten otwór, znajdujemy się w ciasnej zamkniętej przestrzeni, z framugą półkolistą w ścianie wschodniej a prostokątną w południowej — w północnej ścianie u góry czworokątny otwór zakratowany komunikuje z otworem prostopadłym do framugi okiennej piwnicy nad tym sklepem położonej, przynosząc tylko powietrze z okiennika piwnicy nad tem fundum położonej i słaby odblask światła z jej framugi okiennej. Wśród rumowiska kość udowa ludzka i łopatka.

Najciekawszym tu przedmiotem jest cokół w tę przestrzeń narożnikiem wstępujący, potężny mur, który po bliższem oglądnięciu i porównaniu planu okazuje się jako prostopadłe przedłużenie narożnika izby Łokietkowej, obmurowane ciosowym cokołem około 1·20 m. wysokim, pokrytym trzema pochyłymi ciosami, nad którymi dalej w górze biegnie prostopadle mur narożnika gotyckiego zamku. Wyżarte i wygładzone przez deszcze kamienie nad cokołem wskazują, jak długie wieki stał ten narożnik, nim go wieżą Zygmunta III zakryto.

Wracając do piwnicy nad tem podziemiem widzimy w niej dalszy ciąg tego narożnika w górę biegnącego.

Wróciwszy do okrągłej wieżyczki schodowej, po kilku szczeblach drabiny dostajemy się znowu przez mały otwór do niskiego sklepionego schowka pod tylną częścią Kurzej Stopki (II kondygnacya). Cegła w Kurzej Stopce I i II kondygnacyi duża, w podziemiach wieży Zygmunta III, mała, u dołu mieszany kamień dziki.

PODZIEMIA NA POŁUDNIE OD WIEŻY ZYGMUNTA.

Wróciwszy z podziemi co dopiero opisanych na parter, zwracamy się sienią ku wschodowi, gdzie na prost widzimy wejście do izby z ostrołukowem sklepieniem z herbami Jadwigi i Jagiełły.

Podziemie pod tą izbą, bez okien, nie miało wejścia i było całe gruzem zasypane, ścian jego użyto za substrukcyę budow późniejszych nad nią, a wreszcie budowy Jagiełły. Dostano się do podziemia z góry, przez zdjęcie podłogi i odkopanie.

Od wschodu widać, że mur wschodni obecnie od ulicy Grodzkiej zewnątrz widzialny, postawiony jest na zewnątrz dawniejszego muru grubego, zburzonego po same fundamenta, a od wewnątrz widać ten dawniejszy fundament, czyli dawniejsze wnętrze było węższe o grubość muru. Od tego muru wschodniego ciągną się mury ku zachodowi; mur zamykający

od zachodu ten nieregularny prostokąt oraz część muru północnego w rogu, przy zetknięciu się z murem zachodnim — jest z kamienia obrabianego młotkiem w kostki, układanego regularnie pokładami, słowem jest murem o technice najdawniejszych budowli romańskich, jak krypta ś. Leonarda lub kościół ś. Andrzeja. Jestto najstarszy po za katedrą dotąd znaleziony mur świeckiej budowli krakowskiej. Mur ten nadmurowany przy późniejszych przebudowach, częściowo zburzony, prawdopodobnie ciągnie się w fundamencie zamku dalej, ku południowi — ale nie było funduszów na poszukiwania. Kamienne ściany wykazują przeróbki wielokrotne; w ścianie północnej tuż przy ziemi widać, że resztka arkady od muru romańskiego opiera się na innym murze, że coś zburzono, a nową rzecz stawiano i znowu przerabiano. Zapewne pomiary i dokładne badania architekta Wawelu zdołają kiedyś podać przynajmiej przypuszczalne objaśnienia jakości tych robót odległych z przed wielu wieków.

Wróciwszy z tego podziemia do parterowej sieni, znajdujemy w niej od strony południowej drzwi wiodące do sąsiedniej piwnicy pod tą izbą, którą nazwałem Kazimierzowską. Schody dawno zbutwiały i z trudnością schodzi się po rumowisku spadzistego podmurowania, na którem niegdyś spoczywały stopnie.

Ściany piwnicy w dolnej części z łamanego kamienia a w górnej mieszanego z cegłą wielkiego formatu. Podłoga brukowana. Nieco na południe od środka swego mieści ta piwnica czworokątną, szeroką studnię pierwotną, z resztami dębowej cembrzyny. Studnia ta jest zasypana gruzem, tylko górna jej część około 2 m. głęboka nie zasypana jeszcze. Nad tą piwnicą, po przebudowaniu pałacu w XVI w. i po zmianie wówczas wysokości podłóg i piąter, mieściła się widocznie kuchnia, bo na północnej ścianie widać reszty schodów, które prowadziły bezpośrednio do tej piwnicy z izby nad nią położonej.

Do sąsiednich podziemi od strony dziedzińca, prowadzą inne schody w rogu północno-wschodnim pod galeryą umieszczone.

Plan tych piwnic należy do XVI w. kiedy stworzono regularny prostokąt pałacu. Dla dostosowania się do regularnego planu nadawał się tylko mur północny pierwszego od schodów wspomnianych podziemia, t. j. mur dźwigający południową ścianę izby Łokietkowej, resztę murów zburzono, od wschodu tylko obciosano, a ten obciosany mur, tworzący jak gdyby resztę półkola, resztę okrągłej wieży lub absydy, dotykający z drugiej strony kostkowego muru, przy zwiedzaniu podziemia izby Jagiełłowej opisanego, jest fragmentem bardzo starej budowy, co do jakości której może dalsze poszukiwania architekta Wawelu przyniosą objaśnienie.

Na północ od tego podziemia, przez drzwi zamknięte u góry półkolem z piaskowca wchodzimy do piwnicy z potężnym ciosowym filarem na środku, od którego biegnie w cztery pola półkoliste sklepienie. To piwnica pod izbą Łokietkową. Filar środkowy dźwiga słup, który w izbie Łokietkowej podpiera gotyckie sklepienie. Filar piwniczny ze swem sklepieniem pochodzi oczywiście z epoki budowy sklepienia nad izbą Łokietkową. Po oświeceniu tego podziemia spostrzega się od strony wschodniej wąskie okienko w kształcie strzelnicy, pod niem drugie nieco większe kwadratowe, prawdopodobnie później wybite. Okienka te nie dają od XVI wieku światła, bo przed niemi wybudowano korytarz łączący wieżę Zygmunta III z Kurzą Stopką i wschodniem skrzydłem pałacu. W rogu piwnicy na prawo, patrząc się na

12

57

okienko, wygląda jakby zaokrąglony mur zdaje się zewnętrzna strona owej zburzonej okrągłej budowy, o której była mowa przy poprzedniem podziemiu.

PIWNICE OD STRONY PÓŁNOCNEJ.

Piwnice pod północnem skrzydłem pałacu mają stary średniowieczny mur zewnętrzny (północny i południowy) lecz urządzone i zasklepione są jednakowo w XVI w. jako podstawa nowo przebudowanego pałacu. Mają tylko jedną kondygnacyę, gdyż skała tu jest wyższą.

Niedaleko wieży, którą nazwałem wieżą Sobieskiego, przy skarbcu katedralnym stojącej, — wygląda ponad nasyp ziemny szeroka, kamienna szkarpa odpowiadająca tej, którą od strony kościoła św. Idziego zakryła wieża Zygmunta III w dolnej części, a sciosana w górnej części nie jest na zewnątrz widoczną. Ta szkarpa koło wieży Sobieskiego jest wskazówką, jak daleko sięgał w tę stronę zamek średniowieczny.

Skrzydło zachodnie pałacu od strony katedry nie ma piwnic, parter stoi wprost na skale. Piwnice pod częścią zwaną „kuchniami“ nie mogły być zbadane, gdyż budynek jeszcze do r. 1910 ma być zajęty przez wojsko.

Przegląd podziemi częściowo tylko odkopanych nie wystarcza do daleko idących co do dalszej przeszłości wniosków, dopiero dalsze odkopanie z pomiarami i dokładnem zbadaniem murów przyniosą więcej wiadómości. Z tego, co dotąd widać w podziemiach, można jedynie co do północno-wschodniej części góry twierdzić: 1) była w okolicy Kurzej Stopy jakaś budowla romańska, z której tylko kawałek muru pozostał. 2) Na zachód przy tejże była przed zbudowaniem podstaw obecnego pałacu budowa jakaś półokrągła lub okrągła. 3) Budynek średniowieczny północny stykał się z budynkiem wschodnim narożnikiem, nie był organicznie z nim związanym, zatem powstał samoistnie, — jeden lub drugi budynek musiał być wcześniej postawiony, czyli jeden był starszym, drugi późniejszym. 4) Część wschodnia była ponownie od strony ulicy Grodzkiej rozszerzaną, a Kurza Stopka została później do niej przybudowaną. 5) Wysokość poziomu podłóg i pułapów były zmieniane, czyli zamek ulegał gruntownym przeróbkom w wiekach średnich. 6) Podnóże zewnętrzne zamku jest bardzo znacznie nadsypane później, czyli część murów średniowiecznego zamku jest zakryta.

13

14

58

PIECZĘCIE M. KRAKOWA, KAZIMIERZA, KLEPARZA I JURYDYK KRAKOWSKICH DO KOŃCA XVIII WIEKU ZEBRAŁ I OPRACOWAŁ ADAM CHMIEL

Pozostaje do odbitki

59

PIECZĘCIE MIASTA KRAKOWA.

PIECZĘĆ WÓJTOWSKA. O pieczęci wójtowskiej krakowskiej [1]), poprzedzającej znaną pieczęć najstarszą radziecką krakowską, podał niektóre wiadomości prof. Piekosiński w pracy: „Pieczęcie polskie wieków średnich", Kraków 1899, str. 161, nr. 253.

Po opisie (bez rysunku), jak pieczęć ta wygląda, czytamy, że „wisiała ta pieczęć na pasku pergaminowym u dokumentu z r. 1303 w archiwum Mieczysława Pawlikowskiego (obecnie we Lwowie). Fotografia z rysunku, prawdopodobnie Kielisińskiego, znajduje się w Archiwum akt dawnych m. Krakowa". — Fotografię pieczęci znałem już w r. 1899. Pod rysunkiem pieczęci — rzeczywiście przez Kielisińskiego zrobionym — umieścił on objaśnienie, napisane minuskułą gotycką: „Sigillum honorabilium virorum ciuium cracouiensium subappensum donationi dodomine Sulizlaue, qua dat XXIIII marcas grossorum fratribus minoribus pro remedio anime sue. Actum Cracouie anno domini MCCC tertio XIII Kalendis Januarii". Za tą wskazówką idąc, łatwo było stwierdzić, że wspomniany dokument Sulisławy, z dnia 20 grudnia 1303 roku, ogłoszony już został przez prof. Piekosińskiego w Kodeksie dyplomatycznym m. Krakowa, Kraków 1879, część III, str. 493, nr. CCCLXVIII, lecz nie z oryginału tylko z kopii, sporządzonej przez Wilhelma Gąsiorowskiego w r. 1869. Opis dokumentu, podany w „Kodeksie m. Krakowa" jest następujący: „Dokument pergaminowy, opatrzony był pierwotnie 3 pieczęciami, zawieszonemi na paskach pergaminowych. Z tych dochowała się tylko ostatnia, w zwykłym wosku wyciśnięta, p i e c z ę ć w i ę k s z a m i a s t a K r a k o w a, znana z rysunku u Essenweina [2]), wyobrażająca mur forteczny z broną o trzech basztach, z których na dwóch bocznych figury św. Stanisława i św. Wacława. Z kopii pana Wilhelma Gąsiorowskiego, zrobionej w r. 1869 [2]) z oryginału, będącego podówczas prywatną własnością". — Co w tym opisie dokumentu Sulisławy i pieczęci przy nim zawieszonej wypadnie odrzucić, jako niezgodne z prawdą, nie może przypaść na karb wydawcy Kodeksu dyplomatycznego miasta Krakowa. Powtórzył on tylko to, co Wilhelm Gąsiorowski, zasłużony a cichy pracownik nad rękopiśmiennymi zabytkami, odnoszącymi się do historyi miasta Krakowa, mógł w r. 1869 o tej pieczęci powiedzieć.

[1]) Opracowanie pieczęci wójtowskiej krakowskiej było wydrukowane w r. 1907 w IX t. „Rocznika krakowskiego" p. t. „Pieczęć wójtowska krakowska z drugiej połowy XIII wieku" i w osobnem odbiciu. Dla ścisłego związku i całości opisu pieczęci m. Krakowa, opracowanie to wchodzi do niniejszej pracy ponownie, bez zasadniczej zmiany, nieco tylko w szczegółach uzupełnione. — Oznaczenie porządkowe liczbami figur w niniejszej pracy biegnie od liczby pierwszej — a nie w dalszym ciągu liczb figur, podanych w poprzednich pracach niniejszego „Rocznika".

[2]) A. Essenwein, Die mittelalterl. Kunstdenkmale der Stadt Krakau, Leipzig, 1869, str. 51. Powołanie się w tem miejscu na Essenweina, pochodzi, zdaje się, od wydawcy a nie od W. Gąsiorowskiego, gdyż dzieło Essenweina wyszło właśnie w r. 1869 i Gąsiorowski mógł go jeszcze nieznać.

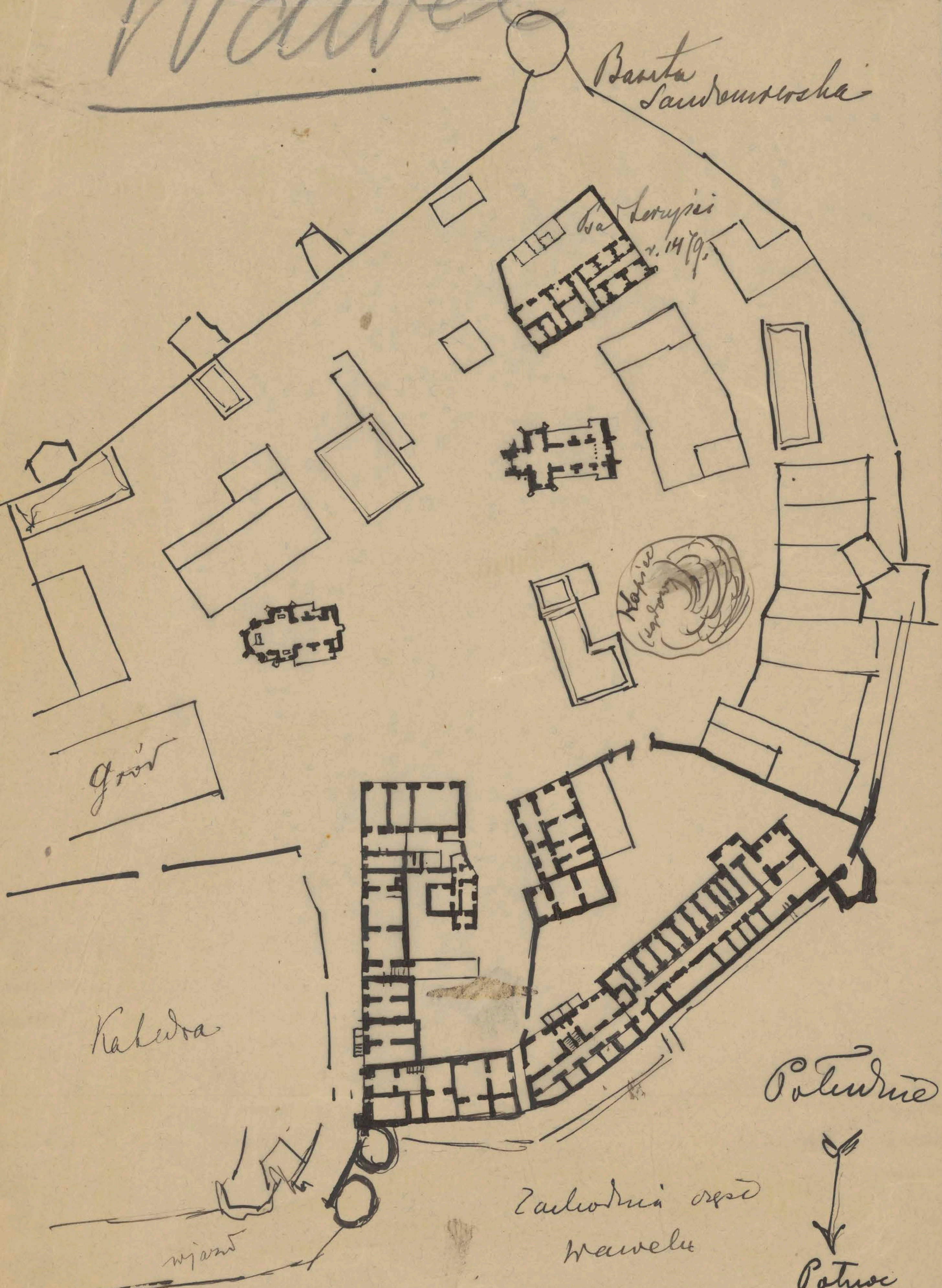
Te trzy oddzielne wiadomości odnoszą się bezsprzecznie do opisu jednej pieczęci. Mają tylko w sobie pewne sprzeczności i niedokładności, wynikłe z tego, że w różnych czasach i w odmiennych celach, a nie dla ścisłości sfragistycznej podane były. Bardzo dokładnym w tym względzie, jak jeszcze niżej szczegółowo wykażemy, był znakomity rysownik Kielisiński. Wyrysował on wiernie pieczęć, o której mówimy, i umieścił pod jej rysunkiem (który w oryginale znajduje się obecnie w Bibliotece Pawlikowskich we Lwowie, teka rysunków XXXIX, nr. 1481) napis, przytoczony przez nas powyżej, pismem naśladującem pismo oryginalnego dokumentu. Nazwał on tę pieczęć „sigillum honorabilium virorum Cracoviensium“, nie według napisu otokowego w jednym tylko wyrazie zachowanego na oryginale pieczęci, lecz według korroboracyi, znajdującej się w tekście tegoż dokumentu: „Vt autem hec ordinacio firma et immobilis perseueret presentem literam sigillis Religiosorum virorum, videlicet prioris ordinis predicatorum, Gardiani ordinis minorum et h o n o r a b i l i u m v i r o r u m c i u i u m C r a c o u i e n s i u m feci roborari“ [1]). To wyrażenie w korroboracyi o pieczęci krakowskiej, przywieszonej do dokumentu Sulisławy z r. 1303, i zniszczona prawie jej legenda sprawiło, że Gąsiorowski nazwał ją pieczęcią większą miasta Krakowa, podając słowami jej wygląd, który jest podobny do pieczęci radzieckiej krakowskiej, podanej w drzeworycie u Essenweina. Ostatni, który się tą pieczęcią zajmował, prof. Piekosiński, mając fotografię z rysunku Kielisińskiego (tę samą, którą mamy przed sobą), mylnie, zdaje się, wspomina, że dokument z r. 1303, przy którym ta pieczęć „wisiała“, jest „w archiwum Mieczysława Pawlikowskiego“. — Być może, że dokument Sulisławy znajdował się w zbiorach Pawlikowskich, coby mogły potwierdzać słowa Gąsiorowskiego, że w r. 1869 był on własnością prywatną, dosyć, że dzisiaj dokumentu tam nie ma, ani też nie było w r. 1899, kiedy czyniłem za nim poszukiwania. Ażeby wyczerpać wiadomości ogłoszone i odnoszące się do tej pieczęci, wspomnieć należy, że podobiznę jej, według rysunku Kielisińskiego podał Dr. H. Biegeleisen: Illustrowane dzieje literatury polskiej, Wiedeń, nakł. F. Bondego, t. I-y, str. 370, fig. 197, nie przytaczając wcale, skąd pieczęć ta pochodzi i dając jej mylny podpis: „pieczęć rady miejskiej krakowskiej z czasów piastowskich“. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że Biegeleisen reprodukował ją z fotografii rysunku Kielisińskiego, jest bowiem tej samej wielkości, co zdjęcie fotograficzne, podczas gdy oryginał rysunku Kielisińskiego jest dwa razy większy. Wszystkie jednak wątpliwości i niedokładności, powyżej zaznaczone, wyjaśnić możemy dzięki temu, że wspomniany dokument Sulisławy z dnia 20 grudnia 1303 roku, który widział Kielisiński i W. Gąsiorowski, dochował się do dziś dnia i znajduje się obecnie w archiwum klasztornem OO. Franciszkanów w Krakowie, gdzie go odszukał prof. Dr. Stanisław Krzyżanowski. Z dokumentu tego zdjęta została obecnie podobizna fotograficzna, wraz z przywieszoną doń pieczęcią naturalnej wielkości, osobno zaś fotografia pieczęci i zrobiony jej odlew gipsowy.

Osnowa dokumentu znana jest już z kopii W. Gąsiorowskiego, bez błędu podana w Kodeksie dypl. m. Krakowa [2]), zatem podajemy tylko jego dokładny opis. Jest to więc: oryginał pergaminowy, ze

[1]) Kodeks dyplom. m. Krakowa, część III, str. 493, nr. CCCLXVIII.

[2]) Dwie tylko drobne usterki prostujemy: w 1 wierszu zamiast „sana mentis“ ma być „sane mentis“ i w 3 wierszu od końca zamiast Guardiani ma być „Gardiani“.

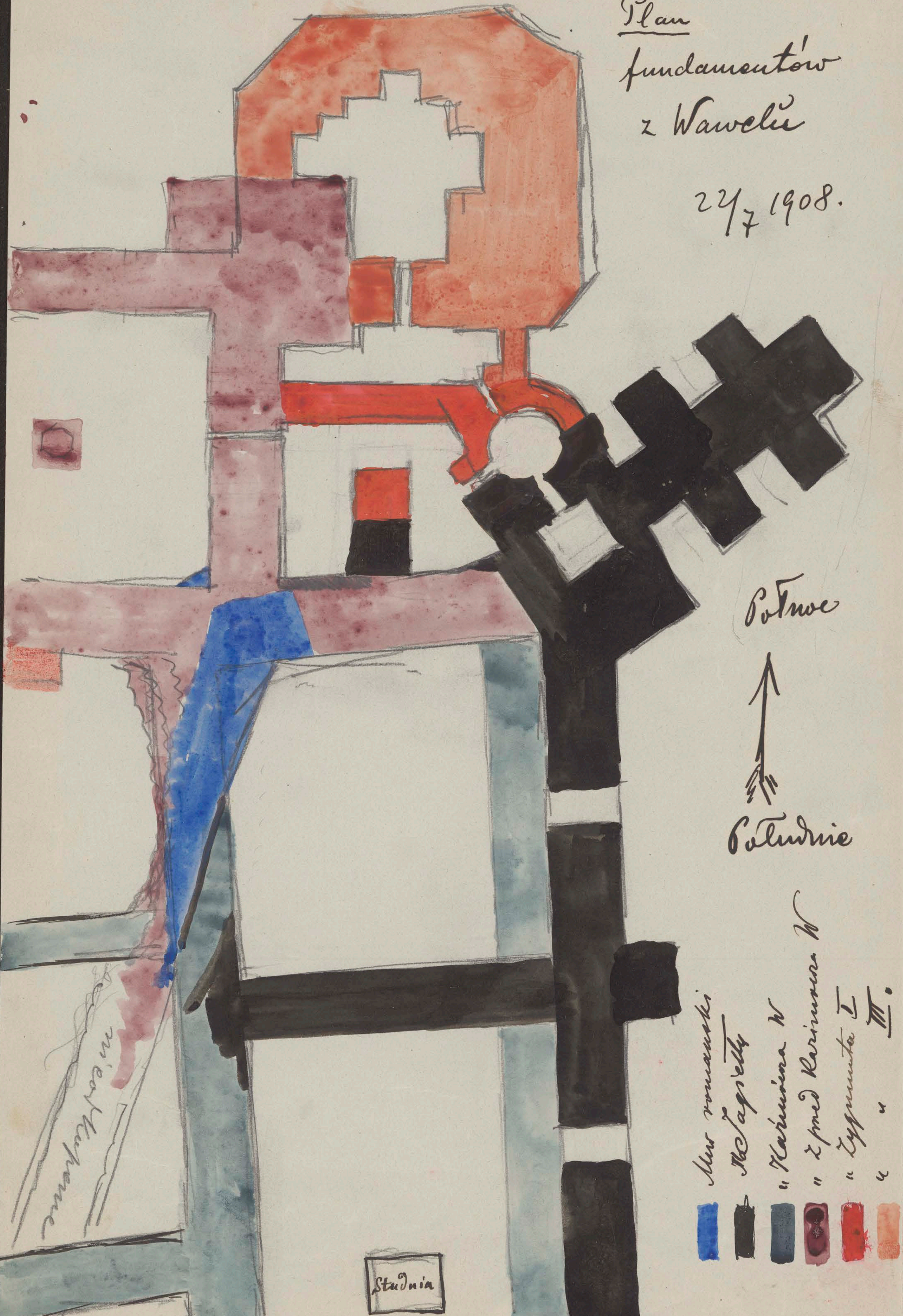
Wawel

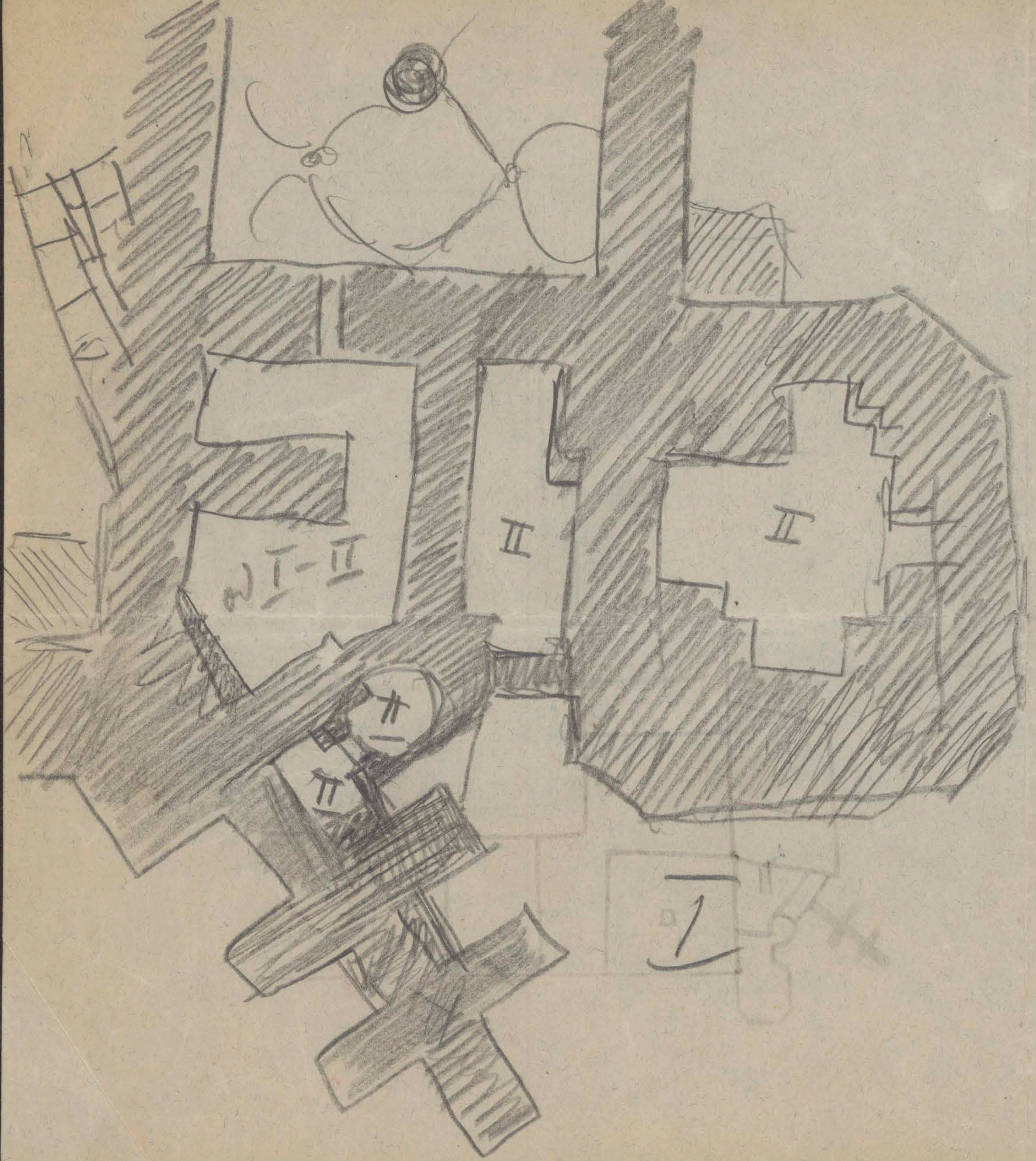


[illegible] 14/11 1906.

Plan fundamentów z Wawelu

22/7 1908.



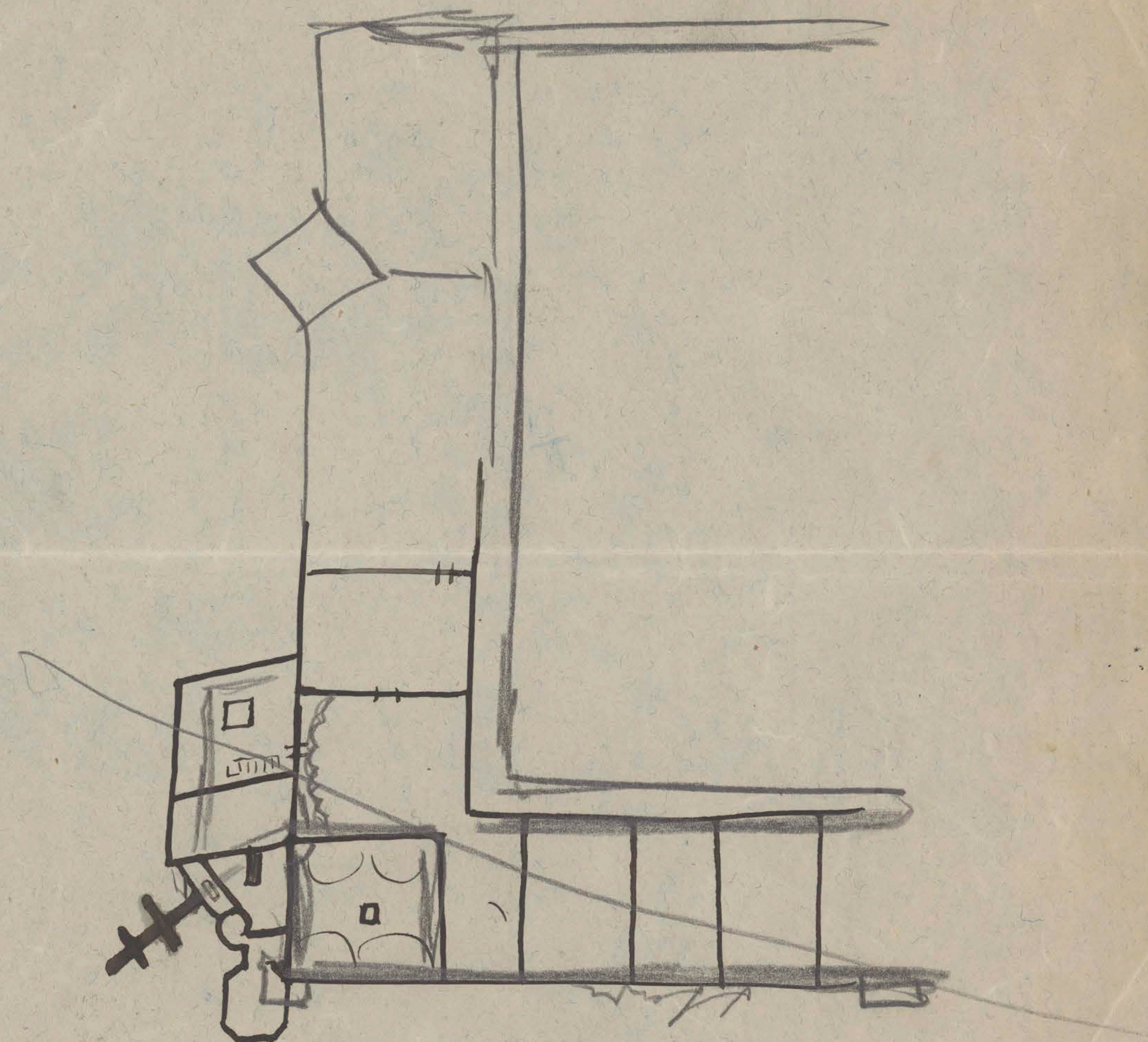


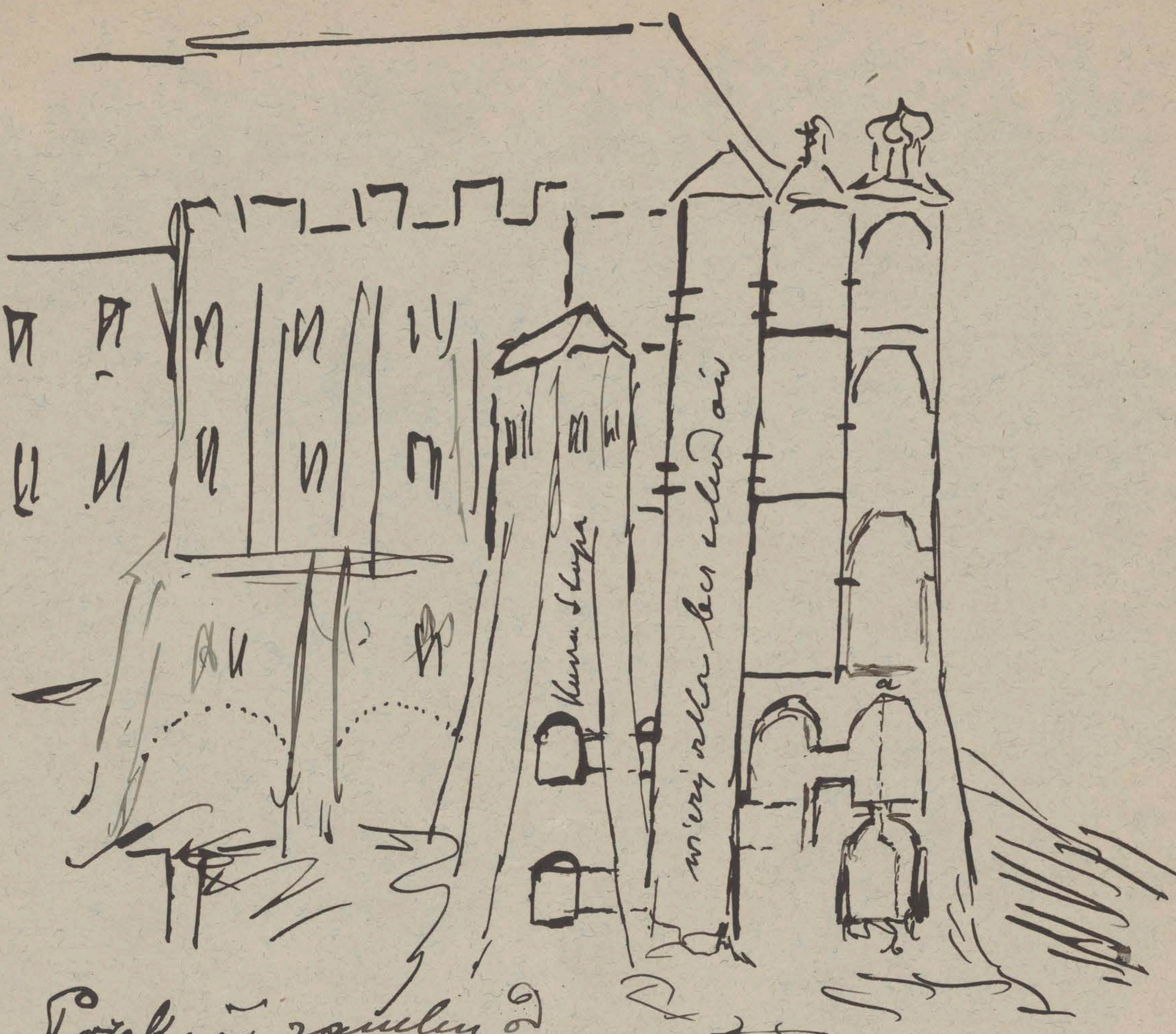
II dwie kondygnacye prawie

I–II luka między murami

przez obie kondygna-

cya aż do I piętra!

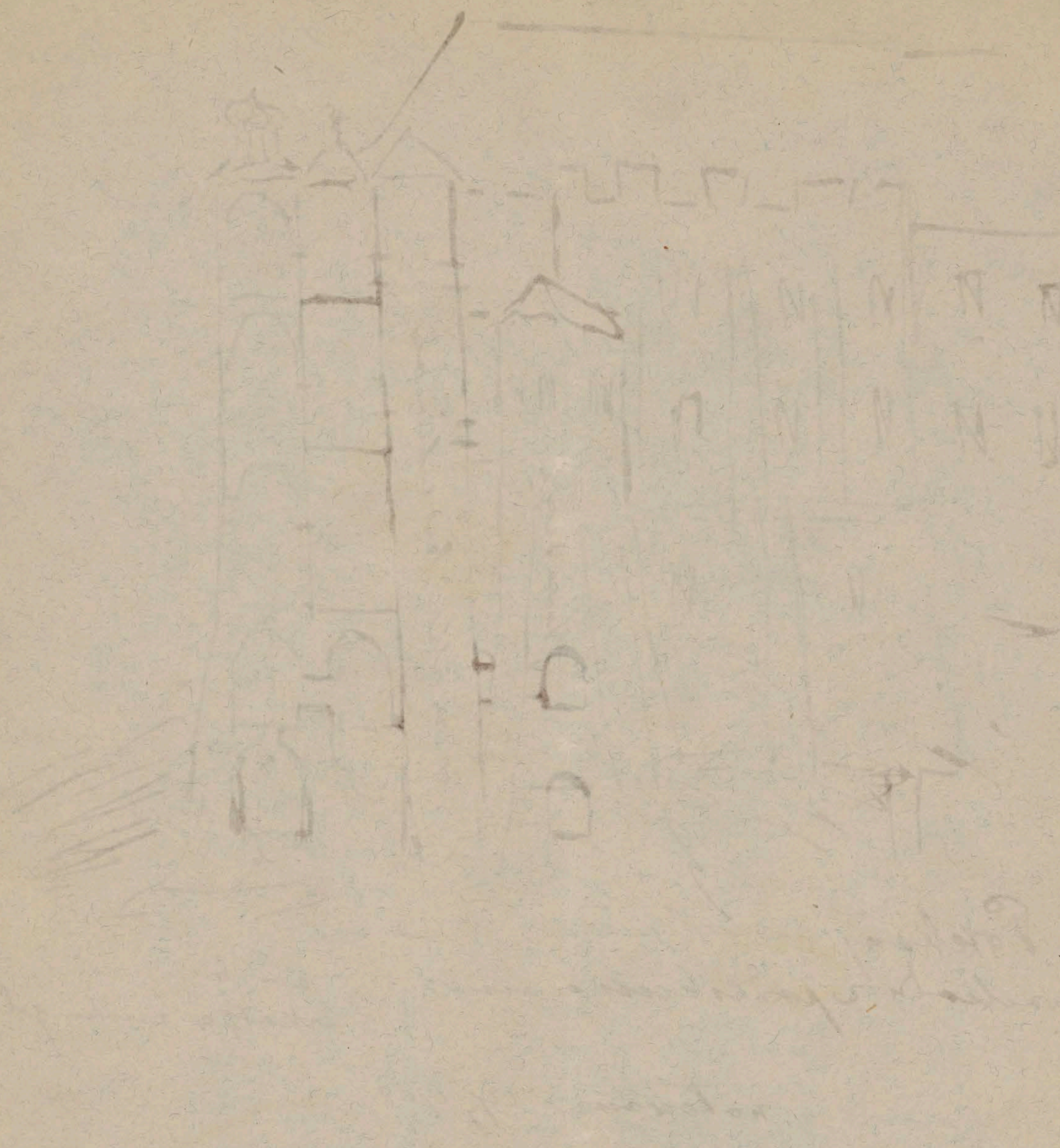


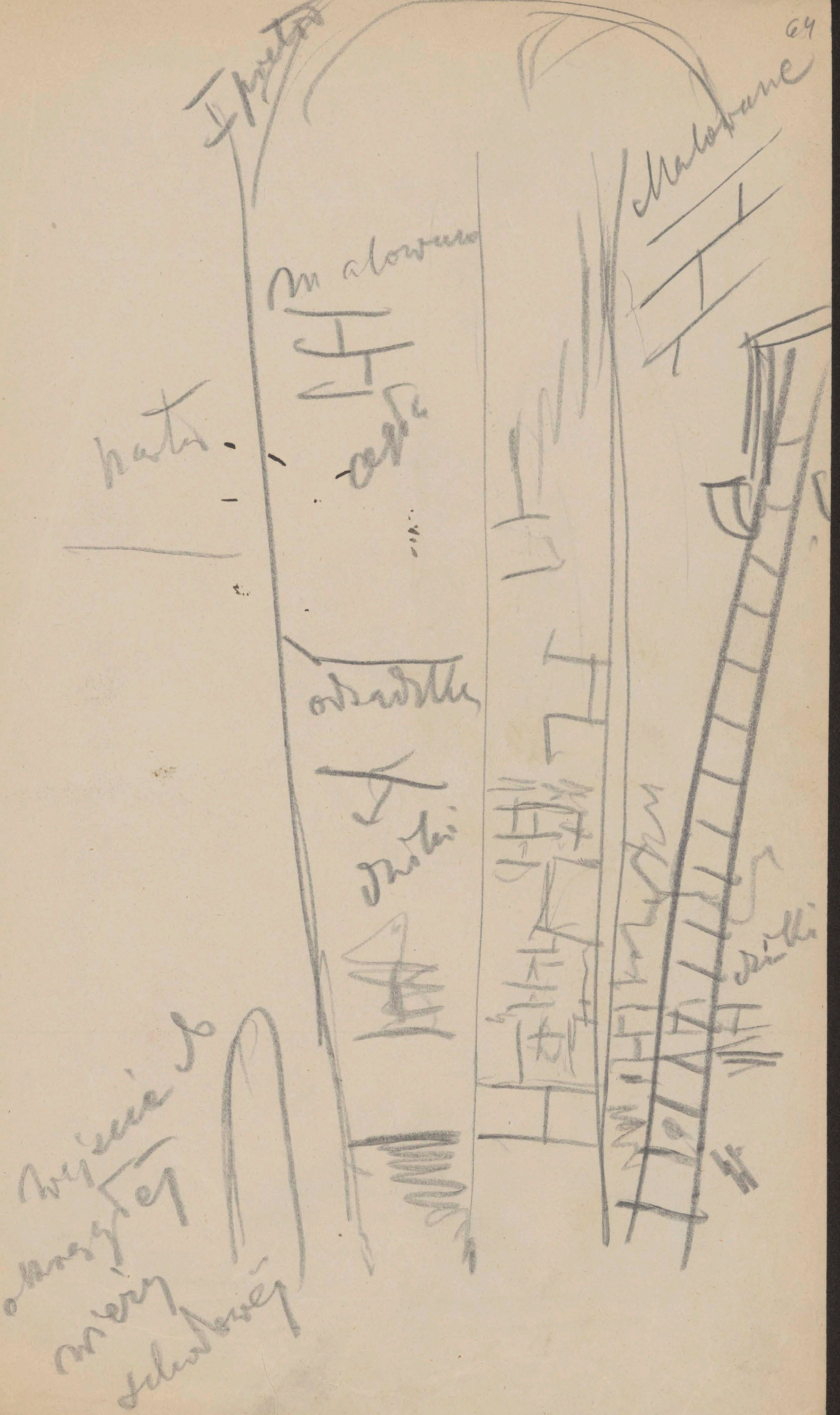


Przekrój zamku od
wschodu z podziemiami

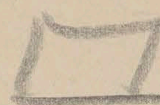
a – b
skarpa zamku gotyck.

z pamięci notowane 23/7 1908




I piętro
malowane
Malowane

W obszernej wieży

1) wejście pod Wieżą stopy
schowek 

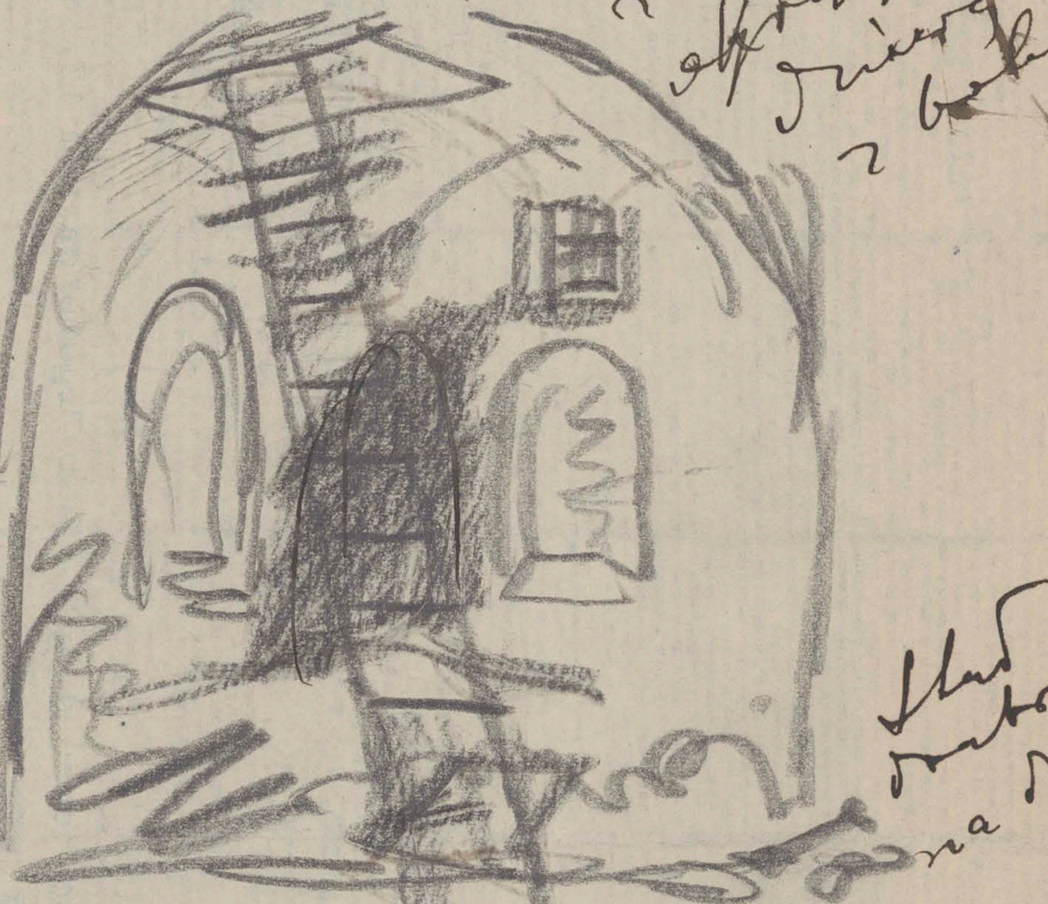
2) wejście do wieży Zygm.
I piętrowy
II piętrowy
schowek dla
I. Wieży stopnie
mały, sklepiony
okienko zamuro-
wane ku Wieży
stopnie



Zdjęcie w podziemiu Wawelu
22/7 1908 z Panem Tomkowi-
czem prof. Dr Balcewskiego
z pomocą murarzy

Rzeszów 23/7 1908
Dr B[illegible]

zwężeń
sklepi
z okrągłej
drzwia
z boku



Schód
drabina
na dół

Pod wieżą Zygm III

II piwnica

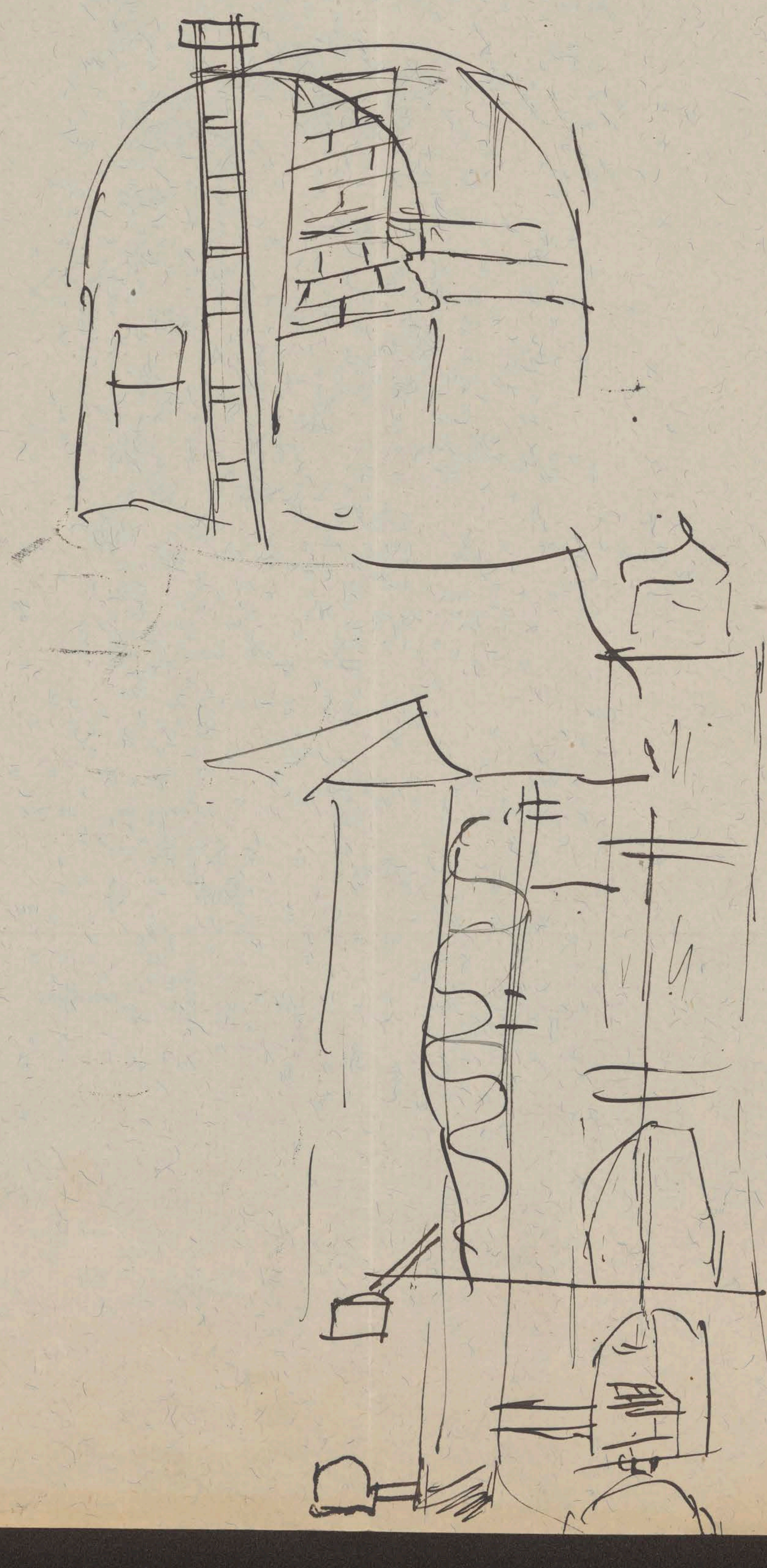
okno zamurowane
miasto komin do fra-
mugi okna I piwnicy
górnej dół zasypany

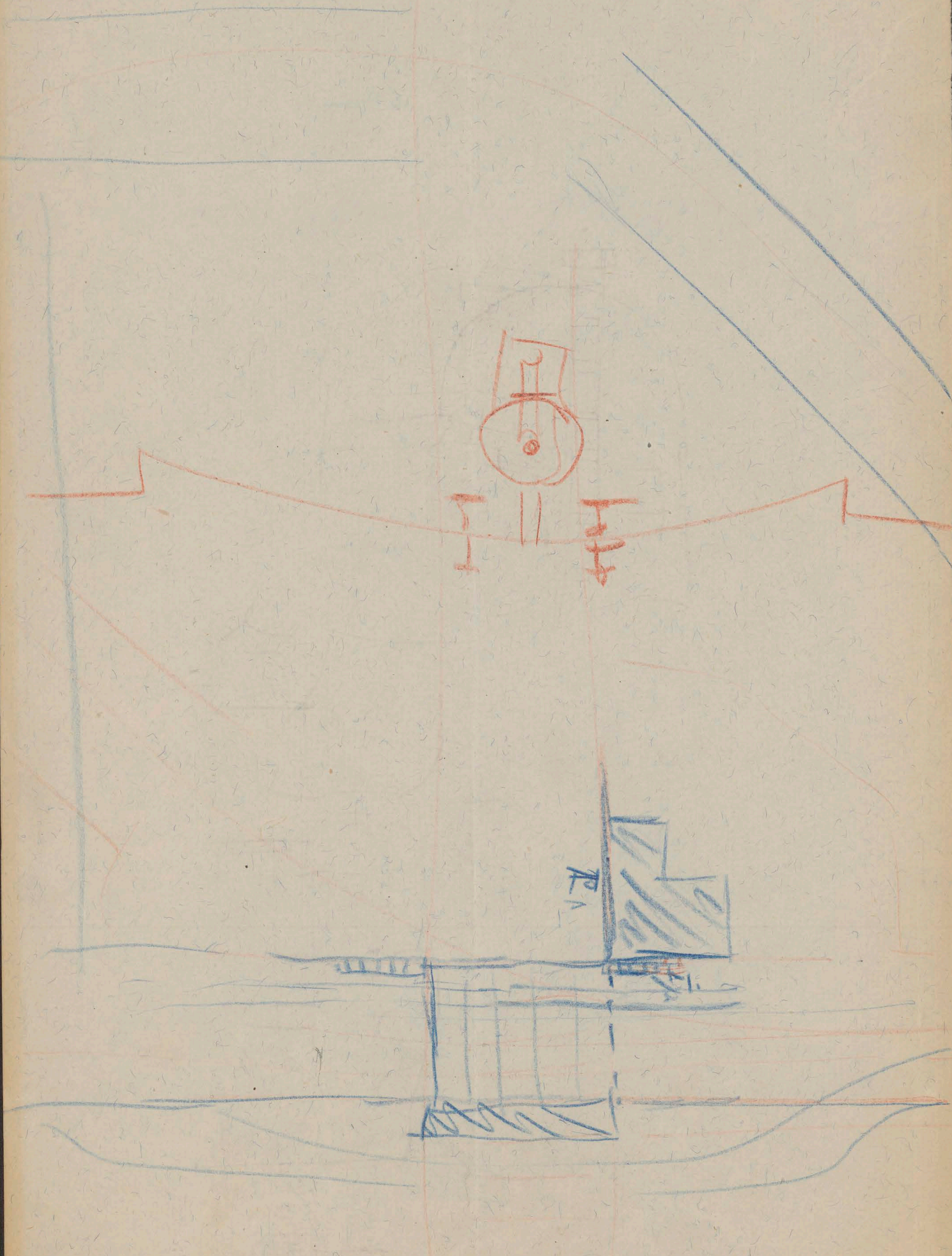
Reszta nawozu Kasia W.



I W ścianie połudn. czworokątna nisza w ramach półokręgła ze spłaszczeni na dole

II Wejście drzwiami w sklepionym wewnątrz nagrobek Kazimierza W
Skarpa pokrycie z gzymsem





Dr. S. Tomkowicz w dziele swem o Wawelu, krępując się szczupłemi zapiskami dotyczącemi samego zamku, zapatruje się zbyt sceptyczniena istniniemurowynych budowli na Wawelu przed Kazimirerzem W. Wbrew temu zdaniu twierdzę, że już pierwej murowano części zamku, a argumenty streszczam pokrótce:1) W XIII w. murowano w Polsce nie tylko kościoły , ale i mieszkania mnichów i opatów 2) pod bokiem zamku pracowali w XIII w. murarze i kamieniarze przy naprawach katedry i budowie kaplic ołtarzy,nie brakło więc przykładu, zachęty i środków, rzemieślnikówdo budowy zamku. 3) walki pretendentów o tron krak. w XIII w.musiaływywołać umocninenie siedziby panującego, a więc budowlę murowáną. 4) już na początku XIV w.są w Krakowie liczne murowane kamienice mieszczańskie:prócz Sukiennic z XIII.w. spotykamy w zapiskach Najstyrszych ksiąg: w r. 1300 mur miejski (zap. 6)r.1302piwnica murowana(23) 1306 kamienica Rusina(34) druga Gerarta(35) przy rynku(39) 1308 kamienica Dytrycha(57) 1309 kamienica tegoż może inna(78) 1310 kamienica Frydryka z Olkusza na ul. Kaznodziejów(stolarskiej- 106) wdowy Niklasa (155) 1311 piwnica murowana(190) 1312 kamienica Witka(258) 1313 dom murowany braci Mogilskich(273) 1314 kamienicaKonrada na rynku(303) i Piotra wójta Lelowskiego na rynku(305) 1315 kamienica Jakóba krawca(320) 1316 kamienica Bertolda na ul. Grodzkiej(336) i Henmana na ul. Brackiej(356) 1317 synoẑw Gerharda na rynku(454) i narożna ul. Sławkowskiej K Ludwika (467) 1318 kamienica Witka na rogu Floryańskiej(471) 1319 Teodryka(569) 1320 Frydryka (581-583) Piotra (590) i.t.d. Jeżeli więc rozmaici kupcy i rzemieślnicy stawiali murowane kamiemice(XXXXXXXXSteynhus- lapidea)- a przecież w zapiskach wspomniano tylko niektóre przygodnie, nie wszystkie.- to trudno przypuścić, żeby książę nie wymurował sobie mieszkania.

To więc, co w fundamentach piwnic widzimy, prócz małego kawałka romańskiego, kostkowego, jeszcze dawniejszego, jest pozostałością budowy nie tylkoKazimierza W. ale i jego poprzedników. Widoczne w murach przeróbki, zmiany planu, wysokóci pułapów pierwotnych i różnosć materyału z przed zdecydowanej epokin gotyckiej, są śladami budowli Łokietka, Czechów, Leszka Czarnego, a może i Bolesława Wstydliwego.

Napisy w wieży Lubrance

Qui persrverabit
coronabitur

Nemo potest (ve)nire ad me nisi

Carcer secularis

Multi carceres spirituales libere.....et pijssime meditationes....runt..in corde meo

S O L I DEO

REGNA

Quid prodest homini si totum mundum.......retur.

Detrimentum.... vltimo...

(na srodku sklepienia) on (despi) ciat est ~~XXX~~X
quod delect..
in hoc mundo

(w półkolu sklepienia na ścianie)

DIE 5 Marci
Anno 1716

Hic me mea ...errata....decreta(?)....collocaverunt

(na sklepieniu wzdłuż sciany południowej)

eca..hic..sta...tiss...milliavix una est hora....

gito mile annos et decem milia nihil sunt......

æternitas sinefine........memorare nivissima et in aeternum non peccabis

propter quam timent homines mori et vivere in coelo

ne quis ...... consuetudo amena...in.. mundo

DR. KLEMENS BĄKOWSKI
ADWOKAT
KRAKÓW - ul. Św. Jana l. 12. II. piętro
TELEFON № 492

d
n

lemens Bąkowski
Syndyk miejski

Kraków
ul. św. Jana.

70

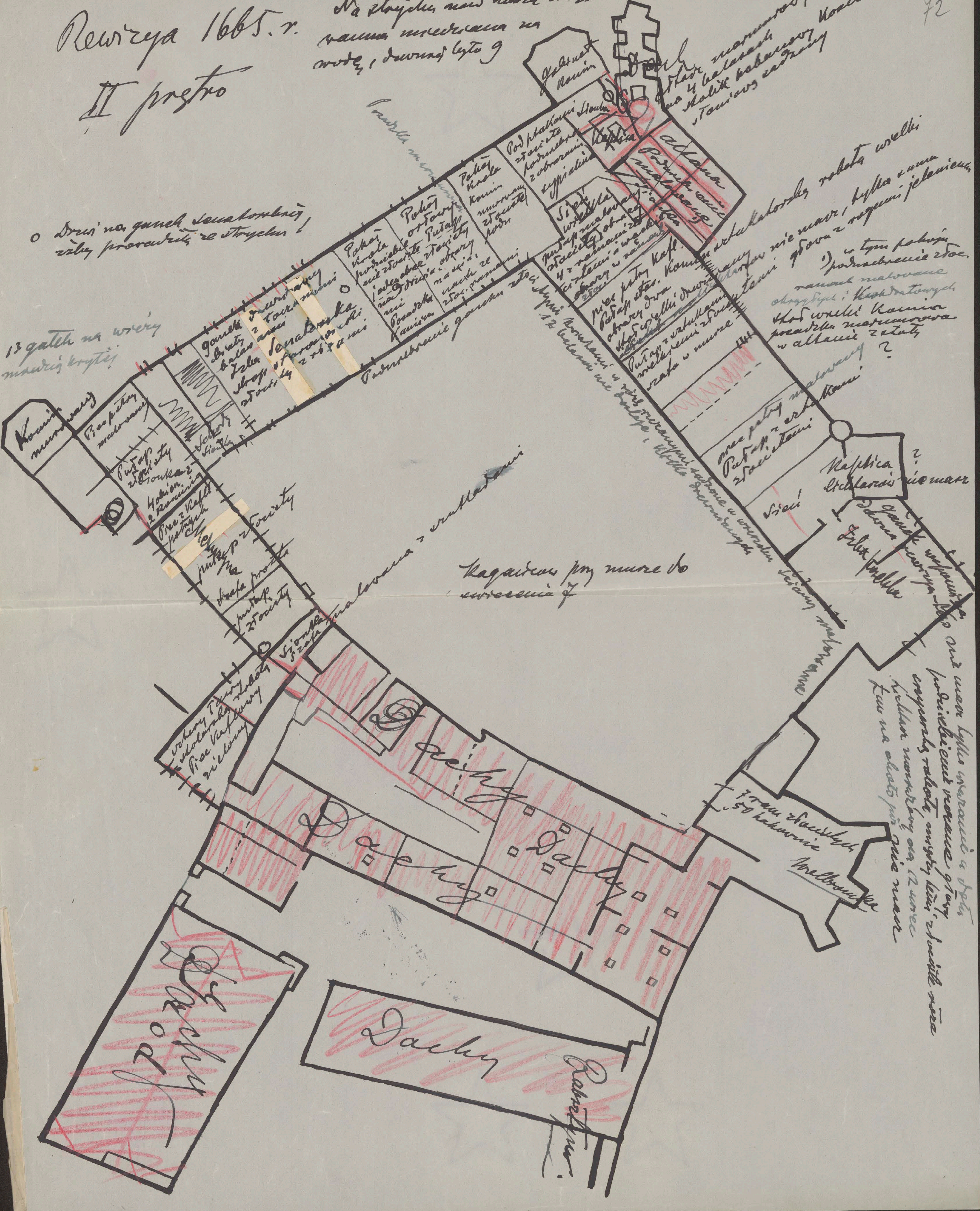
Materyały

71

Plany

Rewizya 1665 r.

II piętro





Lustracja 1665 r.
I piętro

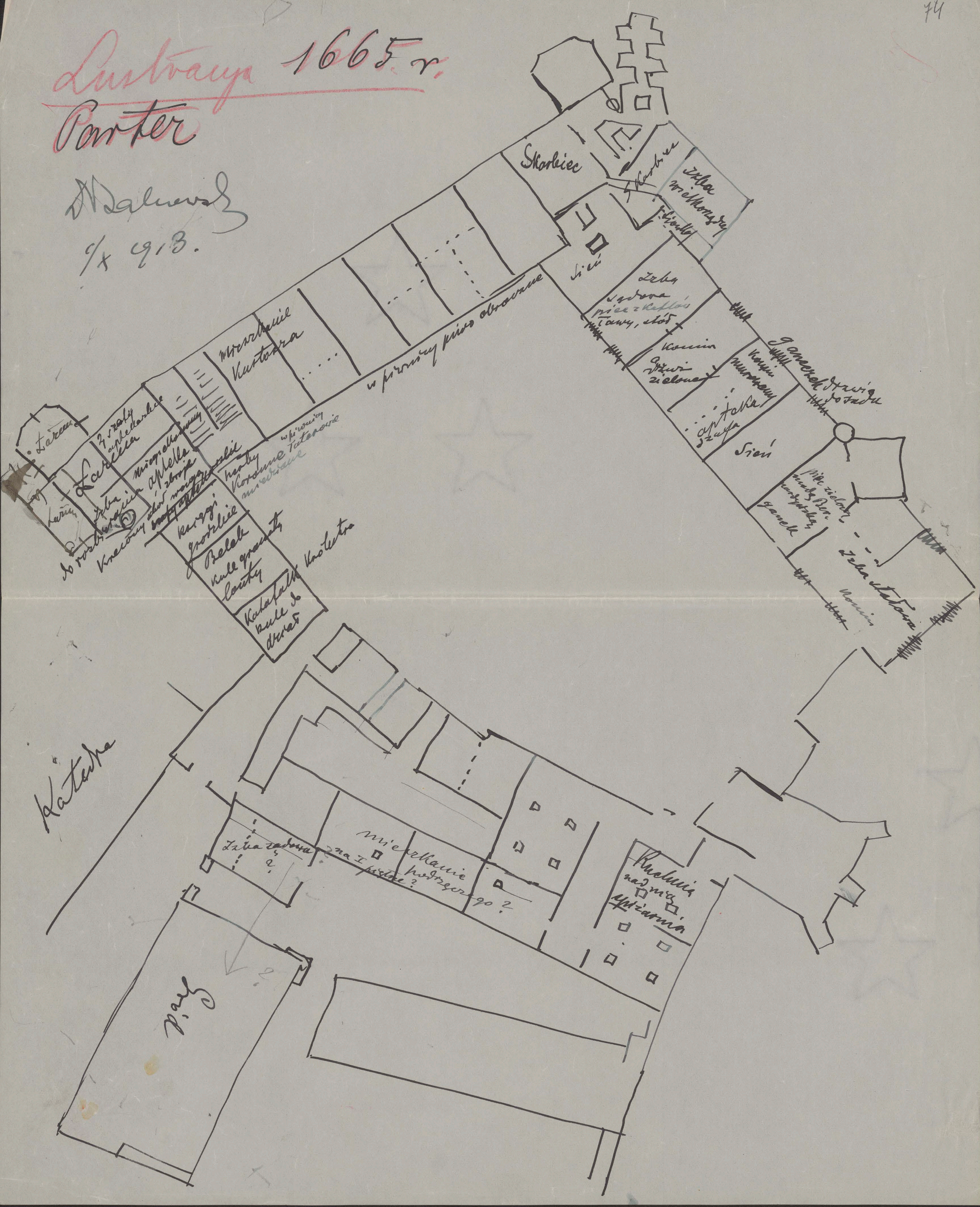


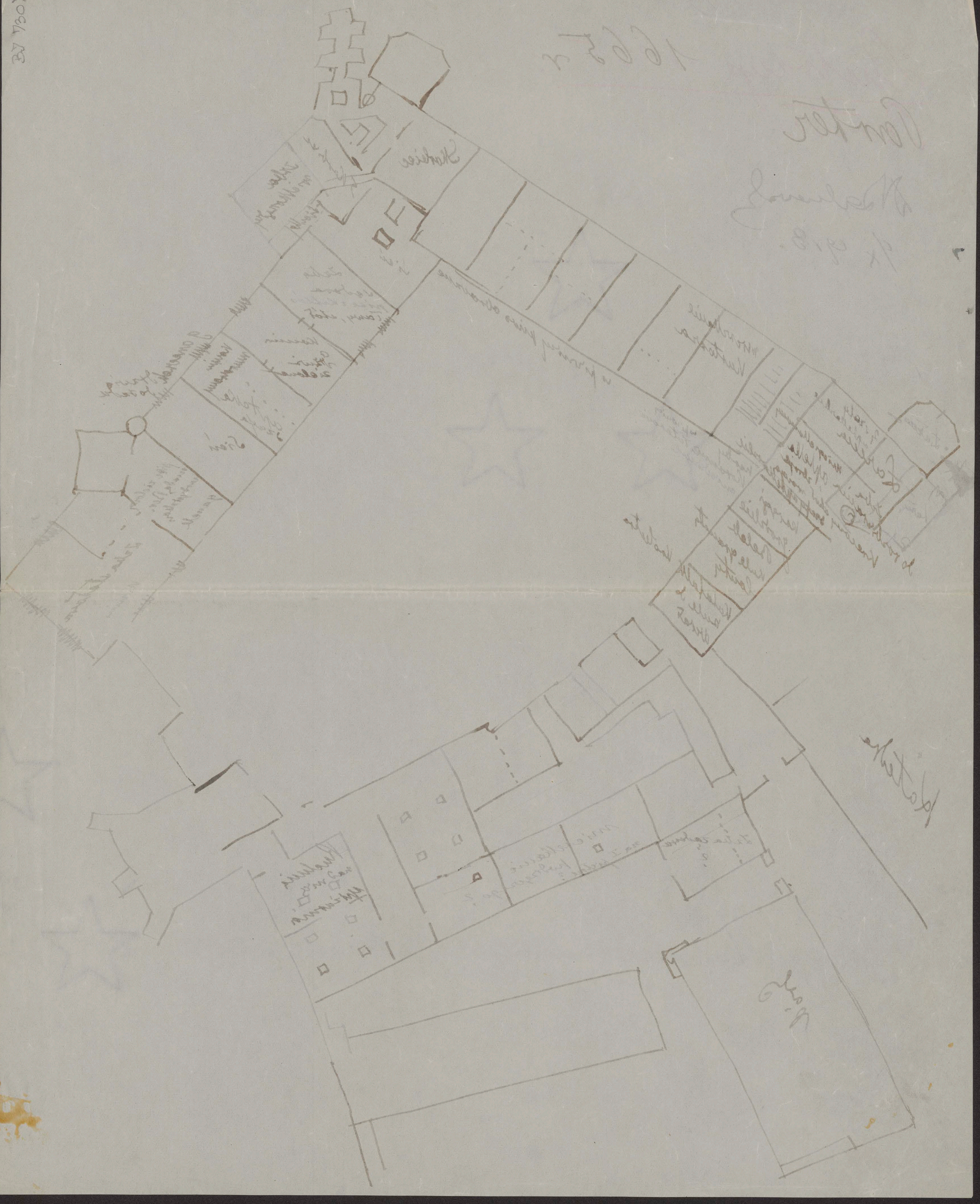


Lustracja 1665 r.

Parter

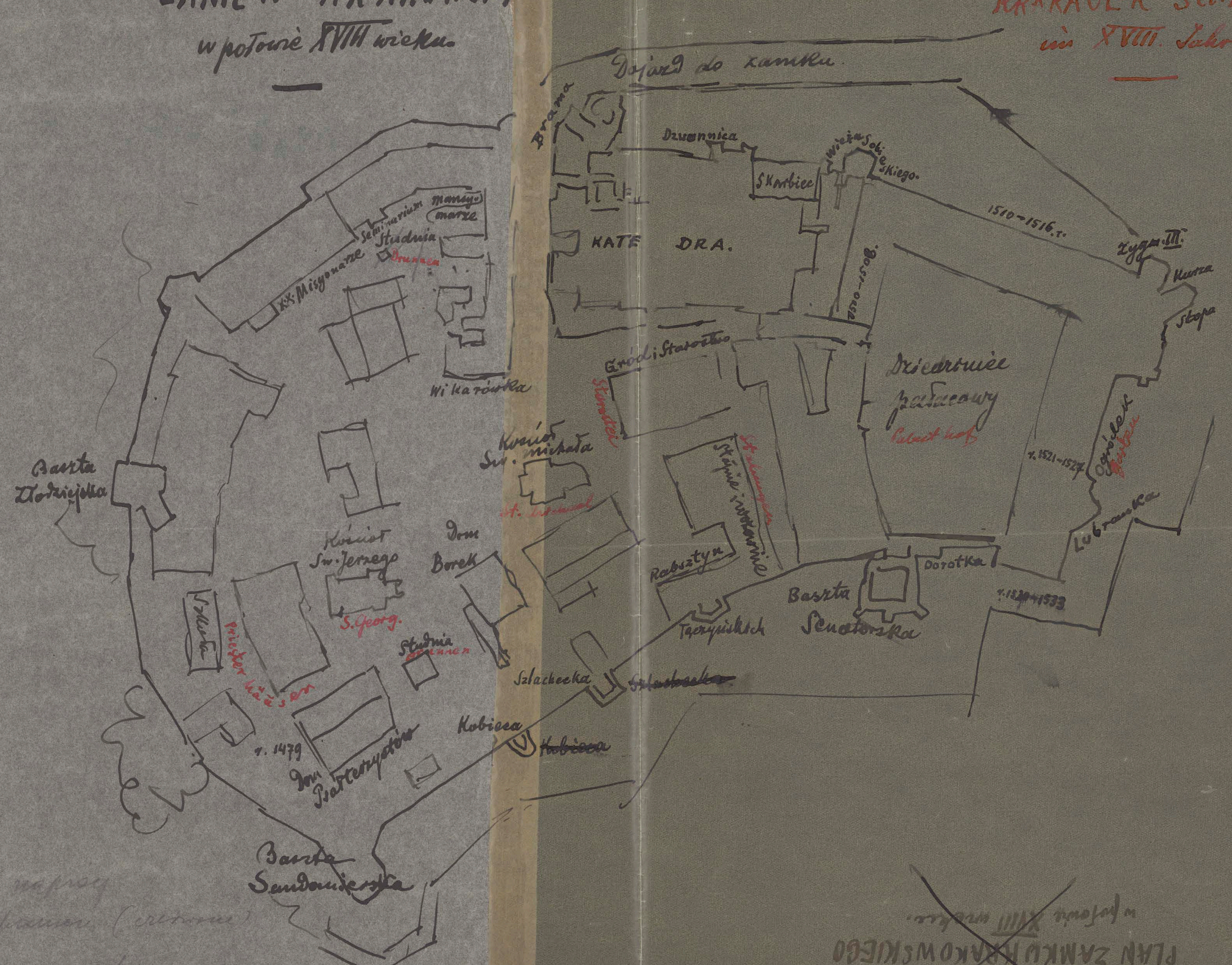
A. Szlachtowski [?]
1/X 1913.





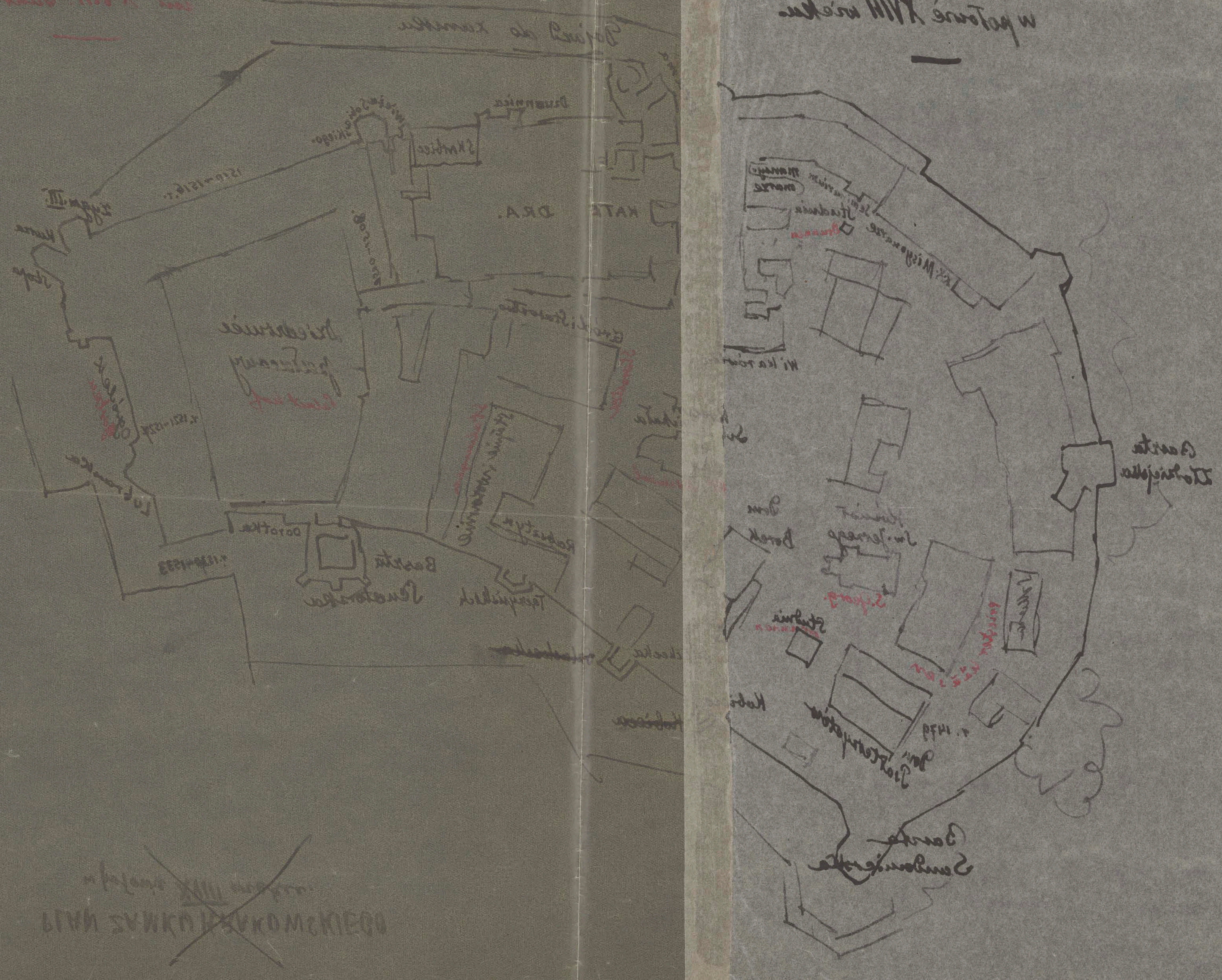
ZAMEK KRAKOWSKI
w połowie XVIII wieku

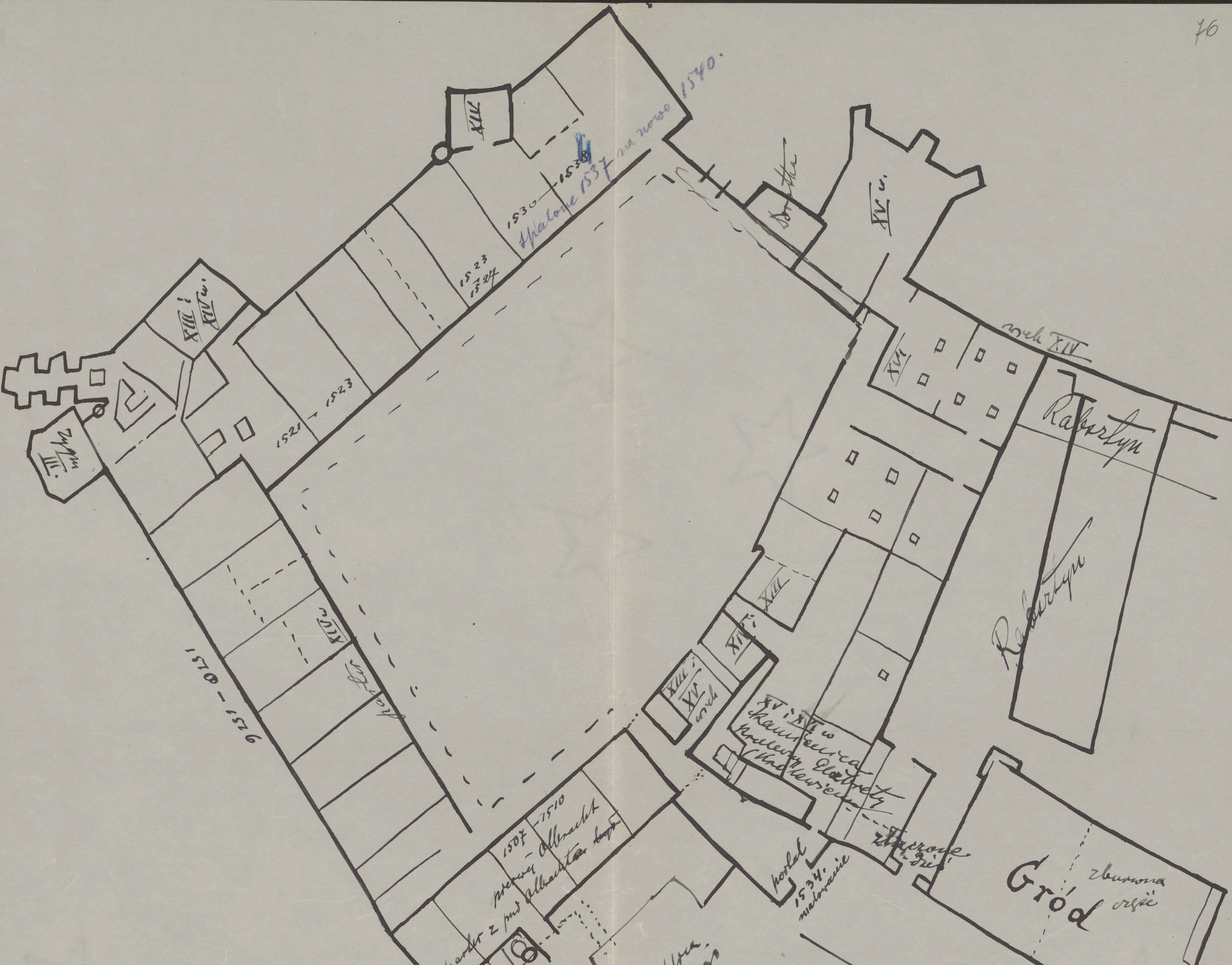
KRAKAUER SCHLOSS
im XVIII. Jahrh.



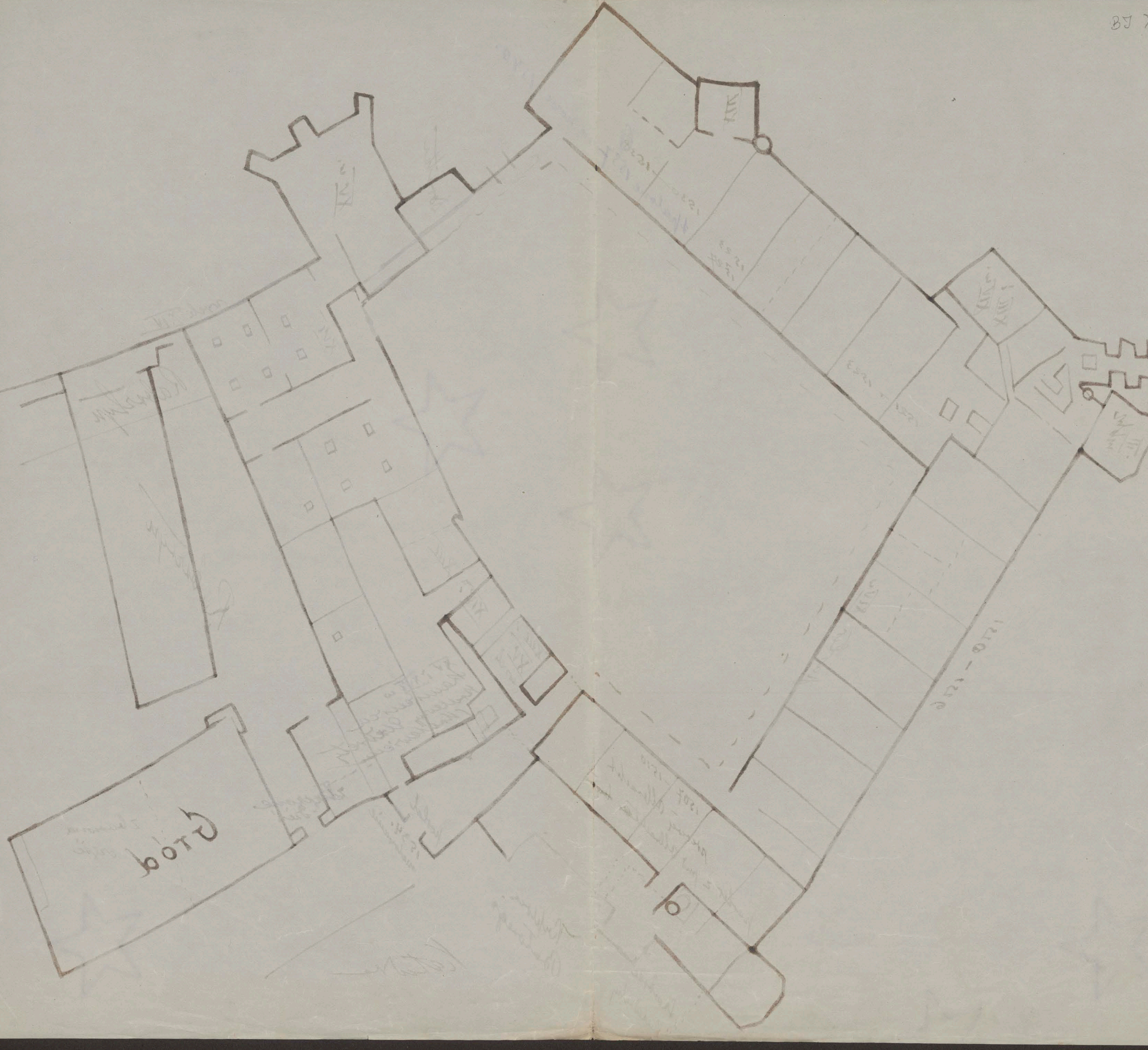
ZAMEK KRAKOWSKI

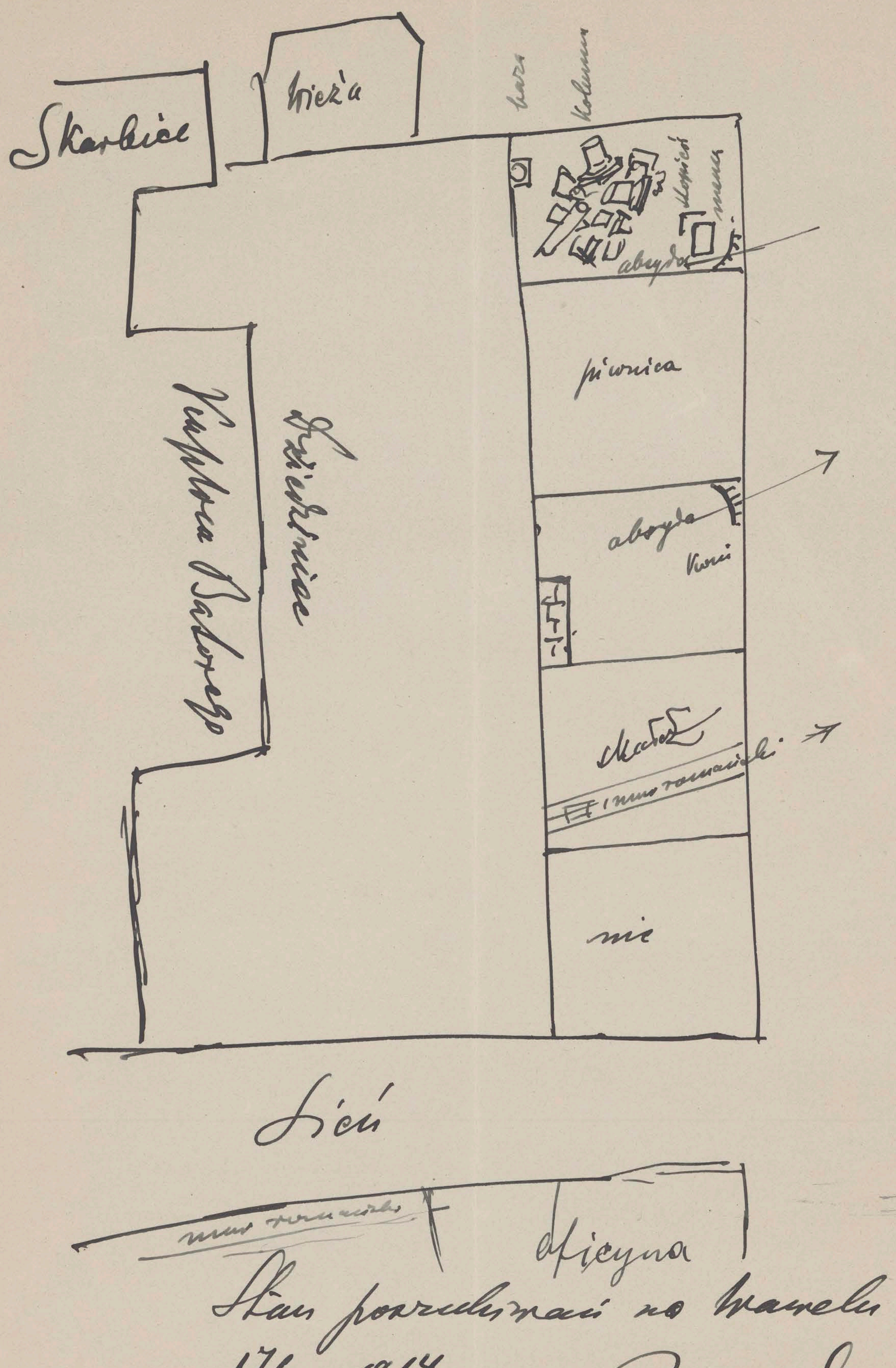
w połowie XVIII wieku





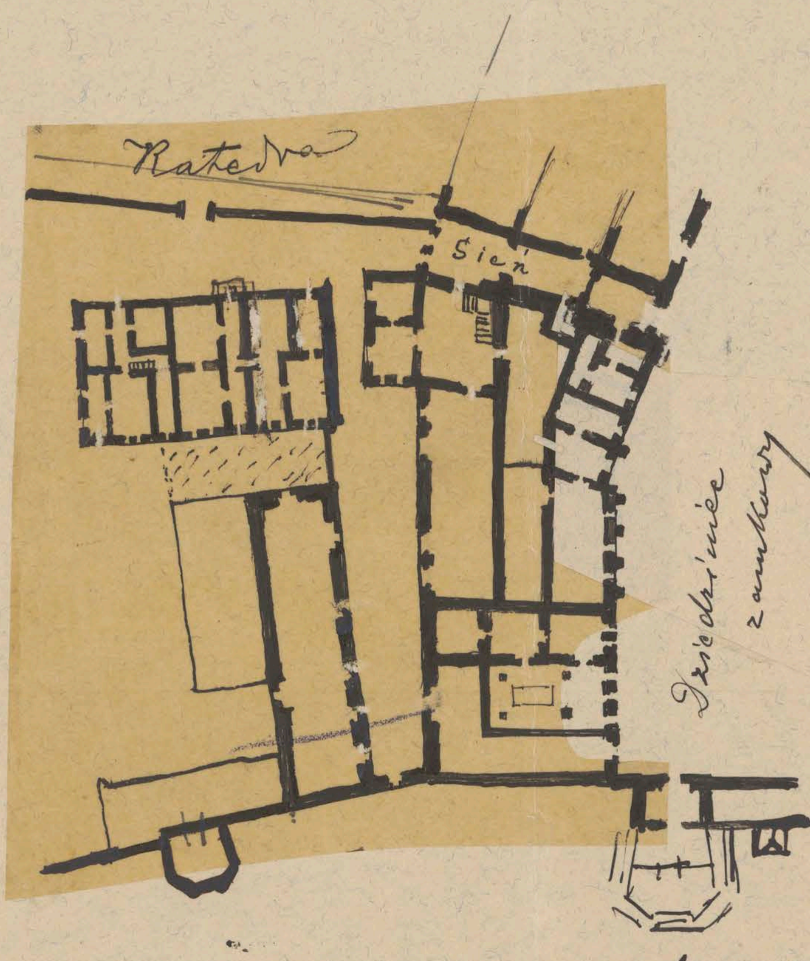
1540.
na nowo
spalone 1537
1530 – 1536
1523
1527
1521 – 1523
XIV
XIII i XIV w.
XV w.
XVI
wiek XIV
Rabsztyn
Rabsztyn
Rabsztyn
XIII
XIV
1507 – 1510
pierwszy Albrechta
parter z pod Albrechta
1534.
malowanie
Gród
zburzona
Kaplica Batorego
Skarbiec Katedralny
Katedra





Stan poszukiwań na Wawelu

17/V. 1914



Oficyny zamku na Wawelu

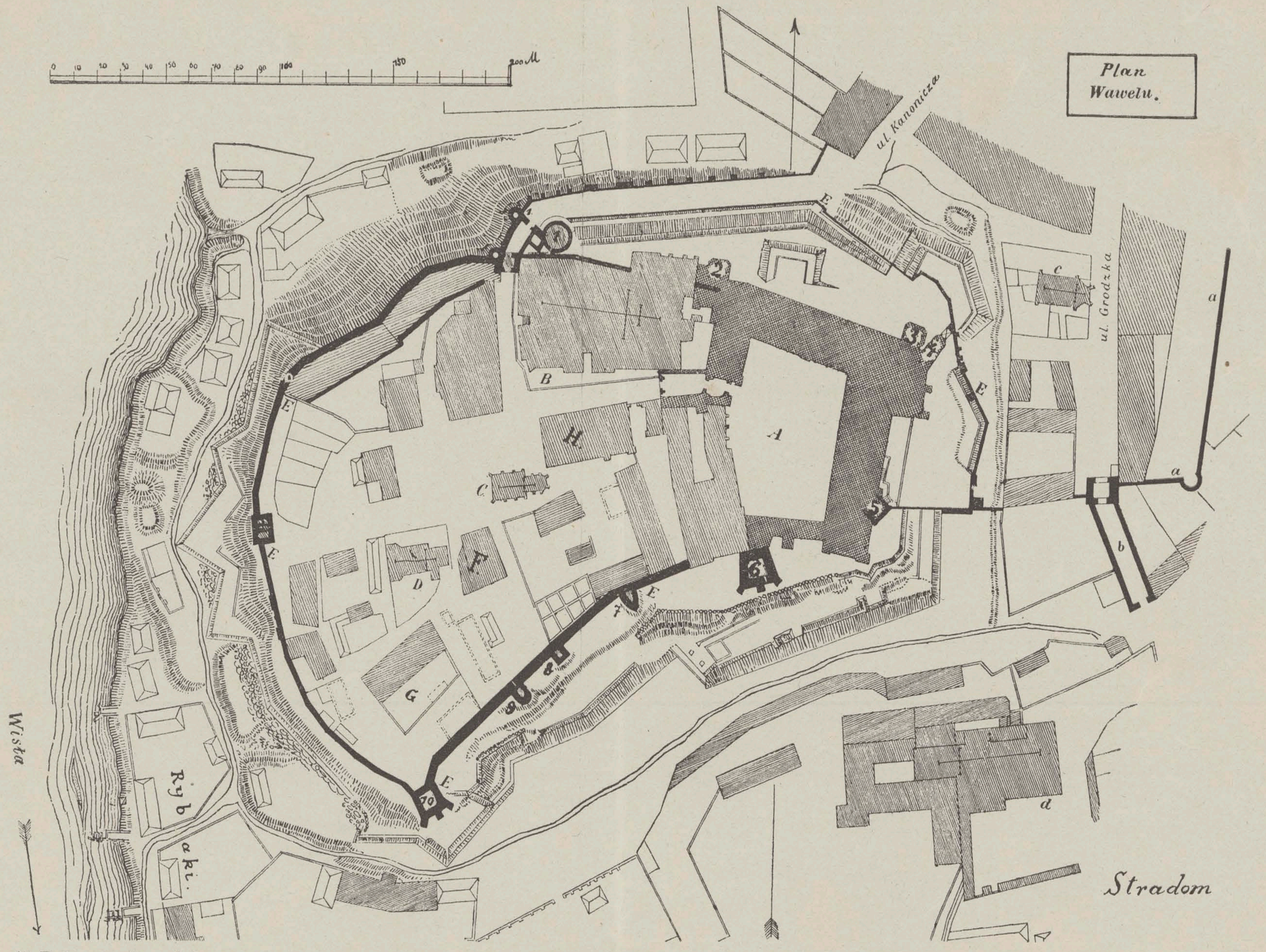
Północ
Południe

10/11 906

ZAMEK KRÓLEWSKI NA WAWELU.

PLAN SYTUACYJNY WAWELU.

(Podług rysunku z roku 1796).



A) Pałac królewski. *B)* Kościół katedralny. *C)* Kościół św. Michała. *D)* Kościół św. Jerzego. *E)* Mury obronne Wawelu. *F)* Dom Borek. *G)* Dom Psałterzystów. *H)* Gród.

a) Mury obronne m. Krakowa. *b)* Brama grodzka. *c)* Kościół św. Idziego. *d)* Kościół Bernardynów.

1. Obwarowanie bramy. 2. Wieża Sobieskiego. 3. Wieża Zygmunta III. 4. Kurza Stopka. 5. Lubranka. 6. Baszta senatorska. 7. Baszta Tęczyńskich. 8. Baszta szlachecka. 9. Baszta kobieca. 10. Baszta sandomierska. 11. Baszta złodziejska.

Planik oryentacyjny dla zwiedzających zamek, królewski na Wawelu.



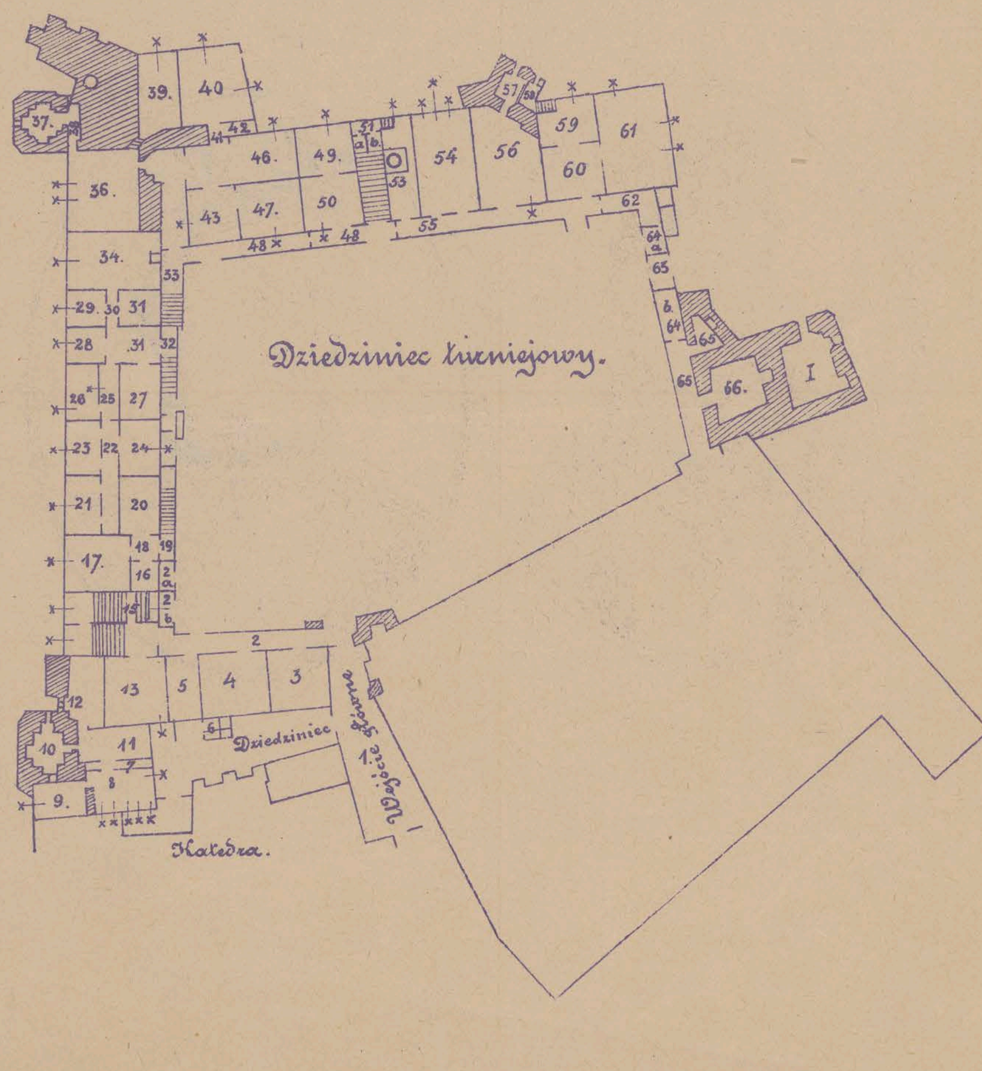
Plan parteru.

1 Wjazd do pałacu
2. wejście na schody główne
3. Zbiór ksiąg ziemskich
4. Izba strażnika
5. Zbiór ksiąg grodzkich
6. Dziedzińczyk kościelny
7. Korytarzyk
8. kaźnia
9. Pokój
10. Wieża zbudowana przed r.1682

11. Pokòj do rozbierania
12. Izba
13. Izba
14.15 Schody główne
2a. 2b. Ganek
17. Izba obok kustodyi
16.18. Sionka
20.21. Druga izba obok kustodyi
22.23.
24.27. } Mieszkanie kustosza

30.31. Sienie
34.36.
39.40. } Skarbie
37. Wieża z roku 1595
43. do 41. Kuchnia wielkorządcy
47.46 } mieszkania
49.50 } " wielkorządcy
51.52. Sienie i schody
53. Studnia
54.56. Izby różne
57.58. Lubranka stara wieża

60.59 } Różne izby
61. " "
32.35.
48.55.
62.64. } Ganek okalający dziedziniec
63. Wjazd do pałacu
65. Więzienie
66
I } Sklepy na proch.

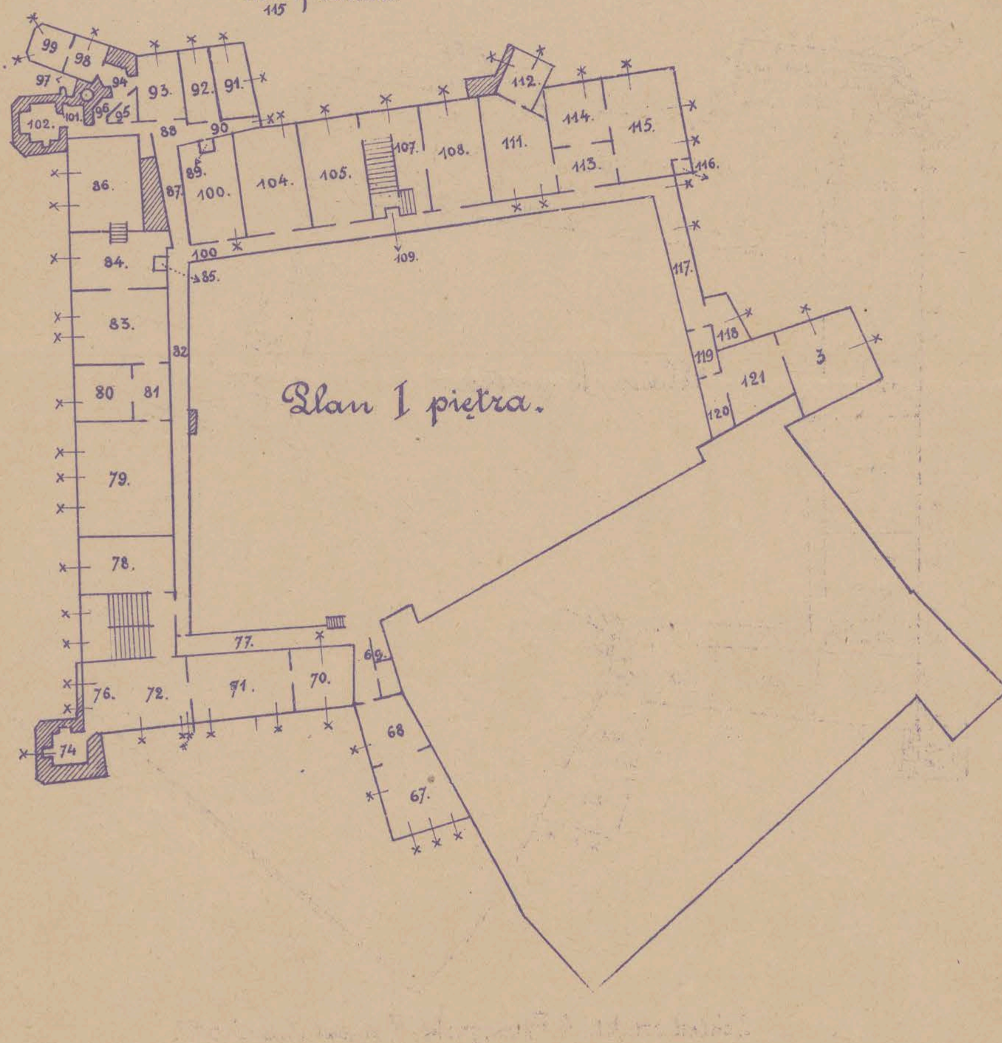


67. 68. 69. Komnaty nad bramą
70. 71. Komnaty królewskie
72. Sień

74. Wieża z r. 1692.
76. Schody
77. Galerya
78. Komnata
79. Kredens i srebra stołowe
80. 81. jedna komnata królewska
83. 84. " " "

86. Kuchnia Władysława IV, tu królowie zabawiali się alchemią.
87. 88. jedna sień.
90. 100. tu jadały Dworki Królowej.
91. 92. Pokój obok łazienki królewskiej
93. Sień
97. i 101 Słołp.
98. 99. Pokoje w Kurzej Stopie ze schodami kręconemi na dół.
102. Komnata.
104. 105. Pokoje królewskie
106. Schody
107. Sień
108. 111. 113. 114. 115 Pokoje królewskie

112. Pokój w Lubrance
118. " w oficynach mieszkania dla służby.
3. Sklep w baszcie Olbromskiej czyli Senatorskiej



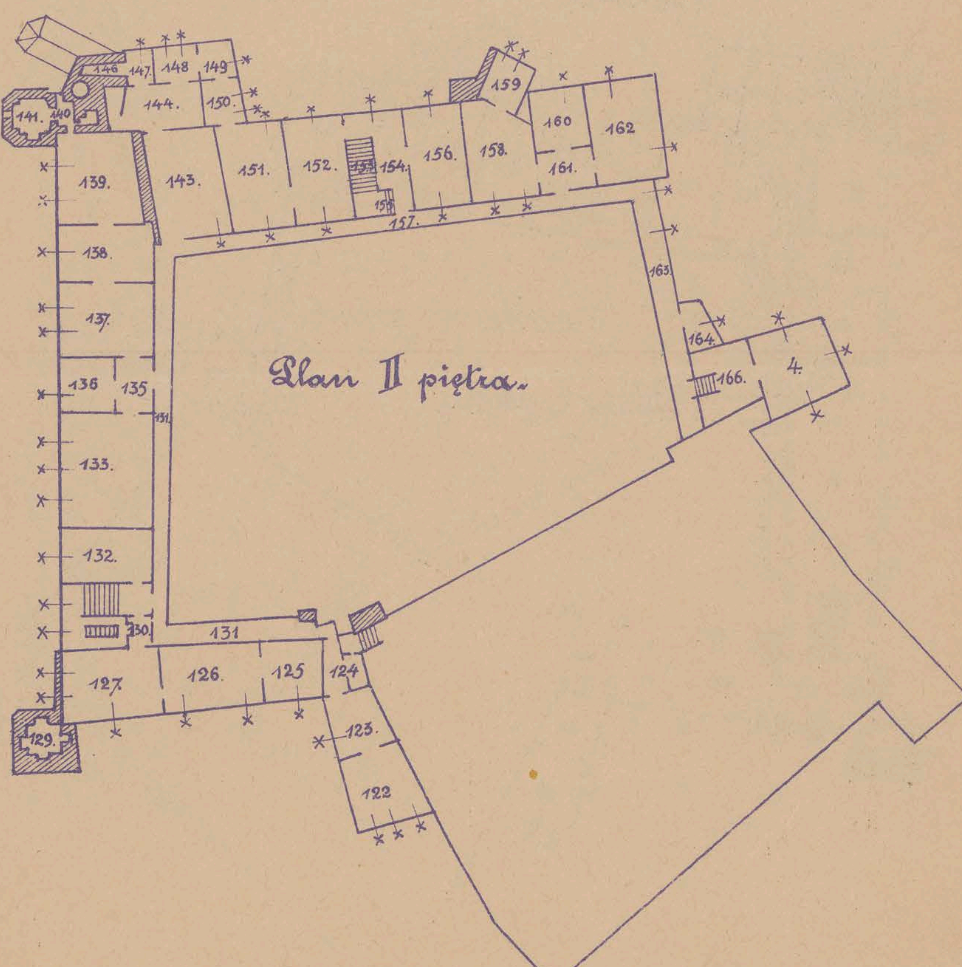
131. 134. } 157. 163. } Galerya otaczająca dziedziniec
130. Schody główne
127. Pokój marszałkowski

126. Pokój syreny
125. Pokój
124. } 123. } 122. } Pokoje królowej
132 } 133 } tworzyły izbę senatorską
136 } 136 } Szklanny pokój
137. Orłowy
138 Ptaszy

139. Sypialnia króla.
141. Pokój w wieży z r. 1595.
144. Sień prowadząca do kaplicy obok istniejącej
146. 147. 148. Galerya
149. } 150. } Gabinety
143. Sień
151. } 152 } Pokoje królewskie
153. 155. Schody.
154. Sień.
156. Sala jadalna
158 Sień i schody kręcone do gabinetu w Lubrance.
159. Gabinet w Lubrance

160. } 161. } 162. } tworzyły izbę poselską

164 } 165. } 4. } Sklep w wieży Senatorskiej.



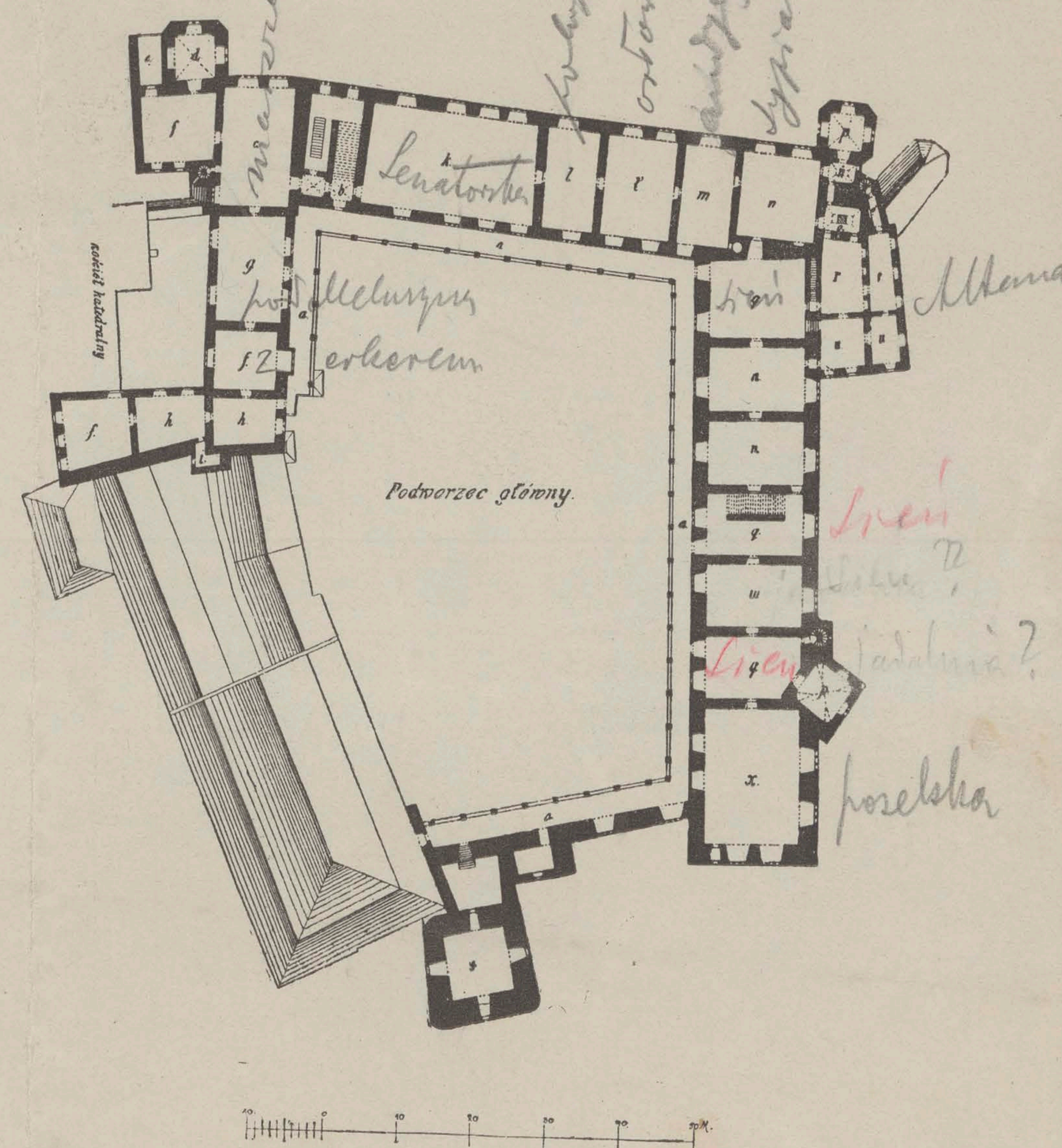
Zakład art. lit. A. Pruszyński, Kraków Pijarska 17.

ZAMEK KRÓLEWSKI NA WAWELU.

OBJAŚNIENIE ZNAKÓW
DO
PLANU DRUGIEGO PIĘTRA.

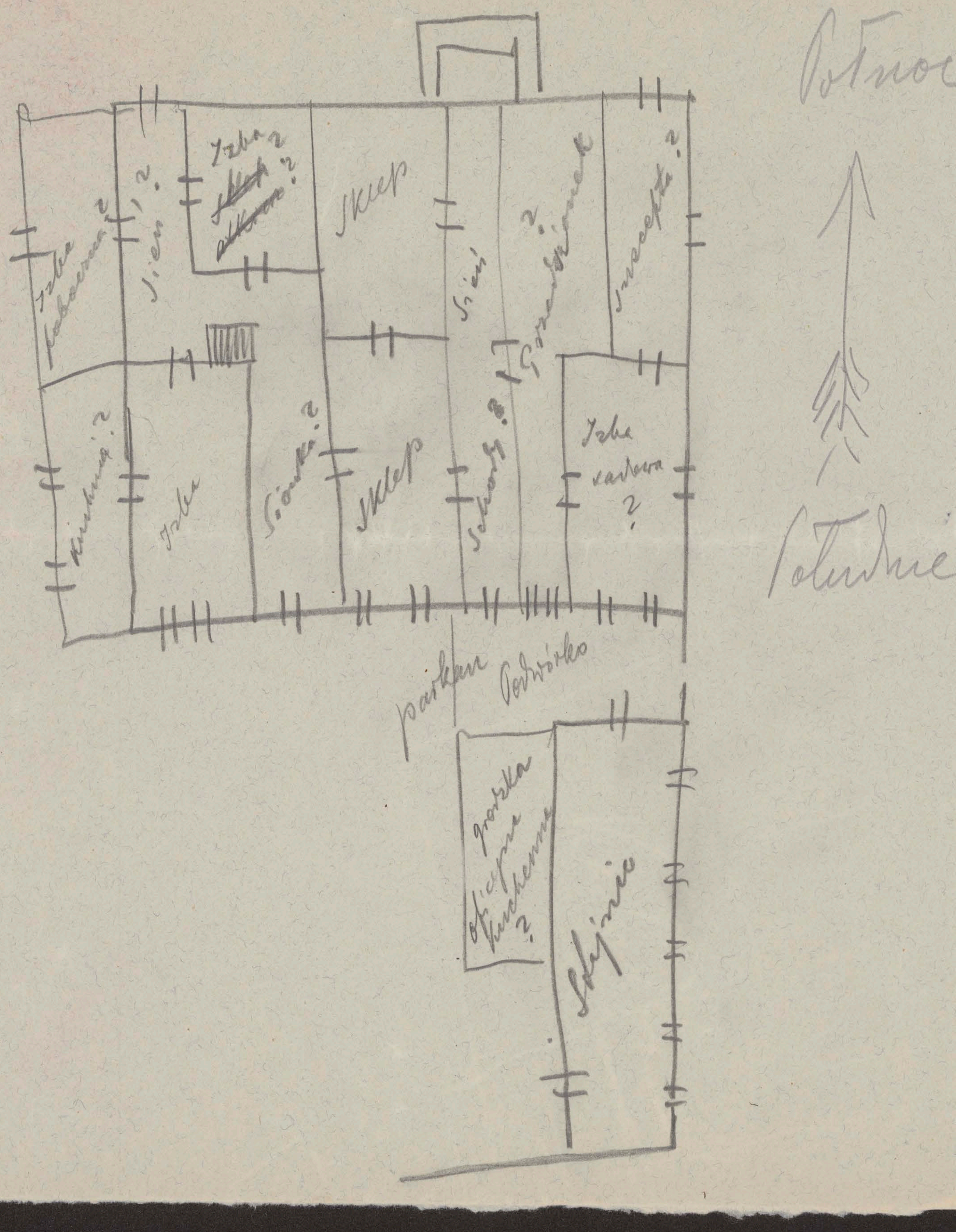
a) Ganek.
b) Schody główne.
c) Pokój marszałkowski.
d) Gabinet w wieży.
e) Loggia.
f) Pokoje.
g) Pokój Syreny.
h) Pokój i sionka św. Jadwigi.
i) Kuchenka św. Jadwigi.
(*c—h* apartament królowej).
k) Izba senatorska.
l) Pokój króla zwany szklany.
ł) Pokój orłowy alias sądowy.
m) Pokój ptaszy.
n) Pokój króla (sypialnia).
ń) Sionka.
o) Kaplica królewska.
ó) Korytarzyk.
p) Gabinet.
q) Sienie.
r) Pokój króla.
s) Galerya.
u) Pokoje mieszkalne króla.
w) Sala jadalna zwana »Taneczniцą«.
x) Izba poselska zwana »Pod głowami«.
y) Wieża senatorska.

PLAN IIe PIĘTRA.
(z końca 13 wieku)

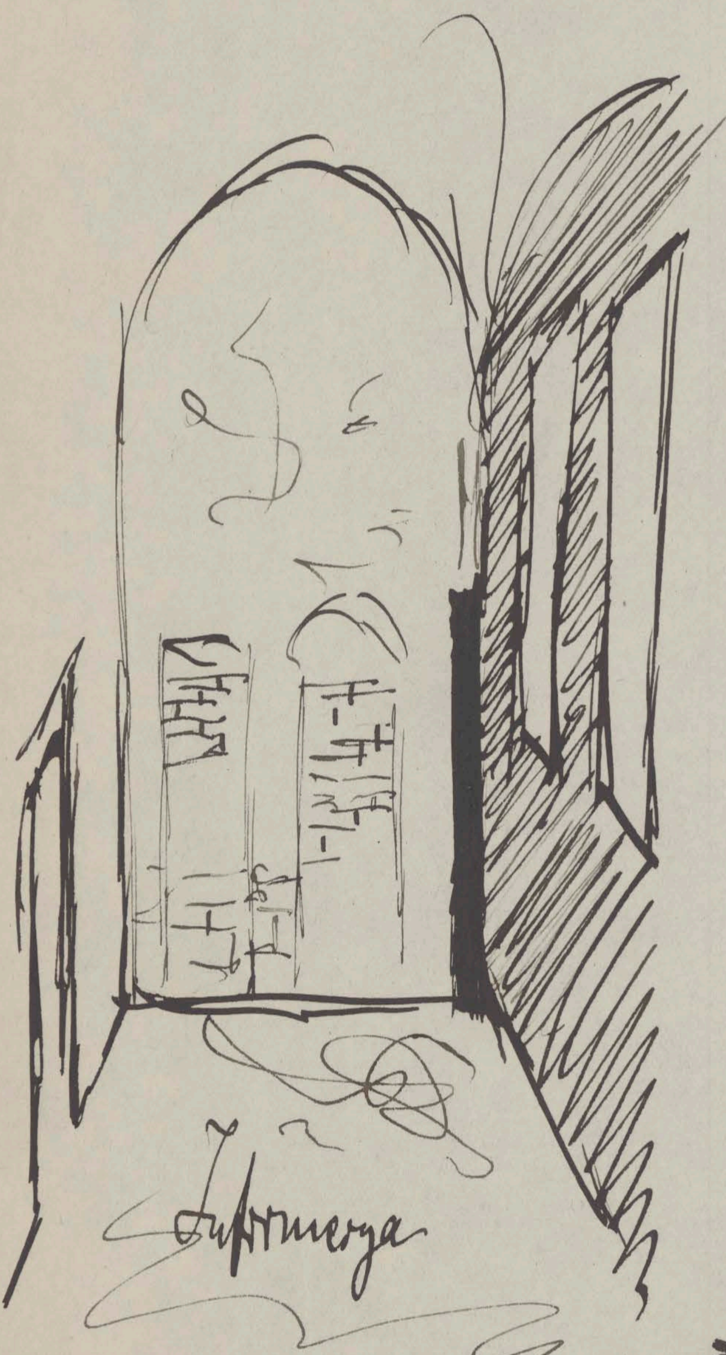


(Wedle zdjęcia prof. S. Odrzywolskiego, reprodukowano za zezwoleniem tegoż).

Gród na Zamku Vrak.



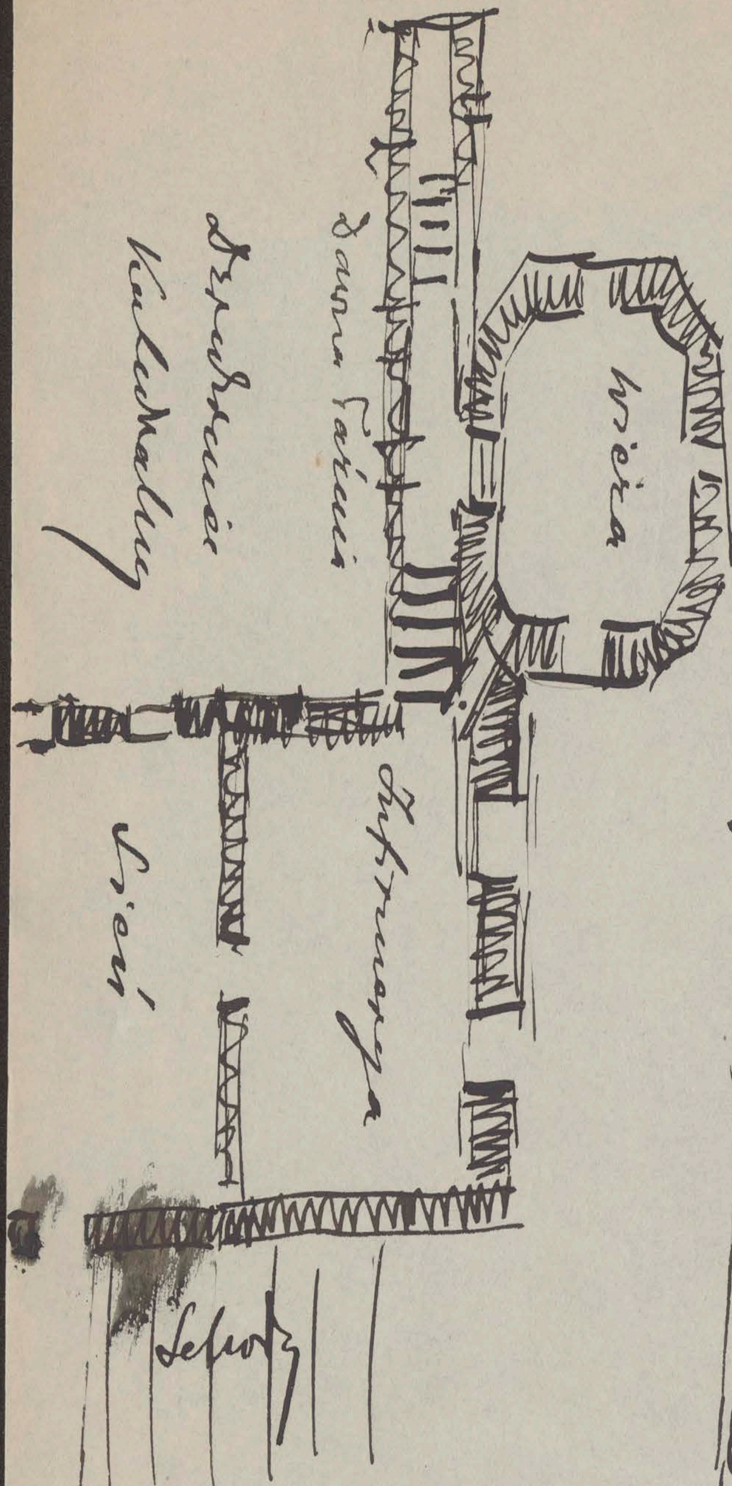
Plan

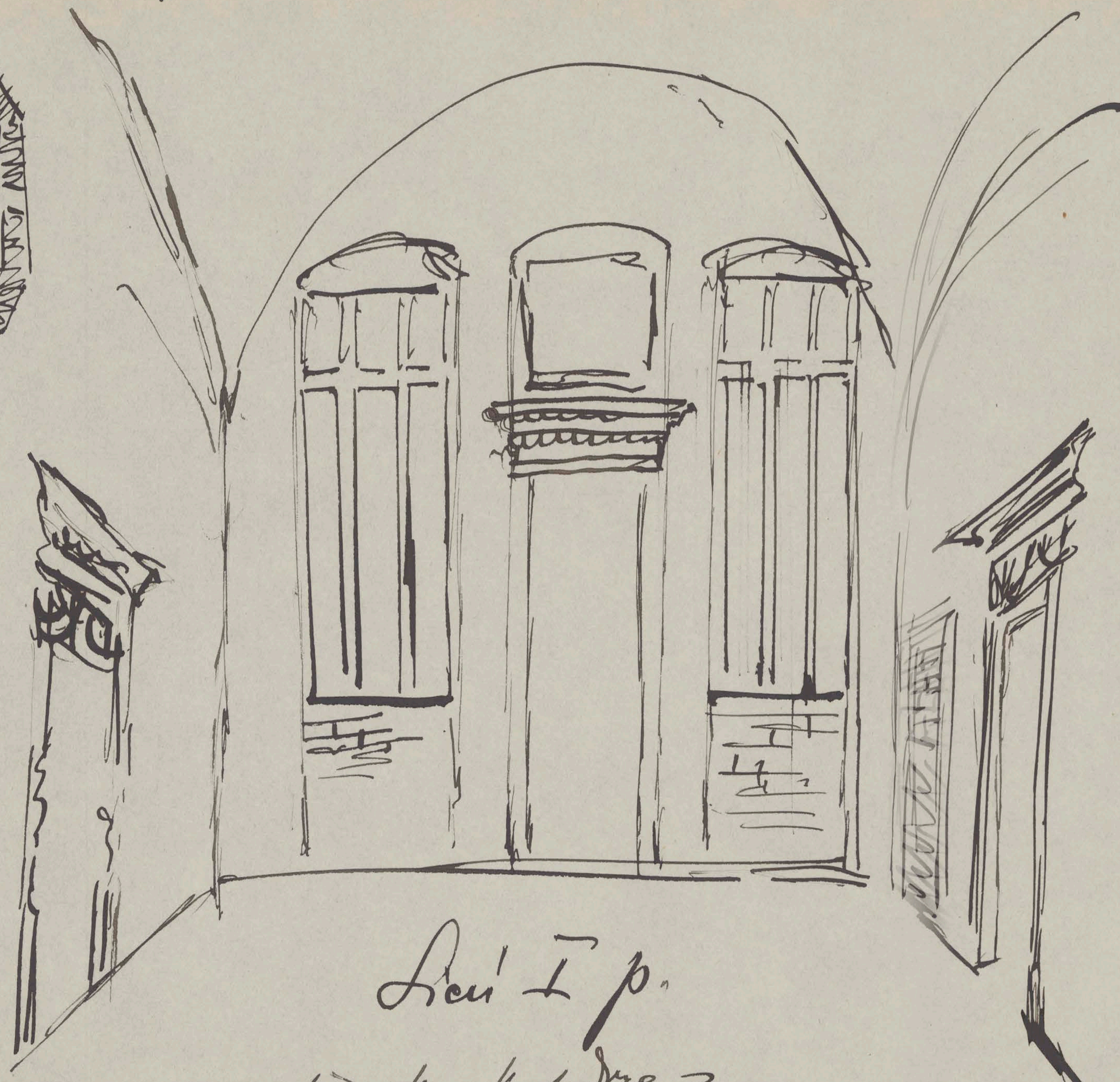

Infirmerya





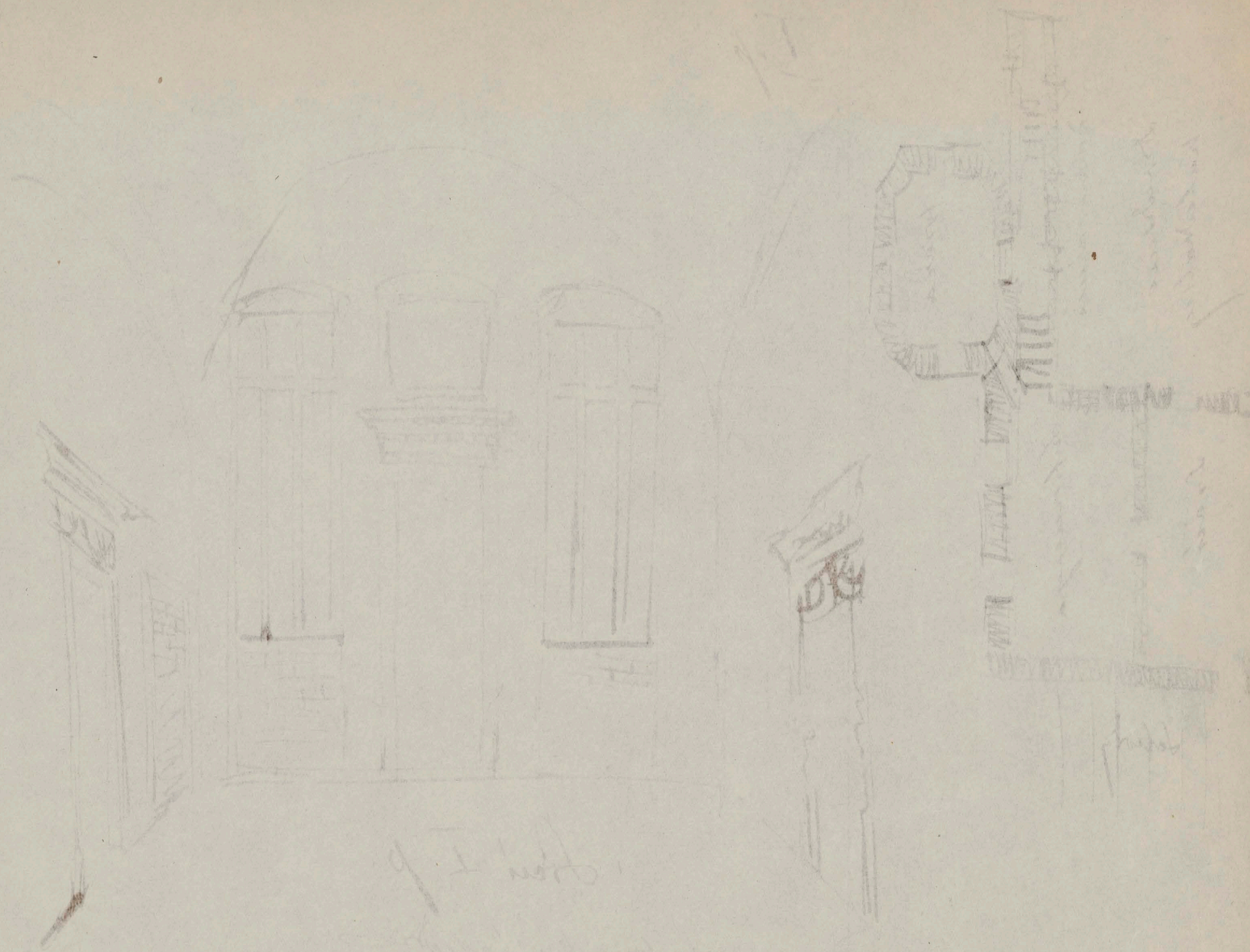
I. p

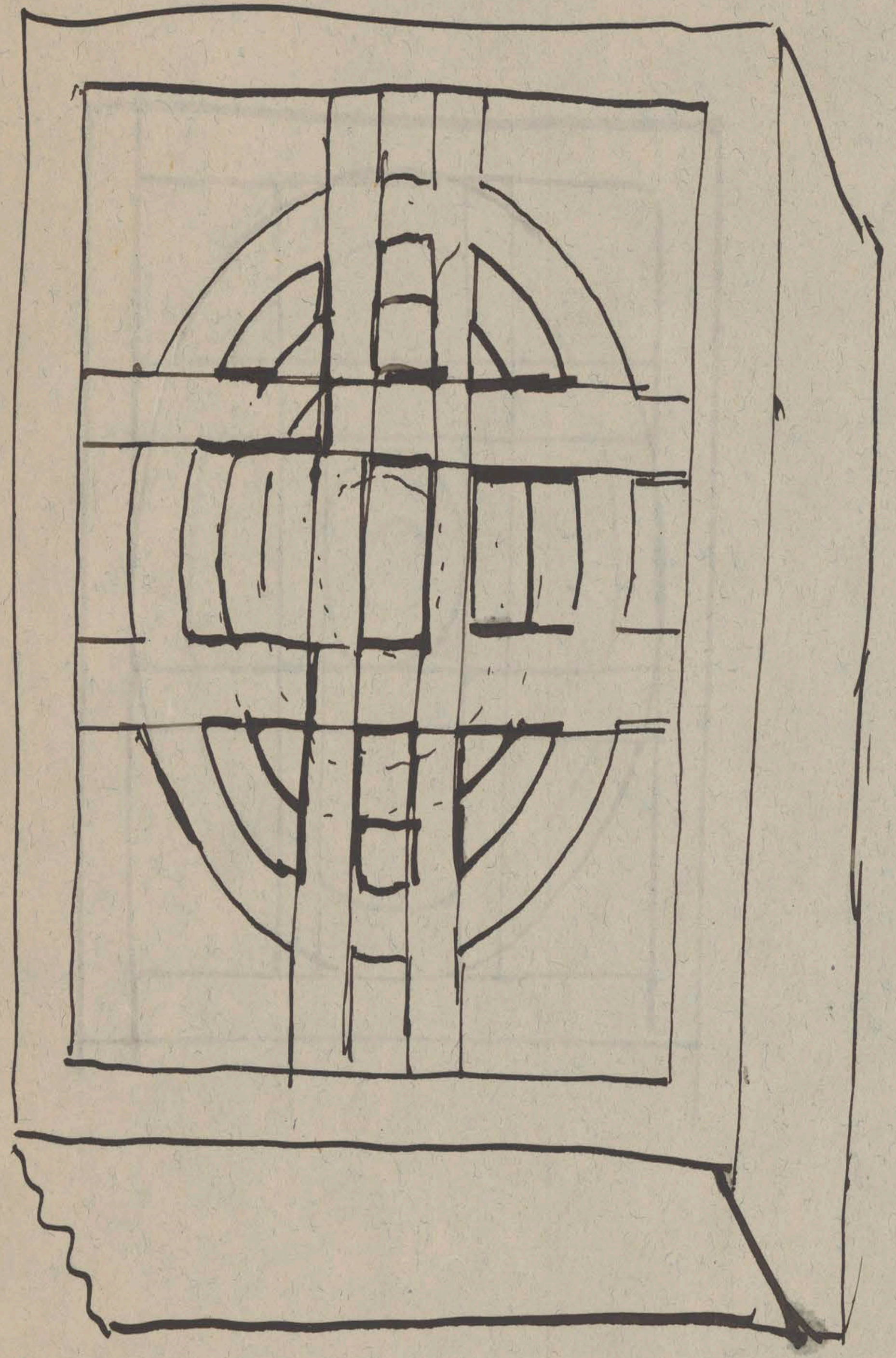




Sień I p.

patrząc ku katedrze

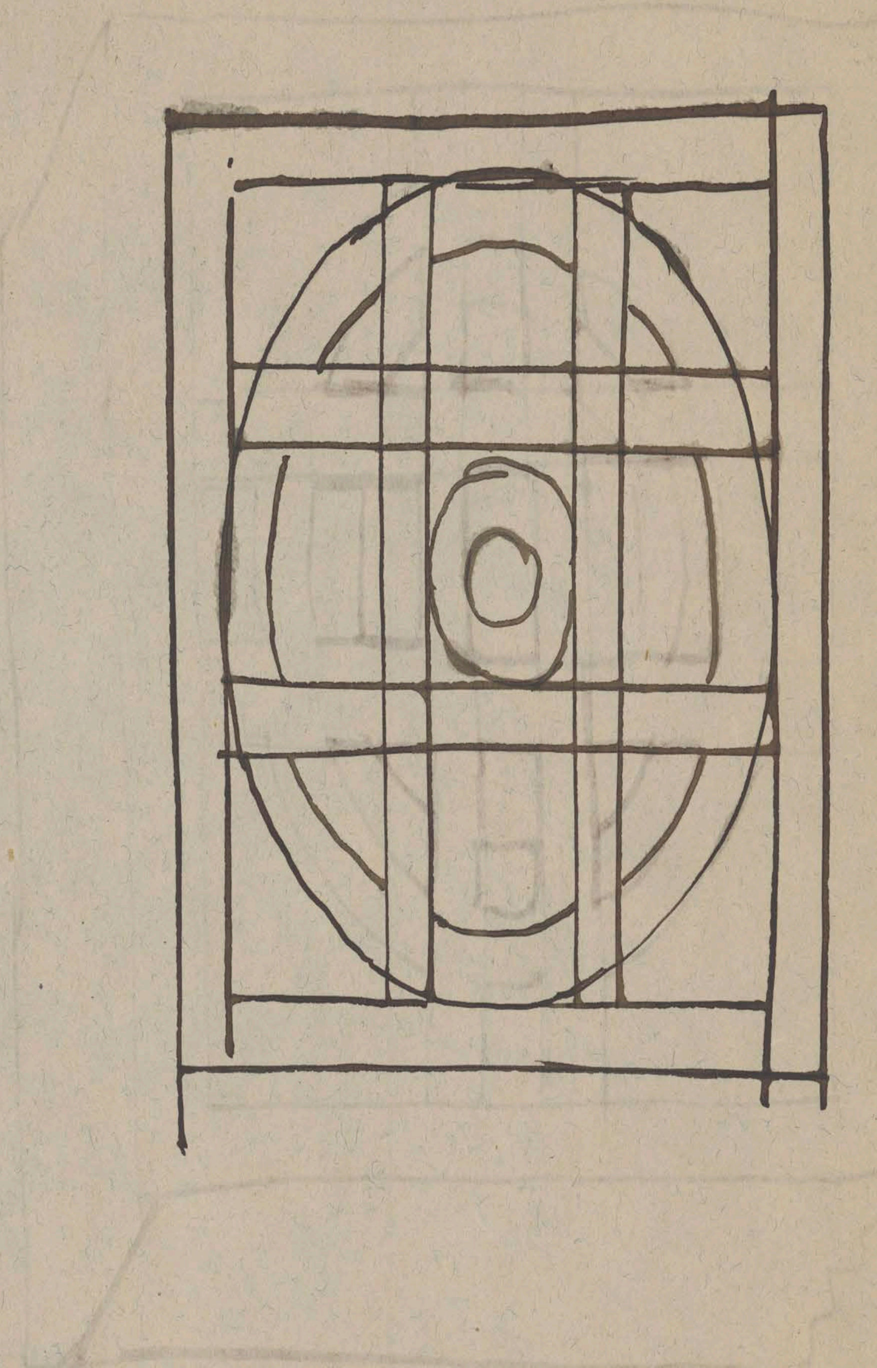




Kawałek z posadzki znalezionej 22/7
1908 na Wawelu z palonej gliny,
z polewą brunatną i żółtą, żółta za-
lewana na zagłębieniach. Koło
kół koncentrycznych i przeci na-
jących ją pasków, tło zdaje się
było brunatne, jak polewa na
boku ociekła.

Wielkość naturalna
rysunek z pamięci
~~wedle~~ po oglądnięciu
na drugi dzień zebrany
wg i [illegible]

23/7 1908 Bałucki



88

MIEJSKI ZAKŁAD INSTALACYJNY WODOCIĄGÓW

BIURO
ul. Senatorska L. 1. Dz. XII.
Telefon Nr. 0325.

L. 326

W Krakowie, dnia 10 grudnia 1911

Odpis.

RACHUNEK

za naprawę instalacyi wodociągowej w realności L. 4 Dz. IV ul. Topolowej

dla Pani Wierzbowskiej Mary.

Płatny i zaskarżalny w Krakowie.

Data	Ilość	Jednostek	PRZEDMIOT	CENA Pojedynczo K	h	Razem K	h
			Odjęcie muszli, rozebranie rur odpływowych, przetkanie i przeczyszczenie wraz z montowaniem rur odpływowych i muszli oraz usunięcie mieszk.			9	58
			Zapłacono gotówką			2	–
						7	58

Należność należy uiścić: w kasie miejskiej lub w Zarządzie wod. miejskich oddając rachunek.

D. Z. W.

89

MIEJSKI ZAKŁAD INSTALACYJNY WODOCIĄGÓW.

BIURO:
ul. Senatorska L. 1. Dz. XII.
Telefon Nr. 0325.

W Krakowie, dnia 13 grudnia 1911

L. 326

Odpis.

RACHUNEK

za naprawy instalacyi wodociągowej w realności L. 4 *Dz.* VI *ul.* Topolowej

dla Wnej Pani Wnorowskiej Maryi.

Płatny i zaskarżalny w Krakowie.

Data 1911	Ilość	Jednostek	PRZEDMIOT	CENA Pojedynczo K	h	CENA Razem K	h
22/IV			Odjęcie muszli, rozebranie rur odpływ. wód, przetkanie i przeczyszczenie wraz z montowaniem rur odpływowych i muszli oraz uszczelnieniem muf.			9	58
			Zapłacono gotówką			2	~
			Razem			7	58

Należytość uiścić należy: *w kasie miejskiej*
w Zarządzie wod. miejskiego
oddawcy rachunku.

D. Z. W. 44 ex 1918.

DRUKARNIA ZWIĄZKOWA W KRAKOWIE.

	1530	1531	1532	1533	1534	1535 trak	153[illegible]
percepta	3299 · gr. =	4117			percepta 2130 groszy		
						razem	309[illegible]
murarze	4–30 / 353.	9–28 / 401	6–10 / 357.	66	cieśli 8–25	290	
kopacze dz 60	208			68.			
cieśle		195 . . .	107				
cegła	118	175	211				
wapno	264	145	25				
dachówk	31	71	104	2 / 74	73		
dowoz	159, 363, 60, 22, 25 } 629	44, 42 } 86	88, 40, 49, 13 } 190				
różne	162 . . .	245 . . .	58 . . .	65 . . .	113.		
drzewo	171	214	340	175 . . .	525		2[illegible]
talerze	84	—	71 . . .	69	70		18[illegible]
żelazo	323 . . .	202 . . .	220 . . .	120 . . .	464		19[illegible]
stolarz	95 .	39 . . .	140	99 . . .	467.		7[illegible]
malarz	30	44	48	7			18[illegible]
szklarz	24	62	103	16 . . .	37		
	2492	1878	1960	757	1839		89[illegible]

19

90

1535	1536	1537	1538	1539	1540	1541	1542
brak	razem 3096 flor	= 3796 flor	3126 grz	brak	2985 grz.	3332 grz	niezaz-mowane w aktach
		umow. = B	mw. 434 podobne cyfry innych rzem				
		po pożarze					

2492
1878
1960
757
+ 1839
8926

438 x 9
342

7

D. Z. W. 44 ex 1913.

DRUKARNIA ZWIĄZKOWA W KRAKOWIE

Jaśnie Wielmożny

PANIE SYNDYKU!

Goldfinger Herman

zamieszka........ przy ul. ....

win........ nam .... tytułem należytości

1) za prąd i wynajem elektromierza

za miesiąc .... K ....

" .... " ....

" .... " ....

" .... " ....

" .... " ....

" .... " ....

" .... " ....

" .... " .... K ....

2) za .... " ....

.... " .... K ....

Upraszamy o wdrożenie kroków sądowych ....

Stosownie do pisma WP. Syndyka z dn. 13/12 przesyłamy żądany wyciąg rach. Goldfingera na K 1239·68.

Otrzymałem dn. 15.12 913

Dyrekcya Elektrowni miejskiej
w Krakowie

Uwaga:

91

w całym zamku

data	1542 / 1543	rzem. Kamieniarze		1543 zajęcowa		1544	1545	1546
					ozem	5440 flor		
murarze	1120			320			340	486
cieśle	304	(1542/3) dachmistrz 85	(1543)	139			179	7
dwór	837	115						192
		cegła } [illegible]	56				7	458
		piece }	33			31		
		} 343				93		
						95		
		rzep. 72				49		
		prand. 103				797		
		okolicz. 119						
		837						

		258	31		85
rzem.	329	191	157	drewno	157
ślusarze	226	drewno = 77	149		111
stolarz	535	49	62		33
malarz	85	7	61		15
szklarz	100	100	116		35
			rzem. 98		57
	3566.	1141	2534 rzem		1636
	1141				
	4707.				